

Ziemia LUBAŃSKA

DWUTYGODNIK

NR INDEKSII 324132 * NR ISSN 1232-2482

NAJLEPSI SPRZEDAWCY

ROKU '97

Konkurs rozstrzygnięty. Bezkonkurencyjnie zwyciężyła po raz trzeci p. Maria Antosik ze sklepu spożywczo-warzywniczego na Osiedlu "Piastów".



Więcej na str.3

**WSZYSTKO O
BIEDRONCE**



str.13

WEŹ UDZIAŁ...

- wielka oferta "Lubańskiej Wiosny Ekologicznej".

Szczegóły na str.10

JEDYNY DACH NAD GŁOWĄ



...W schronisku przebywa obecnie 97 osób, to dużo - choć mieszkało tu i ponad 120. W niewielkich pokojach śpi po 6-8 osób. Wieść o tym, że jest to jedno z lepszych przytulisk w kraju sprawia, że do Leśnej przyjeżdżają bezdomni z całej Polski. Trafiają tu także obcokrajowcy, obywatele Ukrainy, Rumunii, Białorusi i Słowacji. Praktycznie nikomu nie odmawia się dachu nad głową...

CZYTAJ NA STR.7-8

JEST RAPORT O LUBANIU

Dobiegły końca prace nad redakcją kolejnej ósmej edycji "Raportu o stanie miasta". Ten obszerny dokument, obejmujący dokonania 1997 roku, powstał dzięki zaangażowaniu pracowników Urzędu Miasta, podległych jednostek oraz instytucji funkcjonujących na terenie Lubania. W związku z niepowtarzalną zawartością tego opracowania, jego treść będziemy drukować na łamach naszej gazety. Pierwszy odcinek w następnym numerze.

KANTOR WYMIANY WALUT
zaprasza

na ul. Spółdzielczą 7, tel. 722-31-38

(obok apteki)



Kursy walut do uzgodnienia

Firma Handlowa "MOZAKA"

Lubań, ul. Spółdzielcza 12, tel. 722 41-67
(naprzeciwko apteki)

oferuje szeroki asortyment materiałów:

* płytki ceramiczne ściennie i podłogowe * kleje i fugi,
* listwy wykończeniowe do płytek * sanitariaty * szeroka gamę narzędzi,
* listwy do mokrych i gipsowych tynków * regipsy, profile,
blachowkręty, taśmy, łączniki firmy "KNAUF" * styropian,
system dociepleń firmy "Ceresit" * tynki mineralne i żywiczne,
* rotband, gołdband, masy szpachlowe, gips do montażu, płyty
gipsowe - "KNAUF" * silikon, pianki montażowe, * farby lakiery.

NOWOŚĆ

Najwyższa generacja farb zmywalnych szwedzkiej firmy BECKERS
ZMYWALNOŚĆ PONAD 2000 CYKLI

* farby elewacyjne, farby do wnętrz, bejce, lakiery do drewna.
Mieszanie kolorów na miejscu (1750 odcieni).

Wybierz swój własny kolor!

Przy zakupach hurtowych udzielamy 5% rabatu.

PROWADZIMY SPRZEDAŻ RATALNĄ!

Zapraszamy w godz. od 8.00 do 18.00, w soboty w godz. od 8.00 do 14.00

Kronika policyjna



Z 28/29.01. w Radostawiu nieznani sprawcy dokonali kradzieży z włamaniem do sklepu spożywczego. Przecięli skobel, wylamali zamek. Łupem ich stały się artykuły spożywcze.

Apel do urzędników! Wychodząc z biura, choćby tylko na chwilę, zamykajmy drzwi wejściowe na klucz, który chowajmy do kieszeni. Jeśli tego robić nie będziemy to... 28.01. w firmie IMACON przy ul. Włókienniczej w Lubaniu pracownik opuścił (na chwilę?) swoje biuro nie zamykając drzwi. Tę sytuację ktoś wykorzystał i skradł... portfel.

Z 30/31.01. nieznani sprawcy dokonali kradzieży z włamaniem do kiosku "Ruch" przy ul. Kazimierza Wielkiego w Lubaniu. Przecięli kłódki, wylamali zamek w drzwiach. Łup złodziei stanowiły papierosy i dezodoranty.

Z 30/31.01. w Zarębie nieznani sprawcy włamali się do sklepu spożywczego, będącego własnością GS w Siekierczynie. Sprawcy weszli do wnętrza sklepu poprzez otwór wybity w ścianie budynku. Skradziono artykuły spożywcze.

Z 5/6.02. około godz. 0:40 nieznanymi sprawcami dokonano podpalenia drzwi do mieszkania mieszczącego się w jednym z bloków przy Pl. Śląskim w Lubaniu. Do większego zagrożenia na szczęście nie doszło.

7.02. około południa na ul. Leśnej w Lubaniu skradziono kolejny rower górski, którego właściciel nie dołożył należytej staranności, aby uchronić go przed złodziejem. Postawił go przed komórką, która ma... drzwi i należyty rygiel. A wystarczyło tylko wprowadzić i zamknąć.

EKP

Kolejna pomoc dla Lubania

- Dzięki łaskawości zaprzyjaźnionego miasta Loebau otrzymaliśmy sprzęt, który w sposób wydatny zasili nasze placówki edukacyjne - stwierdził inspektor oświaty UM w Lubaniu Krzysztof Cwalina.

2 bm. przybył do naszego miasta transport z pomocą charytatywną. W dwóch okazałej wielkości samochodach znajdował się sprzęt stanowiący wyposażenie przedszkoli oraz klas młodszo- i średnio- szkolnych. Całość ofiarowana została przez władze samorządowe Loebau, grodu należącego, podobnie jak Luban, do Związku Sześciu Miast Łużyckich. Wśród darów znajdowały się ławeczki szkolne i krzeselka, tapczaniki dla dzieci, matera-



ce, komplety pościeli, kołderki, poduszki itp. Na rzecz tutejszych placówek oświatowych przekazano również sprzęt techniczny w postaci telewizorów kolorowych, adapterów, magnetofonów i radiomagnetofonów.

- Zanim dary te trafiły do nas, sam osobiście dokonałem ich weryfikacji na miejscu w Loebau - wyjaśnia Krzysztof Cwalina. - Wybraliśmy tylko taki sprzęt, który będzie przydatny w naszych placówkach. Tu w Przedszkolu nr 5 zrobiliśmy swoisty magazyn, a w terminie późniejszym dokonamy podziału na poszczególne jednostki.

Nie pierwsza to pomoc na rzecz Lubania, zorganizowana przez władze tego miasta. W październiku ub.r. burmistrz Loebau Dietrich Schulte przywiózł osobiście dary dla powodźian, wśród których znajdowała się odzież dla dzieci, cała gama środków ochrony osobistej i czystości oraz żywność. Pamiętajmy także o bonach towarowych upoważniających do zniżkowych zakupów w tamtejszych sklepach przemysłowych. Tak wyglądają gesty prawdziwych przyjaciół.

(kk)

Z NOTATNIKA NOWOGRODZIECKIEGO POLICJANTA

* 5.01. dokonano kradzieży z włamaniem do składu opału w Nowogrodzcu. Sprawcami okazali się nieletni. W trakcie postępowania śledczego wyszły na jaw także inne ich czyny, m.in. kradzież złomu kolorowego.

* 25.01. w miejscowości Gieraltów zło-

dziej włamał się do garażu i pomieszczenia gospodarczego, skąd ukradł motocykl (rocznik '58) i... dwa komplety kluczy.

* 28.01. w Nowej Wsi nieznani sprawcy dokonali "odważnej" kradzieży. Zabrali 800 m kabla aluminiowego. Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby przewód nie był pod napięciem.

mag

Lubanianin trzyma ROP

Mimo, że na szczeblu krajowym Ruch Odbudowy Polski przeżywa głęboki kryzys, to na naszym terenie ugrupowanie to trzyma się całkiem dobrze. Potwierdził to odbyty 31 stycznia w Lubaniu II Zjazd ROP Okręgu Jeleniogórskiego. Mi-

ło nam donieść, że na przewodniczącego partii w naszym województwie wybrano Zbigniewa Bukiewicza - 41-letniego mieszkańca Lubania, pracownika ZEHS, działacza Solidarności i samorządowca.

rys

Straż pożarna w statystyce

W styczniu 1998 roku na terenie rejonu Luban odnotowano 137 różnorodnych przypadków. Wydarzyło się 93 pożarów, 31 miejscowych zagrożeń i 13 fałszywych alarmów. Na terenie gminy Nowogrodzic, która należy do rejonu Bolesławiec, zanotowano 2 pożary i 1 miejscowe zagrożenie.

POŻARY

W ostatnim czasie ostry nawrót zimy zaskoczył nie tylko przysłowiowych drogowców, ale również lekkomyślnych właścicieli posesji, nie dbających o bieżącą konserwację i czyszczenie urządzeń grzewczych. Zapalenie się sadzy w nieszczelnych przewodach kominowych to częsta przyczyna styczniowych pożarów.

* 1.01. w Czerniewie przy ul. Sudeckiej ogień ogarnął zabudowania gospodarcze. Pożar rozprzestrzenił się na powierzchni 105 m kw. Straty wyniosły ok. 3000 zł. Za jego przyczynę wstępnie uznano podpalenie - dochodzenie w tej sprawie prowadzi policja. W akcji brało udział 5 jednostek straży po-

zamej. Działania gaśnicze trwały 2 godziny.

* 21.01. wybuchł pożar w Zakładzie Przemysłu Drzewnego w Świeradowie. Ogień rozprzestrzenił się na powierzchni 260 m kw. Straty wstępnie oszacowano na 300 tys. zł. Nie określono przyczyny pożaru. Akcja gaśnicza trwała ok. 14 godzin.

WYPADKI

* 24.01. na trasie Biedzychowice-Zapusta zdarzył się wypadek drogowy. Obywatel Niemiec nie dostosował prędkości jazdy do warunków panujących na drodze i samochód znalazł się w rowie. Straż pożarna wydobyla uszkodzanych poprzez odcięcie dachu i usunięcie drzwi. Kierowca doznał urazu twarzy, a pasażerka głowy i brzucha. Akcja ratownicza trwała 3 i pół godziny.

W ostatnim tygodniu stycznia odnotowano także pięć wypadków, które miały na celu uwolnienie labędzi z zamrażniętych akwenów (Bożkowice, Henryków, Zgorzelec, Luban i Pięńsk). We wszystkich przypadkach ptaki zostały uratowane. len

Gryfowskie kryminałki

* Z 17/18.01.98r. dokonano włamania do sklepu spożywczego przy ul. Kolejowej. Sprawcy dostali się do wnętrza po uprzednim sforsowaniu drzwi. Skradziony towar zdążyli wynieść jedynie przed sklep, gdzie go porzucili ponieważ zostali zauważeni.

* Z 19/20.01.98r. nieznani sprawcy włamali się do Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Gryfowie. Po wyważeniu drzwi balkonowych od biblioteki i dostaniu się do wnętrza jednego z pomieszczeń, skradli sprzęt komputerowy

VOBIS nr 241043, radioodtwarzacz DEWOO nr AD 0510867 oraz dwa aparaty telefoniczne ELEKTRON 300. Łupem padł również fotel biurowy. Straty szacuje się na kwotę około 10.000zł.

* W okresie od 26 do 28.01.98r. w Rżasinach podczas nieobecności domowników z niezamkniętego garażu skradziono motocykl YAMAHA, który charakteryzował się następującymi cechami: nr rejestracyjny JGH 8578, nr ramy 4 BL 06079, nr silnika 4 BL

059311, rok produkcji 1997, typ EN-DURO.

* 2.02.98r. w ciągu dnia dokonano włamania do domu sióstr zakonnych w Gryfowie Śl. Na szczęście skradziono tylko 30zł. W trakcie prowadzonego postępowania ustalono sprawcę kradzieży, którym okazał się 13-letni mieszkaniec Gryfowa, będący na przepustce z Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Plakowicach.

(dw)

Pół na pół

(Lesna) Nie wszyscy sobie uświadomiamy, że stosunkowo niewielka Fabryka Części do Maszyn Włókienniczych i Odlewnia Metali "Baworowo" SA w Lesnej jest jednym z większych eksporterów na naszym terenie. Aż ponad 50 proc. jej skomplikowanej produkcji trafia za granicę. Dla Amerykanów wytwarza się elementy do Forda, dla Niemców i Szwajcarów - podzespoły do maszyn rolniczych i włókienniczych, dla Szwedów - części do silników elektrycznych, zaś dla Włochów - odlewy do sprężarek powietrznych. Wymieniony katalog tych tak wymagających odbiorców najlepiej zaświadcza o jakości oferowanej w Baworowie produkcji. W spółce oczywiście nie zapomniano o rynku krajowym. Dla polskich odbiorców wytwarza się elementy żeliwne do różnych urządzeń oraz bębny hamulcowe. Takie równoległe zainteresowanie krajowymi i zagranicznymi rynkami zbytu wydaje się być najlepszym rozwiązaniem dla strategicznych interesów firmy. *lor*

Ośrodek zamiast domu

(Zawidów) Jakos tak się przyjęło, że zwykle wszelkie transformacje utożsamiamy ze zmianami w szeroko rozumianej sferze gospodarczej. Tymczasem nie zawsze tak jest. W Zawidowie zabrano się za reformowanie kultury, a w szczególności jej infrastruktury. Powołano tu zupełnie nową instytucję. Na bazie wcześniej zlikwidowanego domu kultury oraz miejscowej biblioteki utworzono tzw. MOK. Stało się to 1. stycznia br. Powołanie Miejskiego Ośrodka Kultury, bo tak należy czytać przytoczony skrót, sprzyjać ma nowej formule zarządzania i promowania tej sfery życia w środowisku zawidowskim. Dyrektorem nowej placówki został Mirosław Kosiński, dotychczasowy instruktor nauki zawodu w warsztatach Zespołu Szkół Zawodowych. Czas pokaże, czy te zmiany ograniczą się do zmiany szyldu, czy też wypełniają się nową treścią. *rf*

Nowa szansa?

Jak pamiętamy, przed kilku laty ZNTK SA Lubań zostały objęte Programem Powszechnej Prywatyzacji i znalazły się w IV Narodowym Funduszu Inwestycyjnym "Progres". Przedsięwzięcie to, przy wsparciu konsorcjum zarządzającego, miało doprowadzić do restrukturyzacji firmy. Niestety, jak pokazał miniony czas, były to lata "bezeffektywnego leżakowania", które nie służyły naszym zakładom. Ostatnio dowiedzieliśmy się, że ZNTK SA Lubań zostały zbyte do III NFI, gdzie wraz z bliźniaczym podmiotem - ZNTK SA Gliwice - mają poszukiwać dla siebie szansy na przetrwanie i rozwój. To już jest coś. Widać tu pewien zamysł i nie wygląda to na typowe przemieszczenie z deszczu pod rynnę. Nie wszystko więc stracone. *rys*

Najlepsi przedstawiciele lubańskiego handlu

Ogłoszony wśród czytelników plebiscyt na "Najlepszego Sprzedawcę Roku '97" został rozstrzygnięty. 16 bm. w sali Rajców Miejskich lubańskiego Ratusza odbyło się uroczyste podsumowanie konkursu. W obecności władz samorządowych oraz właścicieli placówek handlowych ogłoszono jego wyniki, a laureatom wręczone zostały dyplomy.

Wolą czytelników tytuł "Najlepszego Sprzedawcy Roku '97" otrzymała p. MARIA ANTOSIK, właścicielka sklepu z artykułami spożywczymi i warzywniczymi w Lubaniu przy ul. Kazimierza Wielkiego. Dodajmy, że tegoroczne trzecie zwycięstwo p. Marii sprawiło, że puchar przechodni stał się jej własnością. Drugie miejsce zajęła p. ST. NISIAWA WYSPIAŃSKA, zatrudniona w "Markecie" przy ul. Kazimierza Wielkiego, którego właścicielem jest p. Waldemar Binsztok. Natomiast trzecia lokata przypadła p. GERTRUDZIE WIOSZCZYŃSKIEJ, ekspedientce sklepu mięsnego przy ul. Łużyckiej w Lubaniu. Jest to pozycja, którą p. Gertruda zajęła także w roku ubiegłym.

Pretendentów do tych prestiżowych tytułów było wielu. Listę osób, na które

wpłynęła znaczna ilość głosów drukujemy w porządku alfabetycznym: Jadwiga Chitry - sklep "Jagódka" przy ul. A. Krajowej, Ewa Czerwińska - "Jagódka", Bogusław Muskalski - kiosk z prasą przy ul. Brackiej, Wiesława i Henryk Pakulscy - właściciele sklepu kosmetycznego przy ul. Ratuszowej, Teresa Roszak - sklep



spożywczy przy ul. Łużyckiej, Sabina Rudakowska - sklep mięsny przy ul. Spółdzielczej oraz Edyta Sobota - sklep spożywczy "AGAT" z ul. Spółdzielczej.

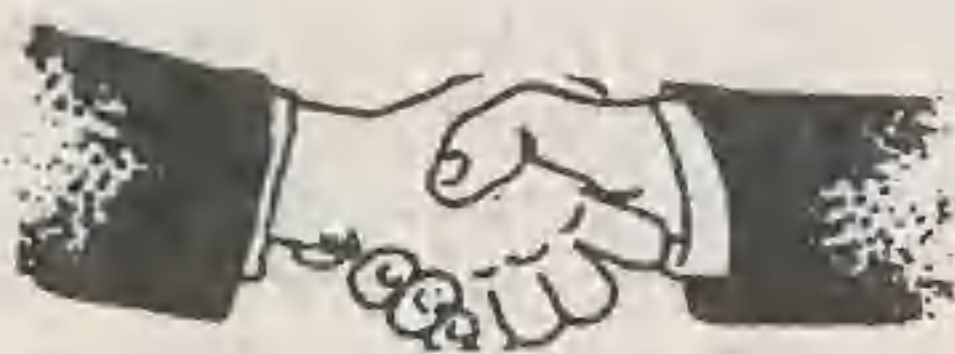
Tegoroczna edycja plebiscytu cieszyła się większym niż zwykle zainteresowa-

niem i uznaniem naszych czytelników. Do redakcji napłynęła zaskakująco duża ilość kuponów, za które w imieniu wyróżnionych dziękujemy. Zgodnie z zapowiedzią wśród uczestników konkursu rozlosowaliśmy nagrodę, którą otrzymała p. Anna Tomkiewicz z Lubania.



Wizyta przedstawicielstwa władz niemieckiej gminy Grossdubrau w Nowogrodźcu

Partnerskie gminy



(Nowogrodziec) 4 lutego przebywało w tej miejscowości przedstawicielstwo władz niemieckiej gminy Grossdubrau z burmistrzem Wolfgangiem Michalkiem na czele. Oprócz niego w skład delegacji wchodziły osoby zajmujące stanowiska odpowiedzialne za funkcje sekretarza, skarbnika oraz kierownika Wydziału Rozwoju Gospodarczego i Ochrony Środowiska. Celem wizyty było zorientowanie się w cha-

rakterze gminy Nowogrodziec i strukturze organizacyjnej Urzędu. Goście zainteresowani byli również działalnością kulturalną i sportową, wymianą młodzieży, ochroną środowiska, a także aktywnością ochotniczych straży pożarnych. Spotkanie umożliwiło wzajemne poznanie się i przygotowanie do podpisania umowy o współpracy partnerskiej.

/maw/

Zdrowie przede wszystkim

Staraniem dyrekcji lubańskiego ZOZ-u oraz miejscowego Stowarzyszenia Na rzecz Rozwoju Endoskopii zakupiony został nowy gastroskop. Urządzenie to znacznie poprawi jakość diagnozowania przewodu układu pokarmowego, bowiem dotychczas używane ze względu na stopień zużycia, częste awarie, brak części zamiennych nie

spełnia już swego zadania. Warto uzmysłowić, że tego typu aparat, zresztą jak wszystkie oprzyrządowania medyczne, jest bardzo drogi. Na jego zakup - mimo gestu fiskusa, który umorzył 22 proc. podatek VAT - ZOZ musiał wyłożyć 400 mln starych złotych. Koszt istotny, ale zdrowie ludzkie ważniejsze. *rf*

Ożywianie gminy

(Lubomierz) Jednym z ważniejszych tematów diskutowanych podczas styczniowej debaty lubomierskiego samorządu były zagadnienia związane z rozwojem gospodarczym gminy. Radni zgodzili się z potrzebą opracowania wieloletniego programu działań, zwanego powszechnie strategią. Uznano jednak, że obecny budżet nie wytrzyma kosztów związanych z przygotowaniem tego ważnego dokumentu. Kroki w tym kierunku podjęte zostaną w roku przyszłym. Tymczasem przyjęto szereg wniosków mających na celu stopniowe ożywianie gospodarcze miasta i gminy. Sprzyjać temu

powinna ściślejsza współpraca z takimi instytucjami jak: Europejski Bank Danych, Polsko-Niemieckie Towarzystwo Współpracy Gospodarczej, Jeleniogórska Izba Przemysłowo-Handlowa czy Karkonoska Agencja Rozwoju Regionalnego. Duże nadzieje wiąże się z rozwojem małych podmiotów gospodarczych. W tym celu powołany zostanie "inkubator przedsiębiorczości", który powinien ożywić lokalny biznes. Opracowany będzie katalog, zawierający wykaz obiektów przeznaczonych do zagospodarowania.

(eL)

Reorganizacja opieki zdrowotnej

(Nowogrodziec)

Na mocy porozumienia pomiędzy Wojewodą Jeleniogórskim a tutejszym burmistrzem z dniem 1 stycznia 1998 roku gmina przejęła do prowadzenia szpitala nr 2 w Nowogrodźcu i

zamierza przekształcić go w zakład opiekuńczo-leczniczy. W tworzonej placówce przewiduje się rozszerzenie zakresu



świadczonej dotychczas usług medycznych. Wynikać to będzie z reformy służby zdrowia oraz z zasad funkcjonowania w przyszłości kas chorych. Zamiarem gminy jest koordynacja działań w zakresie ochrony

zdrowia w powiązaniu z lecznictwem otwartym, które gmina przejęła do prowadzenia od początku roku 1997.

/maw/

Co 6 godzin

Z raportu policji wynika, że miniony rok był w Jeleniogórskim okresie kolejnego wzrostu przestępczości. Jej progresja wyniosła aż 18 proc. Oprócz tej dynamiki zatrważający jest również wzrost liczby przestępstw najcięższego kalibru. Chodzi tu o zabójstwa, uszkodzenia ciała, bójki i pobicia, zgwałcenia, rozboje, włamania i kradzieże mienia. Najbardziej zagrożonym pod tym względem terenem jest w dalszym ciągu rejon Zgorzelca i Jeleniej Góry. W tym niechlubnym rankingu Lubania plasuje się w środku stawki. Wzrost przestępczości u nas był umiarkowany. W 1966r. w kolizje z prawem wchodziło co 6 godzin i 8 minut, a w ub.r. co 6 godzin i 12 minut. Nieźle jest też z wykrywalnością przestępstw. Przy średniej wojewódzkiej wynoszącej niewiele powyżej 50 proc., w lubuskim rejonie wskaźnik ten zamknął się liczbą 62,2 proc. Lepiej było tylko w Kamiennej Górze (71,6 proc.). Cóż, wskaźniki wskaźnikami, a jakie jest poczucie bezpieczeństwa to najlepiej wiemy.

Oprac. rys

"Dołek" z nadziejami

Z budownictwem mieszkaniowym na naszym terenie jest różnie, ale na ogół nie najlepiej. Nadal ono, generalnie rzecz biorąc, dołuje. Najgorzej było w minionym roku w Zawidowie. Nie rozpoczęto tam budowy żadnego lokalu. Nie lepiej jest w Mirsku, Sulikowie i Świeradowie. Tam z kolei nie oddano do użytku żadnego mieszkania. Ale mamy już nowy rok i wraz z nastaniem wiosny rodzi się nadzieja, że problem ten we wspomnianych gminach nabierze bardziej ożywionych rumieńców. W końcu przykład Lubania - gdzie pojawiło się kilka konkretnych inicjatyw budowlanych - być może stanie się zaraźliwy dla innych.

rys

Strażnicy miasta

W styczniu 1998 roku Straż Miejska wykonała 81 patroli (w tym 5 z policją). Interweniowała w 451 przypadkach (347 - postępowań porządkowych, 104 - innych czynności, w tym z zakresu ruchu drogowego). W wyniku tych działań przeprowadzono 372 rozmowy ostrzegawcze oraz ukarano mandatem karnym 79 osób na kwotę 4374 zł.

Wśród wielu spraw realizowanych przez SM zostały wykonane następujące czynności: założono 12 blokad na koła samochodów, usunięto z miejsc publicznych 6 osób będących pod wpływem alkoholu, 12 prowadzących niedozwolony handel, 2 zbrzących, a także zorganizowano pomoc dla 1 chorego. Asystowano 13 razy przy czynnościach administra-

cyjnych innych jednostek oraz pracowników wydziałów UM w sprawach: zajęcia mienia komunalnego, umożliwienia wykonania prac przez administratorów budynków, a także zakłócenia spokoju. Ponadto eliminowano niebezpieczne miejsca zagrażające życiu i zdrowiu ludzi, zabezpieczono miejsca kolizji samochodowych oraz prowadzenia prac, kontrolowano prawidłowość funkcjonowania komunikacji miejskiej i usuwano wraki samochodów z terenu miasta.

W ramach tych przedsięwzięć przekazano policji sprawy związane z włamaniem i wypadkiem drogowym, natomiast wspólnie z przedstawicielami Wojewódzkiego Urzędu Miar zorganizowano kontrolę legalizacji taksometrów TAXI oraz



wag sklepowych. W następstwie tych działań ukarano 9 osób. Zabezpieczano przebieg 2 imprez w MDK oraz uczestniczono w poszukiwaniach zaginionego dziecka we wsi Szyszkowa.

Jeśli chodzi o profilaktykę to w sposób ciągły patrolowane były rejony, w których występują przypadki zakłócenia spokoju i braku dbałości o utrzymanie czystości i usuwanie skutków zimy. M.in. spowodowano usunięcie małych nielegalnych wy-

sypisk oraz reagowano w stosunku do nieletnich spalających nieczystości. Skontrolowano także 51 nieruchomości w zakresie posiadania pojemników na śmieci. W 25 przypadkach nakazano uzupełnienie ich braków określając termin, natomiast w jednym przygotowuje się wniosek o ukaranie.

mag

Zjazd muzealników

27 lutego br. Muzeum Regionalne w Lubaniu będzie gospodarzem spotkania muzealników z wszystkich placówek województwa jeleniogórskiego. Celem tego forum będzie ocena aktualnego stanu tych instytucji kultury oraz próba zdefiniowania ich miejsca, roli i znaczenia w perspektywie zapowiadanych reform ustrojowych państwa, a zwłaszcza w kontekście powstania powiatów. Warto dodać, że będzie to pierwszy zjazd w dziejach muzealnictwa w Jeleniogórskim.

rf

- Rok 1997, podobnie jak poprzedni, był dla nas okresem niezwykle trudnym, pełnym zmagania z pożarami i powodzią - powiedział Józef Przybyła, prezes Ochotniczej Straży Pożarnej w Gryfowie.

31 stycznia br. odbyło się walne zebranie sprawozdawcze OSP w Gryfowie. Uczestniczyli w nim zastępca komendanta Państwowej Straży Pożarnej w Lubaniu st.asp. Wiesław Wypych oraz burmistrz miasta Ryszard Reszke. W tamtejszej OSP działa obecnie 47. strażaków-ochotników. Warto dodać, że w tych typowo męskich szeregach znajdują się także kobiety. W minionym roku tamtejsze jednostki uczestniczyły w 118 akcjach. 56-razy interweniowano na terenie samej gminy, natomiast w pozostałych przypadkach były to wyjazdy poza rejon swojego działania. Warto przypomnieć, że w latach minionych ilość wezwań była znacznie mniejsza - 50-60 zdarzeń rocznie.

- Za udział w akcjach powodziowych Komenda Wojewódzka PSP w Jeleniej Górze przyznała nam nagrodę w wysokości 10.300 zł, a Zarząd Wojewódzki

Związku OSP przekazał nam 6 kompletów ubrań specjalnych oraz rękawice i buty rybackie - powiedział podczas zebrania Józef Przybyła.

Dzięki dotacjom otrzymywanym z bu-

rocznych zmagania rejonowych w Leśnej ich drużyny zajęły III i IV miejsce. Tamtejsza OSP prowadzi także ożywione kontakty z niemieckimi strażakami z Bischofswerdy. W remizie organizowane są im-

Gryfowscy strażacy podsumowali rok

dżetu gminy oraz z Komendy Wojewódzkiej PSP w roku ubiegłym zakupiono niezbędny sprzęt techniczny i ochronny. Nadal jednak pilne jest pozyskanie pompki pożarniczej, sprzętu do ratownictwa drogowego oraz pompy do wysysania wody z zalanych pomieszczeń.

Obok typowej dla tej profesji działalności ratowniczej, gryfowscy strażacy dumni są z wyników osiąganych podczas zawodów sprawnościowych. Podczas ubiegło-

prezy kulturalne dla najmłodszych, działa również zespół instrumentalno-wokalny, z którego dumne jest tamtejsze środowisko.

W trakcie styczniowego zebrania w szeregi ogniowej braci przyjęto trzech nowych ochotników. Legitymacje członkowskie otrzymali Paweł Nowakowski, Karol Budrewicz oraz Arkadiusz Mroczko.

(eL)

W chwili tak bolesnej dla bliskich Zmarłego nasz Zakład składa pograżonym w żałobie wyrazy współczucia.

Znając kłopoty związane z tym smutnym wydarzeniem, proponujemy powierzyć je nam.

Załatwiamy wszelkie sprawy związane z organizacją pogrzebu.



R. Apanasik
Lubań
Zawidowska 4 - Prosektorium
tel. 722-20-52 w.230

- * Kredytowanie opłat w ramach zasiłku ZUS
- * Formalności w urzędach i na cmentarzach
- * Eksportacja zwłok z mieszkań o każdej porze
- * Chłodnia
- * Duży wybór trumien i sarkofagów
- * Galanteria żałobna - ubrania
- * Wieńce, wianki, szarfy, nekrologi

Z perspektywy roku

Bezrobocie na naszym terenie w minionym roku pulsowało z różną intensywnością w poszczególnych gminach, choć - trzeba przyznać - wykazywało generalnie tendencję spadkową. Najgorzej problem ten przedstawiał się niespodziewanie w gminie Nowogrodziec. Stopa bezrobocia należała tu do jednej z najwyższych w województwie i na koniec grudnia ub.r. wyniosła 22,3 proc. Miejmy nadzieję, że 1998r. będzie zdecydowanie łaskawszy dla tej wspólnoty samorządowej. Nie

wszędzie jednak jest tak źle. Ba, są gminy, gdzie zaczyna być całkiem dobrze. Np. w Mirsku - to kolejna niespodzianka - bezrobocie spadło o 32 proc., a w Zawidowie aż o 36 proc. To jest dynamika! I tak w jednym regionie mamy diametralnie różne sytuacje i trendy. Samo życie.

tor

Pod nowym kierownictwem

12 lutego odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Lubuskiego Klubu Obywatelskiego. Nowym przewodniczącym stowarzyszenia został p. Marek Błaszczak - wiceprezes Lubuskiej Bawelny.

(iw)

Rośnie renoma lubańskiego szpitala wśród mieszkańców zachodniej części województwa jeleniogórskiego.



Szpital (nie) na peryferiach

Przejawia się to nie tylko w pozytywnych opiniach, ale przede wszystkim w chęci korzystania z oferowanych przez naszą służbę zdrowia usług medycznych. Dobrym przykładem jest tu heroiczny bój społeczności zawirowskiej o przynależność do lubańskiego ZOZ-u. Tendencja ta zresztą nadal narasta. Coraz częściej z usług lubańskiego szpitala korzystają pacjenci ze Zgorzelca, Bolesławca czy Lwówka Śl. Szczególnie pożądane i cenione są zabiegi na oddziałach chirurgicznym, ginekologiczno-polożniczym i noworodkowym. Np. na tym ostatnim na 800-850 narodzin rocznie aż około 50 proc. rodzących jest spoza rejonu. Mile to, że możemy być przynajmniej w tym zakresie miejscem szczególnym dla innych. *tor*

(Leśna) W ostatnim czasie mieszkańcy Leśnej zostali zbulwersowani wiadomością, o rzekomych zamiarach władz związanych z zamknięciem przedszkoli gminnych. Wieść powtarzana z ust do ust podjęła lokalna gazetka i zrobił się wielki szum.

10 lutego br. odbyło się zebranie z zainteresowanymi rodzicami, pracownikami tej placówki oraz władzami samorządowymi. Nie potwierdziły się sensacje, jakoby obiekt miał zostać sprzedany zomoznemu kontrahentowi. Natomiast prawdą jest, że władze pracują nad restrukturyzacją obydwo przedszkoli gminnych - w Leśnej i Pobiednej - polegającą na likwidacji

Co z przedszkolem?



oddziałów żłobkowych. Reorganizacja ta wiąże się także z redukcją etatów. Powodem tych zmian są pieniądze, których nie wystarcza na utrzymanie przedszkoli w obecnym kształcie. Ubiegłoroczna dotacja z budżetu gminy na rzecz

leśniańskiego przedszkola wynosiła ok. 359 tys. zł, natomiast w tym roku tylko 200 tys.

W chwili obecnej w placówce tej znajduje opiekę 127-osobowa grupa dzieci, w tym 10-cio- w wieku żłobkowym. Opiekę nad nimi spra-

wuje 10. nauczycieli oraz pracowników obsługi, zatrudnionych na 15,5 etatu. Opłata stała wnoszona przez rodziców wynosi 40 zł miesięcznie. Wpływy uzyskane z tego tytułu to kwota blisko 26 tys. zł.

W trakcie tego, momentami dramatycznego, zebrania padły pod adresem władz najprzeróżniejsze wnioski. Stawiano również zarzuty nie związane z przedmiotem debaty. Po blisko dwugodzinnej dyskusji burmistrz Leśnej Zbigniew Ławniczak zapewnił, że do całej sprawy zarząd usiądzie raz jeszcze i przeanalizuje problem ponownie.

Tego samego dnia, kilka godzin wcześniej, podobne spotkanie odbyło się również w Pobiednej. Mieszkańcy tej miejscowości wykazali więcej zrozumienia dla trudnej sytuacji finansowej gminy.

(el)

Piasek jak złoto



(Nowogrodziec) Kopalnie Surowców Mineralnych "Surmin-Koalin" SA są jednym z większych producentów piasku budowlanego w regionie. Sprzedają go sporo zarówno w kraju jak i za granicą. W bieżącym roku do polskiego kontrahenta planuje się wysłać co najmniej 30.000 Mg tego cennego surowca. Podobna

wielkość ma trafić do Niemiec. W związku z postępującym boorem inwestycyjnym popyt na piasek budowlany rośnie, a więc przed popularnym "Surminem" perspektywy wydają się coraz jaśniejsze.

rf

BZ - spółka giełdowa

Wszystkie dane na niebie i ziemi wskazują, że Bank Zachodni z Wrocławia, którego parę oddziałów mamy na naszym terenie, jeszcze w tym roku zostanie sprywatyzowany. Aktualnie poszukuje się inwestora strategicznego, który chciałby go dokapitalizować. Zarząd banku chce także jeszcze w tym roku trafić na giełdę. Mielibyśmy w ten pośredni sposób nasz pierwszy podmiot, którego akcje funkcjonowałyby na rynku kapitałowym i poddawane byłyby codziennej ocenie. *for*

ZARZĄD MIASTA LUBANIA

OGLASZA KONKURS NA STANOWISKO

KIEROWNIKA

GOSPODARSTWA POMOCNICZEGO

"AGENCJA ROZWOJU MIASTA" W LUBANIU

- Kandydaci powinni spełniać następujące warunki:
 - wykształcenie minimum średnie, preferowane wyższe,
 - znajomość języka obcego zachodniego będzie dodatkowym atutem,
 - zdolności organizatorskie i umiejętność kierownia zespołem ludzkim,
 - wiek do 45 lat.
 - Oferty powinny zawierać:
 - kwestionariusz osobowy z fotografią,
 - świadczenia pracy z poprzedniego miejsca pracy,
 - dokumenty potwierdzające wykształcenie i inne dokumenty potwierdzające kwalifikacje zawodowe,
 - orzeczenie lekarskie stwierdzające brak przeciwwskazań do zajmowania stanowiska kierowniczego,
 - własną koncepcję funkcjonowania Gospodarstwa Pomocniczego zgodną z intencją uchwały Rady Miejskiej.
- Niekompletność oferty eliminuje z udziału w konkursie. Przed przystąpieniem do konkursu należy skontaktować się z Wydziałem Rozwoju Miasta Urzędu Miasta w Lubaniu ul. 7. Dywizji 14 (przybudówka). Oferty należy składać w sekretariacie Urzędu Miasta w Lubaniu, ul. 7. Dywizji 14 (II piętro, pokój nr 24) w terminie do 10 marca 1998 r. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w dniu 12 marca 1998 r. o godz. 11.30. Zatrudnienie od 16 marca 1998 r.

3 lutego br. odbyło się spotkanie inauguracyjne Komitetu Organizacyjnego Wielkiego Balu Charytatywnego, z którego dochód zostanie przeznaczony na zakup sprzętu dla Oddziału Noworodkowego lubańskiego Szpitala Rejonowego.

To będzie bal?

W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele animatorów tego przedsięwzięcia: Klubu Federacji Konsumenta, dyrekcji i środowiska medycznego ZOZ-u, a także władz samorządowych Lubania i okolicznych gmin, miejscowych przedsiębiorców oraz mediów. Podjęto pierwsze znamienne ustalenia, z którymi warto się zapoznać. Koordynatorem tego niezwyklej imprezy została p. Aneta Nowak, prezes Klubu Federacji Konsumentów w Lubaniu. W swych poczynaniach znajdzie wsparcie we władzach lokalnych, ZOZ-u oraz innych znaczących instytucji miasta. Do współpracy przy organizacji balu zostanie zaproszone bowiem miejscowe środowisko przedsiębiorców, finansistów, a także kręgi samorządowe z gmin, którym swoje usługi medyczne świadczy lubańska służba zdrowia. Sam bal zapowiada się wspa-

niale. Ma odbyć się w trakcie tegorocznych Dni Lubania (przełom maja-czerwca) i planowany jest na 200 par. Organizatorzy w swych zamierzeniach chcą go przekształcić w imprezę cykliczną. Być może w ten sposób narodzi się nam nowa tradycja przeprowadzania rokrocznie

wielkich przedsięwzięć charytatywnych, znanych w całym cywilizowanym świecie i niegdyś także w Polsce. Dzięki tej imprezie jest też szansa na rozruszanie naszych sztampowych Dni Lubania. Przygotowywany jest już jej niezwykle atrakcyjny scenariusz, którego szczegóły są na razie okryte wielką tajemnicą. Jest jednak coś, co musimy ujawnić. Z przecieków wiemy, że szykowana jest extra niespodzianka. W balu ma wziąć udział... SAM JERZY OWSIAK! Przy takim showmanie i wodzi-reju zabawa będzie na pewno pyszna. Mając na uwadze te okoliczności oraz wspomniany szlachetny cel imprezy, ten Wielki Bal Charytatywny musi się nam udać! *rf*

PODZIĘKOWANIE

SKŁADAMY SERDECZNE PODZIĘKOWANIA WSZYSTKIM LUDZIOM DOBREJ WOLI: LEKARZOM I PRACOWNIKOM WETERYNARII WOJEWÓDZTWA JELENIÓGÓRSKIEGO ZA FINANSOWE I DUCHOWE WSPARCIE W LECZENIU LEKARZA WETERYNARII WALDEMARA KUJACZYŃSKIEGO.

RODZINA

Dzisiejszy artykuł poświęcam tym, którzy stają się paserami, korzystając z tzw. okazji zakupu dobrego i taniego towaru.

Na cmentarz po "światło", czyli od ogarka do taczek

Po przeczytaniu tego tytułu wielu czytelników zapewne zauważyło, że cmentarz to nie elektrownia, a światła w wiadrze czy w worku nie przenosi się. Nie żartujmy!

Okazało się, że życie niesie wiele niespodzianek i rzeczywiście można iść na cmentarz po światło. A było to tak...

W grudniowy wieczór ub. roku pewien mieszkaniec podlubańskiej wsi doszedł do wniosku, że w miejscu jego pobytu jest ciemno. Aby rozproszyć towarzyszący mu mrok udał się na... cmentarz, jak to osobiście określił, "po światło". Na każdej nekropolii na wysypisku odpadów można znaleźć niedopalone świeczki. To

one są owym "światłem". Nasz bohater tego wieczora wynalazł cztery ogarki. Wracając do domu przechodził obok parafialnego magazynu z narzędziami budowlanymi. Postanowił "odwiedzić" to pomieszczenie. Tak też uczynił. Sprawca Jan J. przyznał później... "że drzwi magazynu zamknięte były na kłódkę. Złapałem za skobel, który dwoma palcami wyrwałem. Wywoziłem dwie taczki, które ukryłem w zaroślach". Później wymieniony "koledował" po Lubaniu, aby zbyć owe taczki. Mówił: "Chciałem po 80 za sztukę. W końcu dwie sprzedałem za 100 zł. Za pieniądze kupiłem alkohol i żywność". Nieszczęsny "kupiec" taczek, gdy

dowiedział się, że pochodzą z kradzieży odstawił je na teren posesji ich właściciela. Trochę za późno. Stał się paserem.

Opowieść ta skłania do następującej refleksji. Czy ktokolwiek z nas cieszy się, gdy staje się ofiarą przestępstwa, np.

kradzieży. Sądzę, jestem przekonany, że nikt takich "ucieczek" nie lubi. Z moich obserwacji i przemyśleń jednak wynika, że czasem przejawiamy moralność Kalego. Przypominam, że ów sympatyczny towarzysz Stasia i Nel powiadał, że: złe jest

gdy jemu kradną krowy, dobrze, gdy on komus je ukradnie. Takim Kálim staje się ktoś, kto kupuje atrakcyjny lecz kradziony towar. Myślimy wtedy - taka okazja. Zapominamy o uczuciach, które towarzyszą okradzionym ludziom. Nie lubimy tych doznań! Jednocześnie "lubimy", gdy okradną obcego nam człowieka. My jego cenne dobro kupujemy za kwotę równoznaczną cenie butelki wódki. Ci okazymi kupcy to często szermierze moralności i prawa. Wydaje mi się, że powinni raczej wznosić hasło: popierajmy swego złodzieja, który okrada innych, a nie mnie. Jaki mają stosunek do siódmego przykazania dekalogu? Jaki stosunek mają do przepisów prawa?

Od świeczki, cmentarza, sprzedanych taczek przejdźmy do rzetelnego wniosku: nie kupujemy "okazyjnych" towarów. Często pochodzą one z kradzieży. Takie towary zwykle sprzedawane są za kwoty dalece odbiegające od ich rzeczywistej wartości. Sprzedawca(?) zbywa swój towar wg zasady "byle szybciej" i za każdą kwotę, na którą zgodzi się klient, bez zbędnego targowania się! Czy dla jakiegoś drobiazgu warto zrobić z siebie przestępcę? **EKP**



Myślimy wtedy - taka okazja. Zapominamy o uczuciach, które towarzyszą okradzionym ludziom. Nie lubimy tych doznań! Jednocześnie "lubimy", gdy okradną obcego nam człowieka. My jego cenne dobro kupujemy za kwotę równoznaczną cenie butelki wódki.

Jesienią ubiegłego roku na przyhotelowym parkingu strzeżonym w miejscowości W. dokonano włamania do mojego samochodu, skąd skradziono rzeczy w bagażu osobistym, aparat foto, kamerę, wędki i radioodbiornik z odtwarzaczem. Szkodę zgłosiłem policji...

Włamanie do samochodu

...Nie miałem oddzielnego ubezpieczenia w PZU. Czy zarządzający parkingiem ponosi odpowiedzialność odszkodowawczą? - pyta Pan Wiesław K. z Lubania.

Analiza przepisów kodeksu cywilnego i orzecznictwa SN pozwala sądzić, że przy należyтым zabezpieczeniu samochodu na parkingu strzeżonym, sprawujący nadzór nad powierzonym autem ponosi odpowiedzialność również za rzeczy pozostawione wewnątrz pojazdu. Jak wskazał SN w uzasadnieniu jednej z uchwał, samochód stanowi nie tylko środek przeznaczony do przewożenia ludzi, ale także ruchomości służących użytkownikowi pojazdu ze względu na jego potrzeby osobiste (np. pieniądze, ubranie itp.) czy też potrzeby samego auta (np. koło zapasowe, narzędzia, części zamienne itp.) Parking strzeżony ma zapewnić posiadaczom pojazdu komfort swobodnego poruszania się poza jego terenem, bez konieczności noszenia ze sobą rzeczy znajdujących się w jego wnętrzu. Podstawowym obowiąz-

kiem pozostawiającego samochód na parkingu strzeżonym, warunkującym odpowiedzialność przechowawcy, jest należyte zabezpieczenie pojazdu. Polega to przede wszystkim na zamknięciu auta oraz - jeżeli jest wyposażone - załączenie autoalarmu. Uchylenie się klienta parkingu od tego współdziałania może doprowadzić do wyłączenia odpowiedzial-

Wybicie szyby czy np. uszkodzenie zamka świadczy bowiem o pogorszeniu się stanu rzeczy ruchomej oddanej na przechowanie, która - zgodnie z obowiązującymi normami - powinna pozostać nie naruszona.

ności podmiotu prowadzącego parking z tytułu niewykonania lub nienależytego spełnienia zobowiązania. W przypadku, gdy użytkownik pojazdu spełnił określony kodeksowy wymóg, nie sposób wyłą-

czyć odpowiedzialność przechowawcy za rzeczy pozostawione wewnątrz samochodu w razie ich kradzieży. Wybicie szyby czy np. uszkodzenie zamka świadczy bowiem o pogorszeniu się stanu rzeczy ruchomej oddanej na przechowanie, która - zgodnie z obowiązującymi normami - powinna pozostać nie naruszona. Ujawniony przy tym sposób działania sprawy świadczy, iż pojazd pierwotnie był właściwie zabezpieczony. W takiej sytuacji bez znaczenia pozostaje to, czy przedmiotem kradzieży były rzeczy, które zazwyczaj pozostawia się w samochodzie podczas postoju na parkingu, czy też inne (np. kosztowności, papiery wartościowe...) nie stanowiące tzw. typowej zawartości pojazdu. Należy ponadto podkreślić, że nierzadko regulaminy wydawane przez podmioty prowadzące parkingi strzeżone wyłączają w całości ich odpowiedzialność za kradzież rzeczy z wnętrza auta. Pozostają one jednak w przypadku kradzieży z

włamaniem bezskuteczne, ponieważ zgodnie z treścią przepisów kodeksu cywilnego strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się m.in. właściwości (naturze) stosunku. Takie regulaminowe

wyłączenie odpowiedzialności przechowawcy w przedmiotowym zakresie jest z pewnością sprzeczne z istotą umowy przechowania określonej w art. 853 kodeksu cywilnego.

MiS

O strachu ponownie...

Już kiedyś na łamach "ZL" pisałem, że strach jest nieprzyjemnym uczuciem. Niekiedy paraliżuje, czasem wręcz pobudza do działania, czyni człowieka niezwykle aktywnym. Nieależnie od tych okoliczności dobrze jest czasem się bać. Czego? Delikatnie mówiąc, czynów pozostających w sprzeczności z prawem i rozsądkiem. Dla przykładu... Ktoś pojechał samochodem do znajomych. Zdarzyło się wypić trochę alkoholu. Wraca do domu piechotą, taksówką, korzysta z pomocy innego kierowcy. Czyni tak, bowiem

boi się skutków prowadzenia pojazdu, będąc w stanie po spożyciu alkoholu. W takich sytuacjach bądźmy zawsze strachliwi! Czasem jednak nasz strach ma inne kształty. Pewnego listopadowego popołudnia ub. roku ulicą Kopernika w Lubaniu jechał samochód osobowy, którego kierowca zlekceważył zakaz wyprzedzania pojazdów. W tym czasie z przeciwka nadjechał policyjny radiowóz. Policjanci nie ślepy. Przystąpili do zatrzymania niesfornego kierowcy, który nie wyraził na to zgody. Podjął próbę ucieczki.

Zamiast zatrzymać się przyspieszył. Zjechał w ul. Zgorzelecką. Policjanci rozpoczęli pościg, który trwał ulicami Lubania w czasie szczególnego nasilenia ruchu (ok. godz. 16.00). Policjanci nie ustępowali. Pościg zakończył się dopiero

na ul. Fabrycznej. Tu "niesforny" kierowca o mało nie najechał na pieszego. Zatrzymał swój pojazd, porzucił go. Uciekł, aby ukryć się w zaroślach. Leżąc na ziemi kierowcę policjanci odnaleźli i zatrzymali.

Jakie są kulisy tego zdarzenia? Dla czego ten kierowca uciekał? W trakcie przesłuchania go w charakterze obwinionego stwierdził: "Wyprzedziłem te samochody w pośpiechu, nie widziałem zakazu wyprzedzania. Nie zatrzymałem się do kontroli, gdyż się bałem. Uciekałem,



gdy policja ruszyła za mną na sygnałach. Bałem się, gdyż nie posiadałem przy sobie dokumentów"... Zaraz po zatrzymaniu bohater tej opowieści długo dmuchał w stosowne urządzenie i... "nadmuchał" 1,77 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Stwierdził, że w dniu zatrzymania ok. godz. 15.00 wypił cztery łyżeczki syropu. Pora na puentę. Czy nasz "bohater" miał jakies obawy zajmując miejsce za kierownicą w swoim samochodzie? A czego bać się powinien? Na to pytanie odpowiedzi udzielmy sobie sami. **EKP**

- Aby placówka nasza mogła funkcjonować normalnie powinno mieszkać tu nie więcej niż 50 osób, a obecnie jest nas 97 - mówi Jan Sykała, kierownik Schroniska im. św. Brata Alberta w Leśnej. - Ilość bezdomnych z roku na rok wzrasta.

Jedyny dach nad głową

25 listopada 1992 r. do Leśnej przyjechała 6-osobowa grupa mężczyzn z zamiarem uruchomienia przytuliska dla ludzi pozbawionych dachu nad głową.

- Wiedziałem, że na tym terenie znajdują się niewykorzystywane od lat budynki po byłym ośrodku kolonijnym należącym niegdyś do PKP - dodaje kierownik.

Spółeczność lokalna i władze samorządowe nie od razu zaakceptowały nowych sąsiadów. Obawiano się, że tak duże skupisko osób z tzw. marginesu może mieć negatywny wpływ na to niewielkie miasto.

żenia dla budżetu gminy. Pierwszy rok był dla nas najtrudniejszy, choć muszę stwierdzić, że cały ten okres to jedna wielka walka o utrzymanie przytuliska. Ciągłe powtarzam, że tutaj jest miejsce dla 1500 osób i na 1500 lat prac remontowych. Minęło pięć lat, a my ciągle doprowadzamy do użytku nasz główny budynek. Chcemy również wyremontować drugi, stojący obok, na stołówkę. Musimy pokryć na nim dach, ocieplić ściany, wykonać instalację. Trzeba pamiętać, że to są obiekty przeznaczone do użytku letniego.

Schronisko św. Brata Alberta w Leśnej prowadzone jest całkowicie społecznie. Jedyną osobą pobierającą wynagrodzenie jest księgowa, bez której jego funkcjonowanie nie byłoby możliwe. Pozostałe obowiązki pełnione są na zasadzie wolontariatu.

- U nas każdy ma swoje zadanie do wypełnienia - mówi Jan Sykała. - Jedni gotują, inni pracują w kotłowni, w pralni czy pod ręcznej szwalni. Kiedyś staraliśmy się sprzedawać koperty, ale na naszym terenie to nie wyszło. Czasami, jak mamy więcej drewna, to sprzedajemy je na skład opałów w Lubaniu. Słowem łapiemy się wszystkiego, co pozwala przeżyć. Dużym problemem są papierosy. Wieloletni palacze długo bez nich nie wytrzymają. Brak papierosów jest jedną z przyczyn, dla których bezdomny wraca na dworzec. Tam ma szansę ubrać sobie trochę petów. Rozumiemy to i próbujemy temu przeciwdziałać. Dla przykładu wczoraj sprzedaliśmy wózek drewna i kupiłem papierosy. Staramy się robić tak, aby każdy kto pracuje - raz w tygodniu otrzymał paczkę papierosów i dwie małe kawy. Niedawno dowiedziałem się, że nasi podopieczni zbierają w lesie liście dębu i z nich robią sobie skrety. W dzisiejszych czasach takie sytuacje... to tragedia.

W schronisku przebywa obecnie 97 osób, to dużo - choć mieszkało tu i ponad 120. W niewielkich pokojach śpi po 6-8 osób. Wiem o tym, że jest to jedno z lepszych przytułisk w kraju sprawia, że do Leśnej przyjeżdżają bezdomni z całej Polski. Trafiają tu także obcokrajowcy, obywatele Ukrainy, Rumunii, Białorusi i Słowacji. Praktycznie nikomu nie odmawia się dachu nad głową.

- Nasi podopieczni to ludzie w wieku od 21 do 71 lat, pochodzący z najprzeróżniejszych środowisk - wyjaśnia kierownik. - Są tu osoby z wyższym i średnim wy-

kształceniem, są tacy, którzy nie posiadają żadnego zawodu.

Większość z mieszkańców schroniska to alkoholicy, mający za sobą także bardzo bogatą przeszłość kryminalną. Mimo takich różnicowań w ośrodku nie dochodzi

lem sobie tak jak umiałem najlepiej.

Tu w tym schronisku jest mi bardzo dobrze - wspinałem warunki mieszkaniowe i żywieniowe. W końcu to ja z kolegami budowałem je od podstaw. Choć na przełomie ostatnich 5 lat miałem i przerwy. Wyjeżdżałem stąd na trochę, bo nie lubię długo siedzieć w jednym miejscu, nudzę się. Kocham życie cygańskie. Kilka lat spędziłem także na dworcu głównym PKP we Wrocławiu. Tam znają mnie jako "szponara", zwłaszcza policjanci, od których dostawałem niezłe bity. Oni swoimi pałkami wypędzali ze mnie szatana. Jako bezdomny występowałem także w wielu programach telewizyjnych, grałem różne epizody w filmach. Byłem odtwórcą roli niemieckiego żołnierza-łącznika, który dostarcza jakieś tam dokumenty. Tak było. Teraz żyję z dnia na dzień. Nie mam już specjalnych planów. Na bankiera jestem za stary, do mafii się nie nadaje, na włamywacza mam za mało wiedzy, a więc potrzebuję tylko dachu nad głową i czegoś do zjedzenia.

* Ryszard Cykro, lat 42, ze Żmigrodu. Byłem dwukrotnie żonaty, ale jakoś się nie powiodło. To przez alkohol i szerokie znajomości towarzyskie, głównie z kobietami, rozleciało się moje pierwsze małżeństwo, drugie z winy teściów, z którymi nie mogłem się dogadać. Sprzeczki i awantury były już tak nagminne, że musiała interweniować policja. W końcu dałem sobie spokój. Mimo że załatwiłem dla nas mieszkanie, żona z trojgiem dzieci wolała zostać przy rodzicach. Rozstaliśmy się 10 lat temu i od tego czasu radzę sobie sam. Najgorza w tym wszystkim jest samot-



do poważniejszych konfliktów, choć duża ilość osób uskarża się na specyficzną atmosferę, która bywa czasami nie do zniesienia.

* Nazywam się Tadeusz Szponarowski - w środowisku znany jestem bardziej jako "Szponar". Pochodzę z Wojcieszyna w Legnickiem, mam 61 lat. Tulam się po Polsce od roku 1968. W swoim barwnym życiu robiłem już chyba wszystko. Mam na swoim koncie spore sukcesy sportowe. W latach 1958-61 byłem bokserem, walczy-



- U nas każdy ma swoje zadanie do wypełnienia - mówi Jan Sykała. - Jedni gotują, inni pracują w kotłowni, w pralni czy pod ręcznej szwalni.

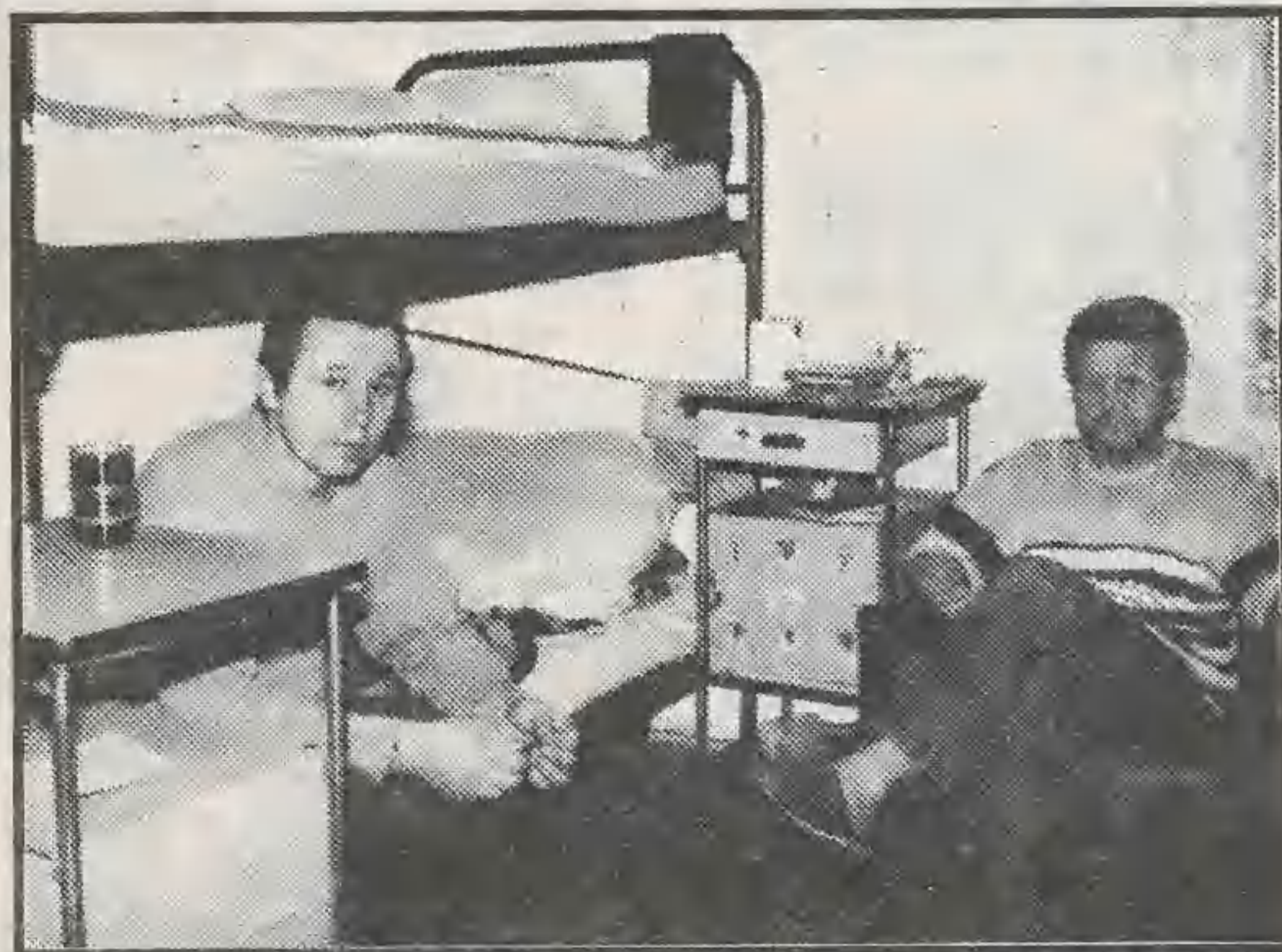
- Tu była jedna wielka ruina - kontynuuje Jan Sykała. - Nie było okien, podłóg, instalacji. Zaczęliśmy remontować pokój po pokoju. Na początek dla siebie, następnie dla innych. Wiem o tworzeniu schroniska lotem błyskawicy obiegła cały kraj. Zaczęli jeździć do nas ludzie wygłodzeni, umęczeni tulaczką i często bardzo chorzy. To stanowiło dla nas duży problem, była przecież zima. Nie dość, że musieliśmy pracować za nich, to trzeba było się nimi opiekować.

Prace adaptacyjne trwały, a leśniański samorząd debatował co z tym fantem począć. W końcu przeważał głos jednego z radnych, który powiedział pamiętne zdanie: "schronisko funkcjonuje już pół roku i nikt do nas nie wyciągał ręki, po co więc te obawy".

- Zgodę otrzymaliśmy dopiero po upływie sześciu miesięcy - mówi kierownik. - Od samego początku była między nami umowa, że nie będziemy stanowili obciążenia dla budżetu gminy.

Schronisko utrzymuje się głównie ze środków wypracowywanych przez samych mieszkańców. W zamian za ich pracę ośrodek otrzymuje pieniądze, bądź wynagrodzenie w naturze. Jego pensjonariusze pracują na budowach, w lesie, na roli, słowem wszędzie, gdzie to jest możliwe. Prowadzą również własną tuczarnię świń.

- Pomagają nam także sponsorzy, którzy przekazują na rzecz naszej placówki żywność, opał, odzież oraz inne niezbędne artykuły - mówi kierownik. - W roku ubiegłym dysponowaliśmy również kwotą 70 mln st. zł, którą otrzymaliśmy z Towarzystwa Interwencji Społecznych w Nysie.



W schronisku przebywa obecnie 97 osób, to dużo - choć mieszkało tu i ponad 120. W niewielkich pokojach śpi po 6-8 osób. Wiem o tym, że jest to jedno z lepszych przytułisk w kraju sprawia, że do Leśnej przyjeżdżają bezdomni z całej Polski.

łem w "Rzeźni" Gdynia, "Flocie" Gdańsk i w "Gwardii" Wrocław. W tym ostatnim klubie trenowałem razem z braćmi Olechami. Zdobyłem nawet mistrzostwo Polski w wadze lekkopółśredniej. Wszystko szło dobrze, ale później popsulo się. Miałem żonę, dzieci... teraz już wszystko na swoim - podobnie jak ja. Odszedłem z własnej woli, aby nikomu nie przeszkadzać i nie być od nikogo zależnym. Prawdę mówiąc to może ja się trochę uniosłem... Mam w swoim życiorysie także sporą przeszłość kryminalną, najczęściej za pobicia, przejścia z policjantami. Jako były bokser radzi-

ność. W takiej sytuacji jeden ciągnie do drugiego. I teraz zależy, w jakie się wpadnie towarzystwo. Jeżeli ktoś jest mało odporny, to do kryminału droga prosta.

* Jan Z. ze Skarżyska Kamiennego. Osiemnaście lat temu wyrzuciła mnie z domu teściowa. Przyznaję - lubiałem sobie wypić, nie dużo "25 g dziennie", aż w końcu kiedyś dałem jej w łeb. Od tego czasu tulam się po schroniskach. Ja w przeciwieństwie do innych starałem się nie nocować na dworcach. Jak mi się chciało spać, to siadałem w pociąg, wybierałem np. Zakopane i jechałem - na przysłowiowy dowód osobisty. Mam na swoim koncie tyle, że mógłbym koleją kupić lokomotywę. Najjeździłem chyba z miliard kilometrów. Kontrolerzy raz mnie wyrzucali z pociągu, innym razem machali ręką.

do końca na str. 8

Jedyny dach nad głową

dokończenie ze str.7

Jeśli chodzi o jedzenie, to żadnych odpadków nie jadłem. Powiem krótko - poszedłem i ukradłem... do śmietnika ręki nie wsadzę, do kieszeni też nie. Po prostu szybciej się wywali i bierze z wystawy co jest. W więzieniu byłem kilka razy, to rzecz normalna. Mam na koncie włamanie, kradzieże, jazdę cudzym samochodem i takie tam. Teraz mam 55 lat i myślę, że w najbliższej przyszłości albo będę dobrze stał, albo dobrze siedział. Brakuje mi jeszcze "ćwiary" - 25 lat więzienia. Jakbym dostał jakiś 20-letni wyrok, to akurat wy-

Na przełomie stycznia i lutego przeżywalismy drugi atak zimy. Mróz ścisnął, śnieg przysypał wszystko. Także drogi i ulice.

Martwe prawo

Trudno było przejechać, a jeszcze trudniej poruszać się... chodnikami. Np. w Lubaniu poza centrum były one nie do korzystania, choć akurat powinno być inaczej. Mamy w końcu świeże prawo, które powinno działać. Po przepychankach między Sejmem, Rzecznikiem Praw Obywatelskich i Trybunałem Konstytucyjnym jednoznacznie ustalono, że od 1 stycznia br. właściele nieruchomości mają obowiązek sprzątać chodniki położone wzdłuż ich posesji. Regulacja jest, tylko kto się nią przejmuje? Nikt. Wystarczy popatrzeć przez okno. Ani władze lokalne, które powinny pilnować sprawy, ani właściele nieruchomości, którzy powinni sprzątać, ani w końcu służby porządkowe, które powinny egzekwować prawo. W sumie problem załatwiliśmy tak typowo po polsku. Najpierw miesiącami dysputy i dzielenie włosa na czworo, oczywiście za pieniądze podatnika, a potem cała sprawa po odciążeniu ląduje w szufladzie biurka. Wybrańcy narodu zadowoleni z siebie, natomiast ludzie dalej jak się ślizgali, tak się ślizgają i łamią nogi. Dobrze że w porę przyszła odwilż i problem sam się rozwiązał. Chyba że znowu wróci zima i trzeba będzie wrócić do sprawy.

RS

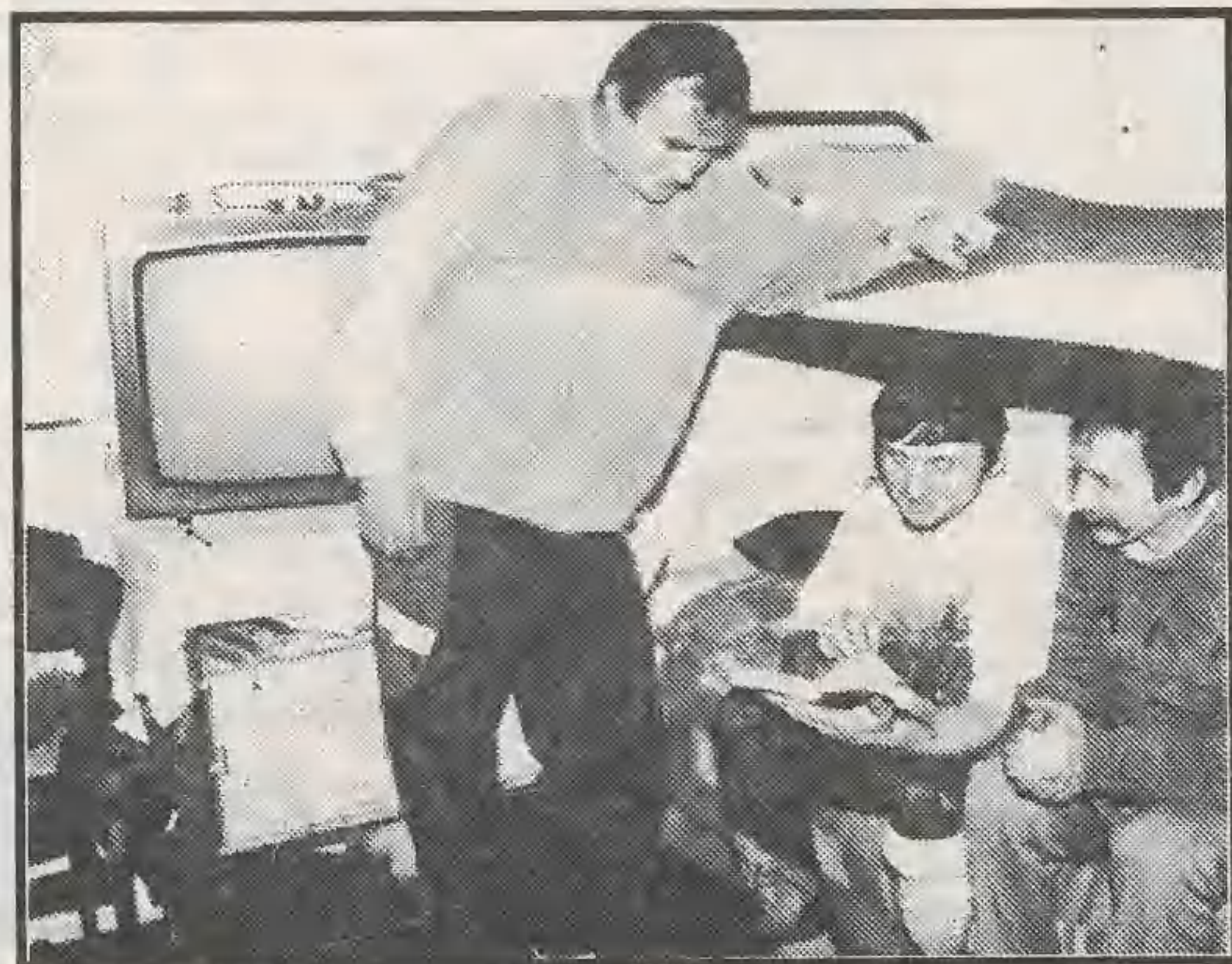
starczyłoby mi do emerytury. Po prostu taką drogę wybrałem.

* Stefan z Rybnika, 33 lata, bezdomny od siedmiu lat. Miałem żonę i dwoje dzieci. Nasze małżeństwo zaczęło się rozpa-

trafilem do MONARU, gdzie przez półtora roku leczyłem się z choroby alkoholowej. Wyleczyłem się, ale co z tego, kiedy nie można odbić się od tego dna. Gdzie się nie pójdzie, słyszę "bezdomny" - a to

naprawić. Ale jak już człowiek raz zostanie wpisany do "rejestru bezdomnych", to nie ma szans. Coraz bardziej stacza się w dół. Dopóki nie zmieni się ogólny pogląd na nasz problem, nie z tego systemu nie będzie. Byłem w schronisku św. Brata Alberta we Wrocławiu. Tam jest istna paranoja. Jak przyjechała telewizja to opiekunowie mówią do kamer, że przyjmują wszystkich, że stwarzają jak najlepsze warunki i takie tam. Jak ekipa wyjechała, nie minęły trzy minuty, przychodzi dwóch bezdomnych, umęczonych, głodnych... i co, musieli odejść z kwitkiem. Po co ten

Każdy w życiu popełnia jakiś błąd, wielu chce go naprawić. Ale jak już człowiek raz zostanie wpisany do "rejestru bezdomnych", to nie ma szans.



dać po tym, jak w roku 1987 za kolegium trafielem na dwa miesiące do więzienia. Po wyjściu żona robiła mi ciągle zarzuty i zacząłem pić. Z domu wyjechałem bez żadnego planu. Tulałem się po całej Polsce.

musi być taki sam jak inni. Wszyscy są traktowani jednakowo tak przez władze jak urzędników. Brak jest mechanizmów, które pozwalają stanąć na nogi. Każdy w życiu popełnia jakiś błąd, wielu chce go

klam pytam? I tak się dzieje w większości schronisk na terenie kraju. Brak jest prawdziwej, jednolitej organizacji. Każdy rządzi po swojemu. Jak oglądaliśmy to w telewizji czy czytamy w prasie, to człowieka

Życie na kreczę

Mamy w kraju nie gasnącą dyskusję na temat pewnego aspektu długu publicznego. Kłócą się politycy i ekonomiści o to, co zrobić, aby społeczeństwo ograniczyło konsumpcję i przestało, przynajmniej w takim stopniu jak dotychczas, żyć na kredyt. Jeśli nie powściągniemy swoich apetytów, to w przeciwnym razie czeka nas załamanie płynności finansowej i ogólny kryzys państwa.

Patrzac na ten wielki problem makroekonomiczny nie zawsze zdajemy sobie sprawę, że ma on swój odpowiednik tu u nas na dole, w skali mikro. W trakcie wizyty u znajomego handlowca w jednej z miejscowości gminy Sulików wpadł mi w ręce 60-kartkowy zeszyt, w którym odnotowano wszystkie zakupy na tzw. kreczę, borg, czy mówiąc bardziej wprost - na kredyt. Wieś nieduża, a miesiąc w miesiąc zapisuje się 30-40 nazwisk zadłużonych klientów. Zapożyczenia różnej wielkości: od kilku złotych do kilkuset. Rekordzista zalegał na łączną sumę 834 zł! Z zapisu dat kilku pozycji wynika, że dług nie był regulowany od kilku miesięcy. Postanowiłem sprawdzić, czy ten sklep to taki jednostkowy przypadek. Może ekspedientka zbyt litościwa i daje się tak naciągać? Niestety w dwóch następnych punktach han-

dlowych sytuacja niemal identyczna, zaś w trzecim odmówiono mi wglądu w ten osobliwy rejestr. Właściciel wprost stwierdził, że też ma taki problem i na niektóre długi już machnął ręką. Są klienci niewypłacalni. Więcej nic nie powie, bo się boi fiskusa. Prowadzenie takich zeszytów dłużników często przez urzędników ze skarbowki traktowane jest jako ukrywanie obrotów i jest srogo karane. Mogą za to wlepić sankcję w wysokości 15 tys. zł i tylko za to, że się chce iść ludziom na rękę powiedział z wyrzutem indagowany handlowiec. - Zresztą - dodał - jest to problem prawie wszystkich naszych sklepów, zwłaszcza większych, i kontrolerzy o tym dobrze wiedzą. Jeśli to prawda, to mamy do czynienia z problemem powszechnym. Wspomnianej miejscowości, której nazwy nie będziemy dekonspirować z powodów

wyżej wymienionych, szacunkowo rzecz biorąc tak ok. 15 proc. ludzi żyje na kredyt! Jeśli podobnie dzieje się gdzie indziej, to dopiero mamy wyobrażenie skali tego zjawiska. Dlaczego ludzie się zadłużają? Z wypowiedzi handlowców oraz przeglądu zeszytów dłużników wynika, że dominują zakupy artykułów pierwszej potrzeby - i to z konieczności. Większość musi tak postępować, bo rzeczywiście nie starcza im do pierwszego. Ale gdzieś tak mniej więcej ok. 30 proc. tych zakupów wydaje się zbędna. Przeznacza się je np. na słodycze, torciki, kawę, a przede wszystkim na tanie wino i piwo. A więc za naszymi zadłużeniami stoi zarówno konieczność życiowa, ale także zwykła nieroztropność czy pewna niegospodarność. Dług kiedyś trzeba oddać, chyba że ma się tu inne plany...

Jak zauważył jeden z handlowców - nie tylko drobni pijaczkowie, ale nierzadko gospodynie chcą sobie czasami poszaleć - i czy je na to stać, czy nie. Lubimy po prostu żyć na kredyt... Ciekawe jak wyglądają wspomniane rejestry po minionym karawale.

Yach

Tu w porównaniu z innymi to jest pałac. A te schroniska we Wrocławiu to wsza na wszy. Po przyjeździe dostajemy materac, koc i poduszkę zwinięte w rulon. Przez nie przeszło co najmniej 30 ludzi. To nie jest ani wyprane, ani nie przeprowadzono dezynfekcji... Człowiek pości w tym trzy dni i ma robaki.



skreca. Są u nas takie schroniska, że idzie się załamać. Tu w porównaniu z innymi to jest pałac. A te schroniska we Wrocławiu to wsza na wszy. Po przyjeździe dostajemy materac, koc i poduszkę zwinięte w rulon. Przez nie przeszło co najmniej 30 ludzi. To nie jest ani wyprane, ani nie przeprowadzono dezynfekcji... Człowiek pości w tym trzy dni i ma robaki. Tu np. jest czysta pościel, ciepło, dobre jedzenie. A tam dwie kronki rano i do widzenia. Mało tego, za pobyt trzeba zapłacić 1,5 miliona. Znamy się są przypadki, że bezdomnych wypędzano w nocy.

* Jestem z Jeleniej Góry. Jeszcze dwa miesiące temu byłem na wykończeniu. Zapaliłem się w zsypie na śmieci.

Miałem żonę i dzieci. Żyliśmy razem przez 10 lat. Z powodu kradzieży materiałów na budowie trafielem do więzienia. Po wyjściu moja żona miała już innego, a z nim kolejne dzieci. Straciłem dom i chęć do życia. Później były kolejne rozprawy sądowe i wyroki. W sumie odsiedziałem 21 lat. Przez 5 ostatnich mieszkalem na Zabobrze - w zsykach na śmieci. Cały dzień człowiek wałęsał się po mieście, a na noc przychodził do śmietnika. Tam spałem na tekturach okrywających się szmatami. Jadłem to, co się zbierało. Sprzedawałem złom, metale kolorowe, używaną odzież. Za zarobione pieniądze kupowało się co nieco... także wódkę, wino, aż w końcu i denaturat. Tego feralnego wieczoru razem z kolegą piliśmy go w zsypie. Było ciemno więc zapaliliśmy sobie świeczkę. Leżałem blisko niej i... zapaliłem się. Szczęście, że nie spałem zbyt mocno. Palitem się jak pochodnia. Całe ubranie przylepiło się do skóry. Taki poparzony trafielem do Leśnej. Tego samego dnia kierownik zawiózł mnie do szpitala.

Tekst i zdjęcia: Kazimierz Kiljan

Niektóre ruchy religijne i parareligijne zaczęły masowo pojawiać się w Polsce po roku 1989, w momencie, kiedy w życie weszła ustawa „O gwarancjach wolności sumienia i wyznania”. Według wspomnianej regulacji, związek wyznaniowy lub nowy kościół można założyć mając deklarację 15 osób. Wówczas wspólnota taka, podobnie jak stowarzyszenie bądź partia polityczna, otrzymuje po rejestracji osobowość prawną.

SEKTY

problem społeczny

Jak z tego wynika wymogi legislacyjne, które muszą spełniać ludzie chcący założyć związek religijny, kościół czy też - mówiąc bardziej dosadnym językiem - sektę, są niewielkie. Ponadto taka, zarejestrowana prawnie „instytucja” otrzymuje szereg innych przywilejów. Choćby ulgi celne, podatkowe oraz zwalnianie członków z obowiązku odbywania zasadniczej służby wojskowej. W latach 1990-96 do rejestru wpisano ponad 120 nowych związków wyznaniowych, w tym kilkanaście kościołów. Wiele z nich weszło w konflikt z prawem. Szczególnie sprawy dotyczyły malwersacji finansowych. Ale nie to bulwersuje najbardziej opinię publiczną. W 1984 roku zgrupowanie europejskie opublikowało raport, na podstawie którego działalność niektórych związków wyznaniowych uznano za niebezpieczną a nawet wręcz przestępczą.

Według ekspertów zajmujących się tym niewątpliwym problemem, kilka z nich swobodnie egzystuje w Polsce. Zagrożenia niesione przez niektóre grupy religijne zostały wymienione w jednym z rozdziałów „Raportu o stanie bezpieczeństwa państwa”, opracowanego przez Biuro Bezpieczeństwa Narodowego. Jednak przynajmniej na razie nie istnieją żadne agendy rządowe, które kontrolowałyby działalność sekt i szły z pomocą ich ofiarom i rodzinom. W Sejmie poprzedniej kadencji parlamentarzyści, który zajmował się m.in. pomocą ofiarom pseudokościołów i pseudogrúp religijnych był Ryszard Nowak. Czy teraz znajdzie się ktoś, kto zajmie się tym problemem?

Ofiary w subregionie

Udało mi się dotrzeć do dwóch rodzin, które utraciły swoich bliskich, gdy ci związali się z sektami. Mieszkają one w naszym subregionie. Życie tych ludzi od kilku lat polega na ciągłym czekaniu, tęsknocie i charakterystycznych dla osób, które straciły bliskich spekulacjach: żyje - nie żyje, wróci - nie wróci. Tym bardziej, że wciągnięci do sekty to ich dwudziestokilkuletnie dzieci, które padły ofiarą indoktrynacji i ogromnej presji psychicznej. Rodzice wszelkimi dostępnymi środkami starali się wydostać tych młodych ludzi z rąk „guru” i sekty. Jednak bez powodzenia.

Mowa o dwóch dziewczynach, które trafiły do sekt w wieku 17 i 19 lat. Było to kilka lat temu. Przez ten czas zostały poddane swoistemu „praniu mózgu”, zdążyły urodzić dzieci. Mieszkają w willech na terenach znajdujących się z dala od wielkich aglomeracji miejskich i zbiorowisk ludzkich. Zarówno jedna z kobiet jak i druga kontaktowały się z rodzinami, najczęściej żądając pieniędzy i zapewniając, że wszystko jest w porządku, że sekta i „guru” je kochają i są ich rodziną. Jak twierdzą rodzice, dziewczyny były brudne i chore. Najprawdopodobniej warunki sanitarne w siedzibach sekt są bardzo złe, bądź wręcz nie istnieją. Być może wpływ na ich żalostny stan zewnętrzny i wygląd ma również niedożywienie, brak witamin itp. Z rozmowy z rodzicami wyraźnie wynika, że stracili już nadzieję na to, że kiedykolwiek zobaczą

córkę ponownie w domu. Pozostaje jedynie żal i nostalgia oraz brak kogoś o k o l -

dobra. „Guru” pozostaje tym, któremu się bezgranicznie wierzy i ufa. Postępowanie takie



wiek, kto mógłby im pomóc.

Jak werbują

Liderzy sekt, którzy zajmują się werbunkiem zainteresowani są przede wszystkim ludźmi młodymi. Przy okazji spotkania cytują biblię, pytają o samopoczucie, czy dany człowiek jest przez kogoś darzony uczuciem, czy sam kocha itd. Następny etap to otoczenie nadmierną, wręcz „wazeliniarską” troską przyszłego „brata” lub „siostrę”. Później „guru” próbuje złać wolę przyszłego członka i pozbawia go sukcesywnie zdolności do samodzielnego oceniania sytuacji. W rezultacie tego perfekcyjnego działania psychologicznego przywódca sekty staje się jedynym, który w mniemaniu nowego adepta potrafi wyleczyć, pocieszyć, wygłosić prawdę. Jest uosobnieniem wszelkiego

jest równoznaczne z odciąganiem „brata” lub „siostry” od rodziny i pozbawianiem ich jakichkolwiek więzów i bliskiego poczucia związku z najbliższymi (matka, ojciec, rodzeństwo). Chyba że „guru” uzna, iż z tej właśnie rodziny uda się wyciągnąć jakieś środki finansowe.

W raporcie stwierdzono Raport Biura Bezpieczeństwa Narodowego donosi:

Wiele związków i sekt działa nielegalnie, wiele w zakamuflowanej formie stowarzyszeń, salonów odnowy zdrowia fizycznego i psychicznego, „kursów poszerzania świadomości”, fundacji, spółek cywilnych tudzież innych.

Niejednokrotnie dochodzi do wyłudzenia majątków adeptów (sekta „Niebo” oraz „Rodzina”). W niektórych sektach praktyką jest wykorzystywanie seksualne członków (w tym dzieci) oraz zmuszanie

wyznawców do prostytucji, produkcji filmów pornograficznych (sekta „Rodzina Miłości”).

Swą działalność sekty prowadzą najczęściej na terenach dużych miast: Warszawa, Trójmiasto, Kraków, Wrocław oraz w miejscowościach przygranicznych w woj. zielonogórskim, wrocławskim, suwalskim i jeleniogórskim (co sprzyja kontaktom międzynarodowym). Wiele z nich nabyło na terenie naszego kraju liczne nieruchomości, gdzie tworzą zamknięte, odcięte od świata wspólnoty.

Destrukcyjna rola sekt polega na stosowaniu wyrafinowanych i głęboko nieetycznych metod i technik manipulacji w celu pozyskania członków, narzucania im określonych stereotypów reakcji psychicznych, kontroli ich myśli, zachowań i uczuć, a także kształtowania bezwzględnej postępowania, uzależniając ich zarówno w sferze materialnej, jak i duchowej. Znane są także przypadki uprowadzeń przez przywódców grup osób nieletnich (dotyczy sekty „Chrześcijaństwo”, której liderka w 1992 r. dwukrotnie odpowiadała przed Sądem Rejonowym w Pińcowie i Radomiu).

Jak walczyć z sektami?

Na to pytanie nikt nie potrafi chyba odpowiedzieć jednoznacznie, bowiem brakuje jak dotąd uregulowań prawnych. Kilka miesięcy temu w programie pierwszym Telewizji Polskiej przedstawiono reportaż o działalności sekty „Niebo”.

Dziennikarze przeprowadzili wywiady z „guru”, członkami związku. Pokazali spartańskie wręcz warunki, w jakich mieszkają ci ludzie. Rozmawiali z byłą żoną „guru”, której udało się wydostać z sekty własne dziecko.

Pokazali też młodego mężczyznę, który w asyście prokuratora i sił policyjnych postanowił odzyskać swoje dziecko. Pani prokurator wraz z policjantami weszła do budynku sekty, funkcjonariusze się rozejrzeli, dziecka nie znaleźli, po czym wyszli z willi. Mężczyzna niemal płakał i twierdził, że widział chłopca biegnącego po podwórzu kilka godzin temu. Niestety policja i prokurator byli bezradni. Nie mogli nic więcej zrobić, gdyż w świetle obowiązującego prawa sekta jest legalna i nic złego nie robi.

To stosunkowo nowe i zarazem niezwykle niebezpieczne zjawisko można zwalczać jedynie programami edukacyjnymi, prelekcjami i częstymi artykułami w prasie o szkodliwości działania niektórych tzw. Związków Wyznaniowych i Kościołów. Pozostało również stowarzyszenie pod nazwą „Ruch Obrony Rodziny i Jednostki”, które stara się pomagać ofiarom sekt i ich najbliższym. Problem ten jest bardzo poważny i z pewnością będzie narastał. Miejmy jednak nadzieję, że pewne regulacje w przyszłości zmienią ten stan rzeczy.

ADAM RATYŃSKI

Weź udział w "Lubańskiej Wiosnie Ekologicznej"



Miło nam zapowiedzieć, że w dniach 17 - 24 kwietnia 1998r. już po raz drugi, w Lubaniu odbywać się będzie "Lubańska Wiosna Ekologiczna". Jej organizatorzy - Zarząd Miasta Lubania i Rada Ekologiczna "Agenda 21" - zaplanowali całą masę imprez dla wszystkich mieszkańców miasta, aby dni te były atrakcyjne i pożyteczne. O szczegółach imprez Czytelnicy będą informowani w następnych wydaniach "Ziemi Lubuskiej".

W tym numerze ogłaszamy cztery konkursy dla mieszkańców Lubania oraz prosimy Czytelników, aby wytypowali swoich kandydatów do nominacji na statuetkę "Przepustka do Przyszłości". Organizatorzy zapraszają do wzięcia aktywnego udziału w planowanej imprezie.

* KONKURS DLA MIESZKAŃCÓW LUBANIA

Popatrzmy dokoła siebie okiem troskliwego gospodarza. Pewnie zirytuje nas wiele spraw, a przede wszystkim ogromna ilość walających się, nieużytecznych już rzeczy. Nie wzięły się one nie wiadomo skąd, najczęściej sami "zadbaliliśmy", aby je zgromadzić. Teraz nam zapewne przeskadzają, ale nie bardzo wiemy, co z nimi zrobić. Czasami zresztą po prostu nam się nie chce. Jednocześnie chcemy żyć w pięknym i czystym środowisku. Jest to naturalne prawo człowieka; nikt jednak nie może czekać, aż zrobi za nas to ktoś inny. Sami musimy posprzątać swoje śmieci.

Gospodarzom miasta bardzo zależy, aby Luban był przyjazny dla mieszkańców. Aby ułatwić realizację tych marzeń Zarząd Miasta Lubania oraz Rada Ekologiczna "Agenda 21" - organizatorzy "Lubańskiej Wiosny Ekologicznej", ogłaszają konkurs dla mieszkańców Lubania na zbiorke surowców wtórnych pt. "SZUKAJ ZYSKU W ODZYSKU".

Konkurs polega na zebraniu i oddaniu do skupu wszelkich surowców wtórnych w okresie od ogłoszenia konkursu do 10 kwietnia 1998r. i dostarczenia organizatorom dowodów potwierdzających fakt zbicia tych surowców.

Konkurs prowadzony jest w trzech kategoriach:

1. DLA GRUP SZKOLNYCH, czyli dzieci i młodzieży z lubańskich szkół.
2. DLA JEDNOSTEK GOSPODARZYCH, działających na terenie Lubania.
3. DLA MIESZKAŃCÓW MIASTA, czyli osób indywidualnych, które nie mają możliwości działać ze-

społowo, ale przez włączenie się do akcji mogą wykonać ogromną pracę na rzecz ochrony środowiska.

Dowody sprzedaży należy dostarczać do Urzędu Miasta przy ul. 7 Dywizji 14, pokój nr 6 osobiście lub listownie.

Zwycięzcy konkursu otrzymają nagrody rzeczowe za zajęcie trzech pierwszych miejsc w każdej z kategorii.

Final



konkursu i wręczenie nagród odbędzie się podczas obchodów "Lubańskiej Wiosny Ekologicznej", na który organizatorzy zapraszają zwycięzców. Nazwiska zwycięzców i nazwy firm opublikowane zostaną na łamach "Ziemi Lubuskiej". Organizatorzy zapraszają do udziału.

* Nominacje do Statuetki Bazaltowej "Przepustka do przyszłości"

Wielu mieszkańców Lubania nie potrafi obojętnie przejść obok śladów dewastacji środowiska. Wielu już dziś myśli, co zrobić, aby naszym dzieciom w spuściznie po naszej cywilizacji nie pozostały wyłącznie filmy o pięknie otaczającego nas świata. Nieustannie pielęgnują i ratują wszelkie okazy flory i fauny, które dziś jeszcze cieszą nasze oczy. Dla prawdy, że... "Nie dziedziczymy Ziemi po naszych przodkach, ale pożyczamy ją od naszych dzieci"... Wiele z tych osób jest ogólnie znana, ale zapewne są i tacy, o których mało kto wie, choć ich praca ma ogromne znaczenie dla ratowania naszego świata.

Rada Ekologiczna "Agenda 21" honoruje działania proekologiczne obywateli Statuetką Bazaltową "Przepustka do Przyszłości". W tym roku również będzie ona przyznana. Są już pierwsi kandydaci,

ale zarząd Rady Ekologicznej "Agendy 21" nie chciałby nikogo przeoczyć. Zaprasza więc lubanian, aby poprzez "Ziemie Lubuskie" wskazali kandydatury osób i jednostek gospodarczych do nominacji na przyznanie im tego honorowego wyróżnienia.

W zgłoszeniu należy podać imię, nazwisko i adres typowanej osoby bądź nazwę instytucji oraz opisać jej zasługi w zakresie działań na rzecz lubańskiej ekologii.

Zgłoszenia prosimy przysłać na adres "Ziemi Lubuskiej", ewentualnie na adres Urzędu Miasta Luban, ul. 7 Dywizji 14 pod

hasłem "Nominacje do Statuetki", do 6 kwietnia br. Zgłoszone przez Państwa nominacje zostaną opublikowane w kwietniowym numerze "ZL". Natomiast osoby i przedstawiciele instytucji, którym zostaną przyznane Statuetki zostaną zaproszeni na uroczyste posiedzenie Rady Ekologicznej "Agenda 21" w ramach Lubańskiej Wiosny Ekologicznej".

* KONKURS WIEDZY EKOLOGICZNEJ DLA CZYTELNIKÓW

Zarząd Miasta Lubania, Rada Ekologiczna "Agenda 21" oraz redakcja "Ziemi Lubuskiej" ogłaszają Konkurs Wiedzy Ekologicznej dla Czytelników "ZL". Polega on na udzieleniu prawidłowych odpowiedzi na pytania z dziedziny ekologii, a dotyczących miasta Lubania. Łącznie 16 pytań będzie zawartych w czterech kolejnych numerach "Ziemi Lubuskiej" po cztery w każdym.

Dla tych, którzy odpowiedzą prawidłowo na największą ilość pytań, organizatorzy ufundowali trzy nagrody rzeczowe. Odpowiedzi prosimy przysłać na adres redakcji "Ziemi Lubuskiej" do 8 kwietnia 1998r. - po ostatniej, czwartej turze pytań.

Nagrody dla zwycięzców zostaną wręczone na uroczystym posiedzeniu Rady Ekologicznej "Agenda 21" w czasie trwania "Lubańskiej Wiosny Ekologicznej '98". Poniżej zamieszczamy KUPON KONKURSOWY z pierwszą grupą pytań (należy zaznaczyć prawidłową odpowiedź).

* Zarząd Miasta Lubania, Rada Ekologiczna "Agenda 21"

I Agencja Rozwoju Miasta Lubania ogłasza konkurs na plakat, rzeźbę i form przestrzenną pt. "ARCHITEKTURA I PRZYRODA MIASTA LUBANIA".

Do konkursu zaprasza się wszystkich, a szczególnie:

- koła plastyczne,
- grupy rzeźbiarskie i indywidualnych rzeźbiarzy,
- szkoły podstawowe i ponadpodstawowe,
- mieszkańców miasta i okolic.

Prace powinny eksponować charakterystyczne elementy architektury i przyrody miasta. Do każdej pracy należy dołączyć metryczkę zawierającą dane osobowe wykonawcy.



Warunki techniczne plakatu:
- format dowolny, max A-1 (594 mm x 841 mm),
- technika dowolna.

Warunki techniczne rzeźby i pracy przestrzennej:
- format dowolny,
- technika dowolna.

Organizatorzy proszą o dostarczenie prac do 10 kwietnia 1998 roku w godz. od 9.00 do 16.00 do Agencji Rozwoju Miasta ul. A. Krajowej 30 tel. (075) 722 2555, tam też można uzyskać informacje o trwającym konkursie.

Prace będą wystawione w sali Agencji Rozwoju Miasta w ramach "Lubańskiej Wiosny Ekologicznej '98", a za najciekawsze autorzy otrzymają nagrody rzeczowe.

* Zarząd Miasta Lubania, Rada Ekologiczna "AGENDY 21" i Agencja Rozwoju Miasta ogłasza konkurs dla przedszkolaków na prace plastyczne pt. "MAM W PRZYRODZIE PRZYJACIELA".

Do konkursu zaprasza się wszystkie sześciolatki z lubańskich placówek przedszkolnych. Format i technika pracy dowolna. Prace powinny zawierać metryczkę tematyczną, nr przedszkola oraz dane osobowe wykonawcy.

Organizatorzy proszą o dostarczenie prac do 10 kwietnia 1998 roku, w godz. od 9.00 do 16.00 do Agencji Rozwoju Miasta ul. A. Krajowej 30 tel. (075) 722 2555, tam też można uzyskać informacje o trwającym konkursie.

Prace będą wystawione w sali Agencji Rozwoju Miasta w ramach "Lubańskiej Wiosny Ekologicznej '98". Poddane zostaną ocenie mieszkańców, a przede wszystkim przedszkolaków na specjalnie dla nich przygotowanej debacie panelowej. Dla uczestników konkursu przewidziano nagrody indywidualne oraz zespołowe dla przedszkola.

Wytnij i zachowaj

KUPON KONKURSOWY nr 1 z zakresu "WIEDZY EKOLOGICZNEJ"

I. Czy miasto Luban znajduje się w obzazrze tzw. "Czarnego Trójkąta"?		TAK		NIE	
II. Od którego roku Luban jest pełnoprawnym członkiem Stowarzyszenia Zdrowych Miast Polskich?					
1993	1994	1995	1996	1997	
III. Od którego roku w Lubaniu działa Rada Ekologiczna "AGENDA 21"?					
1993	1994	1995	1996	1997	
III. Podaj, po raz który Luban uczestniczył w 1997 r. w akcji "Sprzątania Świata"?					
1	2	3	4	5	

Imię i nazwisko: _____

Adres zamieszkania: _____

PREEM TWÓJ NOWY SĄSIAD**12 GRUDNIA 1997 R. ZOSTAŁA OTWARTA**

(kolejna po Głogowie i Bolesławcu)

PATRONACKA STACJA PALIW**PREEM w Lubaniu,
ul. Kopernika 30,
tel. 722 24 95**

Stacja prowadzi w ciągłej sprzedaży paliwa 95 Pb import szwedzkiej firmy PREEM PETROLEUM AB.

Jest to największa szwedzka firma naftowa.

**PONADTO OFERUJEMY WYSOKIEJ JAKOŚCI PALIWA
PETROCHEMII PŁOCKIEJ 98 · 94 · 0N.**

Prowadzimy również sprzedaż dużej gamy olei silnikowych produkcji krajowej i zagranicznej oraz drobne akcesoria samochodowe.

WYSOKA JAKOŚĆ PRODUKTÓW, PROFESJONALNA I FACHOWA OBSŁUGA.

Na terenie stacji sklep z: art. spożywczymi, napojami, piwem, słodyczami i papierosami.

Zapraszamy do naszej placówki (stacji)
CZYNNEJ CAŁĄ DOBĘ**CHRYSLER Jeep**

JELENIA GÓRA CENTRUM SERVICE Sp.z.o.o

59-800 Jelenia Góra
ul. Słowackiego 3
tel. (075) 7646750(3)
fax. 075 76-46-754

- SALON SPRZEDAŻY AUT OSOBOWYCH TERENOWYCH
- SERWIS 24 h - AUTOHOLOWANIE (090) 617-893
- STACJA OBSŁUGI - NAPRAWY GWARANCYJNE I BIEŻĄCE
- DIAGNOSTYKA POJAZDÓW, PRZEGLĄDY REJESTRACYJNE - w godz. 7.00-21.00

NOWO OTWARTY**SALON
MEBLOWY****MAREX**

Jelenia Góra, ul. Wiejska 67, tel. 075-75-267-16

Jelenia Góra, ul. Wolności 80a, tel/fax. 075-7649-497
(powierzchnia 1000 m kw.)

Parking dla klientów.

Poleca duży wybór MEBLISprzedaż gotówkowa
i na raty (bez zyrantów).

Zapraszamy:

- pn.-pt. 10.00-18.00
- sobota 10.00-15.00

Przy zakupie pow. 5.000 zł. płatne gotówką.
Towar dla mieszkańców Zgorzelca, Lubania i okolic
DOWOZIMY BEZPŁATNIE!**PHU "UNIBUD"****Zakład Robót
Instalacyjnych****i
Sklep Wielobranżowy**

59-800 Luban, ul. Grunwaldzka 11



PHU "UNIBUD" - Zakład Robót Instalacyjnych i Sklep Wielobranżowy o profilu instalacyjnym, zaprasza inwestorów, przedsiębiorców, administratorów budynków, firmy instalatorskie oraz osoby fizyczne na:

PREZENTACJĘkotłów instalacji centralnego ogrzewania
renomowanej firmy niemieckiej**VISSMANN**Pokaz odbędzie się 24 lutego br. na pl. Ratuszowym (obok fontanny)
w Lubaniu w godz. 9.00-16.00.

Podczas prezentacji mogą Państwo uzyskać fachową poradę w zakresie doboru i dostawy kotłów jak również innych urządzeń grzewczych.

FIRMA zajmuje się również wykonawstwem robót instalacyjnych.

KOTŁY OLEJOWE I GAZOWE

Firma Handlowa "Lewandowski"

oferuje klientom:

- * Dywany,
- * Wykładziny dywanowe, łazienkowe,
- * Chodniki,
- * Narzuły,
- * Koldry z pierza, anilany,
- * Pościel zdrowotna, ręczniki, komplety łazienkowe.

NAJWIĘKSZY WYBÓR, NAJNIŻSZE CENY!

Wykładziny i chodniki obszywamy na miejscu!

LUBAŃ - Wiejski Dom Handlowy, (1 piętro)

Zapraszamy w godz. 10.00-18.00, w soboty - 10.00-14.00.

Firma rozszerzyła asortyment o:
wykładziny PCV (dowolnej grubości),
tapety, karnisze, listwy.Jesteśmy sklepami firmowymi Białostockiej firmy "AGNELLA"
Życzymy udanych zakupów.

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-USŁUGOWE

MATEX s.c.**ARTYKUŁY INSTALACYJNE, SANITARNE
INSTALACJE MIEDZIANE**LUBAŃ, ul. Izerska 7, tel. 722 23-70
JELENIA GÓRA, ul. Konstytucji 3-go Maja 1
tel./fax 75-221-96ZGORZELEC, ul. Francuska 1, tel. 77-58-698
KAMIENNA GÓRA, ul. Lompy, tel. 744-30-56

Przejście graniczne do naszego południowego sąsiada w Miloszowie ciągle nie może zdobyć sobie takiego uznania władz czeskich, aby mogło rozwinąć się i funkcjonować normalnie. Uruchomione kilka lat temu z przeznaczeniem dla ruchu dwukolowego i pieszego nie jest w stanie przebić się na wyższy poziom.

Po cukier, mąkę i piwo

Ta nietypowa sytuacja sprawia, że cały ten układ dziwaczeje. Do najbliższej miejscowości po tamtej stronie granicy jest ładnych parę kilometrów. Za wyjątkiem nielicznych turystów mało kto kwapi się pokonywać tę odległość pieszo. Przez kilka pierwszych miesięcy granica świeciła pustką. W końcu czescy kupcy wykonali ruch. Kilkanaście metrów od granicznego szlabanu postawili kilka budek, by nie rzecz bud handlowych. Jak się wkrótce okazało był to przysłowiowy strzał w dziesiątkę. Mieszkańcy pobliskich miejscowości niemal natychmiast odkryli różnice cenowe i granica zaczęła tętnić życiem. Teraz już nikomu nie tęskni do jakiegos tam Frydlandu czy Liberca. Na miejscu, w kurnych chatkach, można było kupić tanie jajka, cukier, mąkę... no i alkohol. Wszystko za nasze polskie złotówki. Jak grzyby po deszczu zaczęły pojawiać się kolejne budki, kioski, pawilony handlowe. Czesi, część z nich o skośnych oczach, zaczęli robić dobry interes.

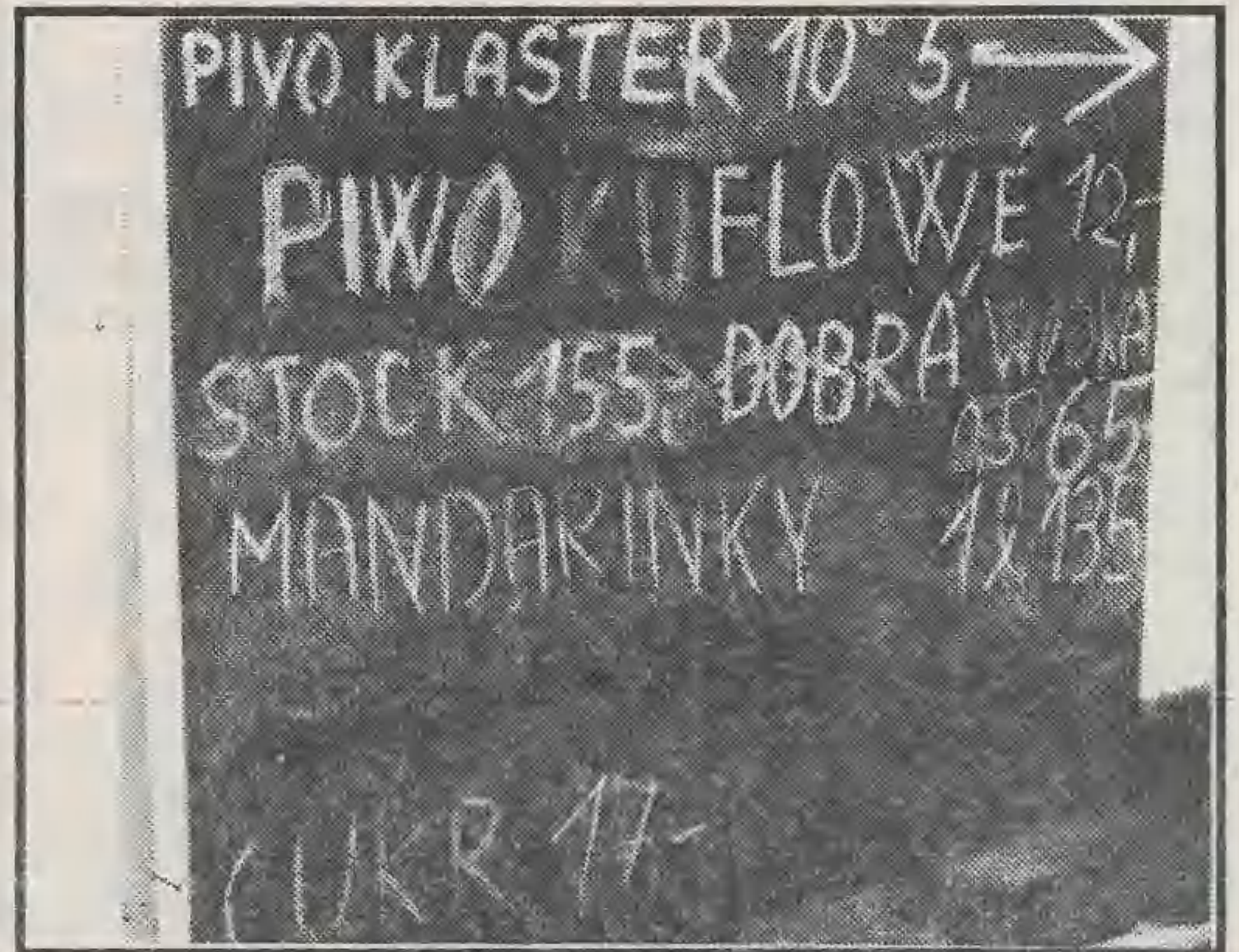
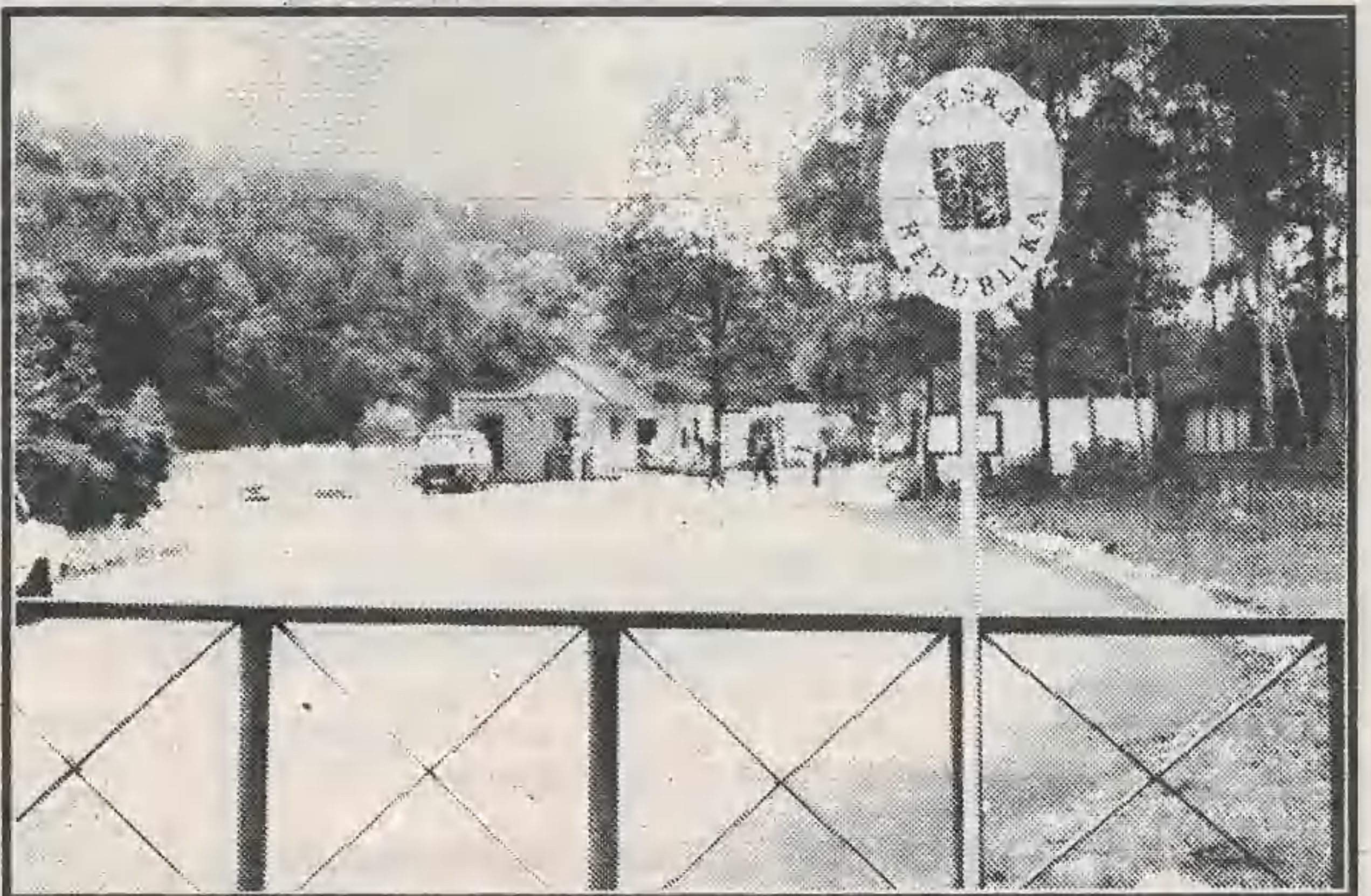
Ku utrapieniu mieszkańców Miloszowa do granicy zaczęły ciągnąć sznury samochodów. Bywa, że w dniach weekendowych tamtejszą granicę przekracza ok. 10-15 tysięcy osób dziennie. Prawdziwa to zbrodnia dla tej niewielkiej, spokojnej dotąd osady. Zmęczeni całym tym zgiełkiem mieszkańcy zaczęli protestować. Na zwołanym zebraniu zagrozili władzom lokalnym przekopaniem drogi i zablokowaniem dojazdu do granicy.

Tymczasem po drugiej stronie na naszych oczach powstała już niewielka osada. Kilkanaście mini-chatek usytuowanych wzdłuż głównego traktu, z niewielkim ryneczkiem i studnią pośrodku, tworzą coś na wzór miasteczka. W tej miejscowości bez nazwy można już dzisiaj kupić prawie wszystko. Są tam sklepiki spożywcze, warzywnicze, z artykułami chemicznymi i monopolowymi, są jadłodajnie z przepysznym

czeskim piwem. Wzdłuż ulicy znajdują się pojemniki na odpadki, które systematycznie opróż-

nia wyspecjalizowana czeska ekipa porządkowa. Jak w normalnie funkcjonującym miasteczku. Wielu spogląda na tę rzeczywistość z zaciekawieniem i prawdziwym zdumieniem. Wygląda na to, że na naszych oczach powstaje załazek przyszłego miasteczka, tak jak to bywało niegdyś na "dzikim zachodzie".

(kk)



W świecie BIEDRONEK

Z dużym zainteresowaniem mieszkańcy Lubania spoglądają w kierunku finalizowanej obecnie inwestycji handlowej, zlokalizowanej w centrum miasta. Na placu przy ul. Dąbrowskiego powstaje okazały sklep o sympatycznej nazwie BIEDRONKA. Jak się mówi w mieście, zrewolucjonizuje on lokalny rynek handlowy. Jego otwarcie nastąpi 28 lutego br.

Chcąc poznać szczegóły tego niecodziennego przedsięwzięcia poprosiliśmy o rozmowę mgra Mirosława Klimko, pełnomocnika Firmy JMB Holding Polska ds. organizacji sieci detalicznej, nadzorującego pracę siedmiu sklepów funkcjonujących na terenie województw: wałbrzyskiego, jeleniogórskiego i legnickiego oraz pięciu kolejnych przygotowywanych

- Tak, to prawda. Nowo uruchamiana placówka w Lubaniu to kolejny 260. dyskont spożywczy funkcjonujący w ramach ogólnopolskiej sieci sklepów Firmy JMB Holding Polska. Będzie ona jedną z większych, jakie posiadamy na tym terenie. Powierzchnia ogólna - 700 m kw. - plasuje ją w grupie marketów, a więc sklepów o średniej wielkości, lokalizowanych w mia-

wężona?

- Jest to świadomy wybór asortymentu ilościowego, najlepszych produktów markowych firm, jednakowy w całej sieci. To z kolei sprawia, że nasz klient zarówno w Medyce, Suwałkach, Świnoujściu czy Lubaniu wchodząc do BIEDRONKI będzie wiedział czego się spodziewać, tak pod względem asortymentowym jak i poziomem cen. Jeśli jesteśmy już przy tej ostatniej kwestii należy stwierdzić, że już wkrótce staną się one najniższe w sieci sklepów dyskontowych w całym kraju. Natomiast przyrównując je do lokalnego lubuskiego rynku chcę podkreślić, że będą one niższe o 20-30 proc.

* Jak będzie funkcjonowała BIEDRONKA? Może kilka zdań o systemie pracy.

- Nasz sklep w Lubaniu będzie otwarty dla klientów, z wyłączeniem świąt państwowych i religijnych, przez okrągły rok od poniedziałku do piątku w godz. 7.00-20.00, w soboty 8.00-20.00 i w niedziele 9.00-15.00. Dodajmy także, że będzie on funkcjonował przy bardzo skromnej obsadzie ilościowej. Całkowite zatrudnienie to tylko 11 osób, w tym kierownik, 2. zastępców i 8 kasjerów-sprzedawców.

Nasz klient w formie samoobsługi będzie mógł dokonać zakupu towarów w bardzo przestrzennej powierzchni sklepu, nowoczesnie wyposażonego, używając do tego pojemnego wózka towarowego. Dla nabywców zmotoryzowanych przygotowaliśmy parking z 30. stanowiskami, na którym także będzie można zaopatrzyć się w wózek i przy jego pomocy zrobić zakupy wewnątrz, następnie nabyty towar odwieźć do bagażnika swojego pojazdu. Oznacza to również, że bez najniższych kłopotów zrobi u nas zakupy także klient na wózku inwalidzkim.

* Proszę mi wybaczyć naiwność, ale czy tak niewielka załoga będzie w stanie sprostać obowiązkom. Placówka będzie funkcjonowała niemal non-stop i praktycznie na dwie zmiany?

- Zapewniam, że jest to możliwe. A wszystko dzięki perfekcyjnej organizacji pracy oraz najnowocześniejszym metodom i formom funkcjonowania handlu. Obsługa naszego marketu będzie oparta na kasach fiskalnych. Nie jest to może nie nadzwyczajnego w dzisiejszej rzeczywistości handlowej, z tym jednak zastrzeżeniem, że dzięki doskonałemu systemowi informatycznemu nasz kasjer będzie w stanie obsłużyć 160. klientów w ciągu godziny. Korzystamy bowiem z najnowocześniejszych programów komputerowych oraz metod transmisji danych. Każda z naszych placówek, dzięki połączeniom



modemowym przekazuje do centrum w Poznaniu wszelkie zdarzenia gospodarcze, jakie miały miejsce każdego dnia, takie jak: wielkość obrotu, ilość klientów, średni koszyk zakupów, najbardziej rotujące towary, wielkości zapasów w poszczególnych asortymentach i wiele innych bardzo precyzyjnych informacji. Doskonały system informatyczny sprawia, że za jednym przyciśnięciem klawisza dokonywane są zamówienia w naszej hurtowni makroregionalnej, a już następnego dnia oczekiwany towar dostarczony jest do sklepu.

* Teraz jeśli Pan pozwoli, zapytam o szczegóły dotyczące właścicieli sieci. Wiele na ten temat krąży wręcz fantastycznych opowieści. Czym jest firma JMB, kto nią kieruje i jakim dysponuje kapitałem?

- JMB Holding Polska w Poznaniu, to spółka z kapitałem portugalsko-angielskim o aktywach zakładowych na terenie Polski w wysokości 12.000.000,- PLN zł,

sklepów z artykułami sportowymi, natomiast w Brazylii JM posiada 23 supermarkety.

Na rynek Polski JMB weszła w 1995 roku, dzięki współpracy z rodzimym kapitałem, tj. ELEKTROMISEM - spółką p. Mariusza Świtalskiego. Aktualny stan firmy jest imponujący. Zajmuje pierwsze miejsce w Polsce posiadając sieć 68. hurtowni EURO-CASH, 260. BIEDRONEK (dyskont spożywczy) oraz dwa hipermarkety "JUMBO". Rozwija się niezwykle dynamicznie. Swoje obroty podwaja co 3 lata. Za rok ubiegły osiągnęła obrót przekraczający 2,5 mln dolarów. O dynamice i rozwoju firmy na rynku polskim niech świadczy fakt, że - w przypadku interesujących nas BIEDRONEK - w roku ubiegłym osiągnięto obrót 1380 mln PLN zł, a na rok bieżący planuje się 2.875 mln zł. W ciągu najbliższych trzech lat planowany jest rozwój sieci hurtowni "EURO-CASH" do liczby 200, BIEDRONEK do 800 i hipermarketów do 20. Wielkości te świadczą wymownie o atrakcyjności rynku polskiego dla kapitału zagranicznego i nieuchronnej integracji w ramach Unii Europejskiej.

* Na koniec pozwolę sobie na nieco może banalne pytanie. Skąd pomysł na nazwę marketów i na to sympatyczne LOGO.

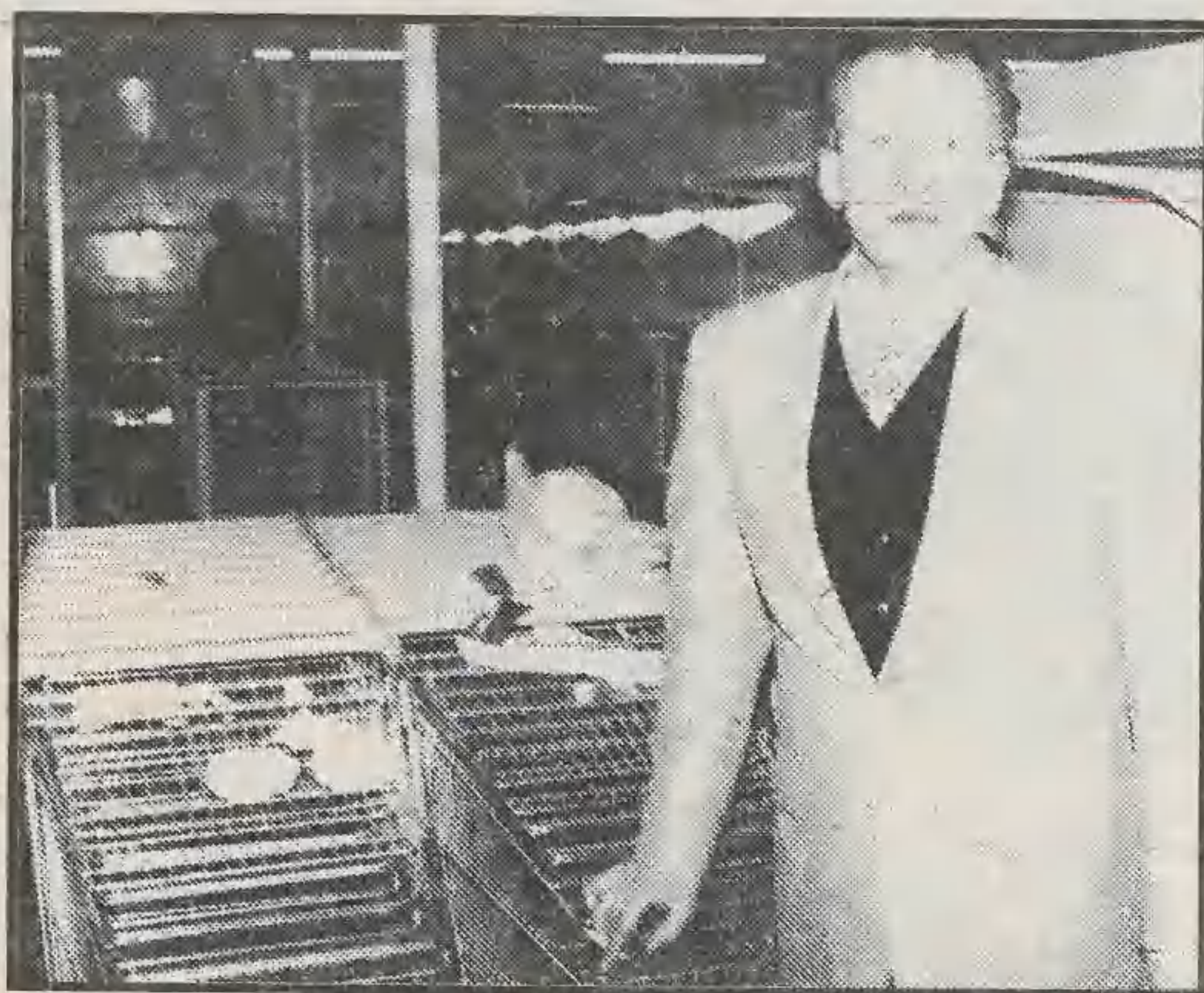
- Pomysłodawcą i twórcą LOGO marketów dyskontowych jest wspomniany p. Mariusz Świtalski, szef ELEKTROMISU. Nam wszystkim ten czerwony sympatyczny



do otwarcia. Dodajmy, że p. Mirosław Klimko jest osobą związaną z Lubaniem emocjonalnie. W roku 1972 w tutejszym ZNTK rozpoczął swoją pierwszą pracę zawodową.

stach, w których zamieszkuje co najmniej 15 tys. mieszkańców. Powierzchnia handlowa lubuskiej BIEDRONKI wynosi 406 m kw. plus 140 m kw. pod stoiska komplementarne, na których sprzedawane będą artykuły szybkiego spożycia, takie jak: mięso, wędliny, pieczywo i wyroby cukiernicze, świeże ryby, przetwory i inne, jak np. codzienna prasa. Podstawowy asortyment towarów "BIEDRONKI" to: konfekcjonowane artykuły spożywcze, chemia gospodarcza i kosmetyki. Łącznie ok. 1000 indeksów wybranych artykułów pierwszej potrzeby i codziennego spożycia oraz towary przemysłowe w ilości ok. 200-300 pozycji - tzw. hity cenowe, tj. pełnowartościowe towary przemysłowe (np. elektryczne art. gosp. domowego, odzież) w cenie ok. 50 proc. niższej od taryf towarów o porównywalnych parametrach jakościowych.

* Nie jest to ilość pozycji asortymentowych nazbyt imponująca. Czy nie obawia się Pan, że jest to oferta jakby za-



P. Mirosław Klimko jest osobą związaną z Lubaniem emocjonalnie. W roku 1972 w tutejszym ZNTK rozpoczął swoją pierwszą pracę zawodową.

którą kieruje prezes Carlos Saraiva. Pan prezes wstępnie zapowiedział swój udział w uroczystym otwarciu lubuskiej BIEDRONKI. JMB jest firmą szcycącą się 204-letnią tradycją handlową. Sześćdziesiąt procent udziałów spółki ułożonych jest na rynku portugalskim, a pozostałe 40 proc. w Polsce, Wielkiej Brytanii i Brazylii. W swoim macierzystym kraju JM zajmuje się trzema sektorami działania: dystrybucją towarową artykułów konsumpcyjnych dla klientów detalicznych (12 hipermarkety, 125 supermarketów) i hurtową w ramach "CASH AND CARRY", produkcją przemysłowych artykułów konsumpcyjnych (masła roślinne, detergenty, kosmetyki, wody mineralne, oleje) oraz nieznanym na polskim rynku systemem sieci banków funkcjonujących w swoich sklepach. W Wielkiej Brytanii firma jest właścicielem 9. najbardziej renomowanych

ny zuczek od najmłodszych lat kojarzy się z wierszykiem "Biedroneczko leć do nieba, przynieś mi kawałek chleba..." i nasze BIEDRONKI oferują klientom najlepszy jakościowo towar po najniższych cenach. Z biologicznego punktu widzenia owad ten jest niezwykle plenny i... niszczy szkodniki.

Rozmawiał:
Kazimierz Kiljan



* Z tego co już wiemy o reprezentowanej przez Pana firmie, BIEDRONKI należą do dużej ogólnopolskiej sieci sklepów różnej wielkości. Proszę o nieco więcej szczegółów na ten temat.



s.c. "RA-STEM" OPEL

Sklep motoryzacyjny

Jerzy Stempniewicz

czynne od 9.00 do 17.00
sobota od 9.00 do 13.00

Sprowadzany również części na zamówienie

Amortyzatory SACHS

DELCO

Sprzęgła

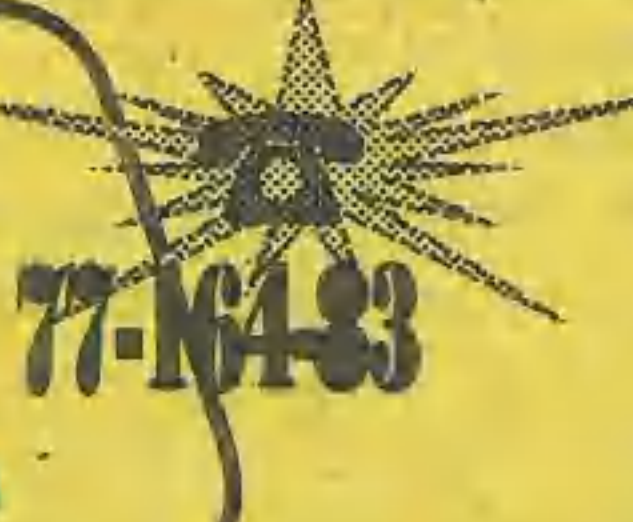
LUK

Tłumiki

59-800 Zgorzelec
ul. Lubuska 1B
tel. 77-564-82 w.24

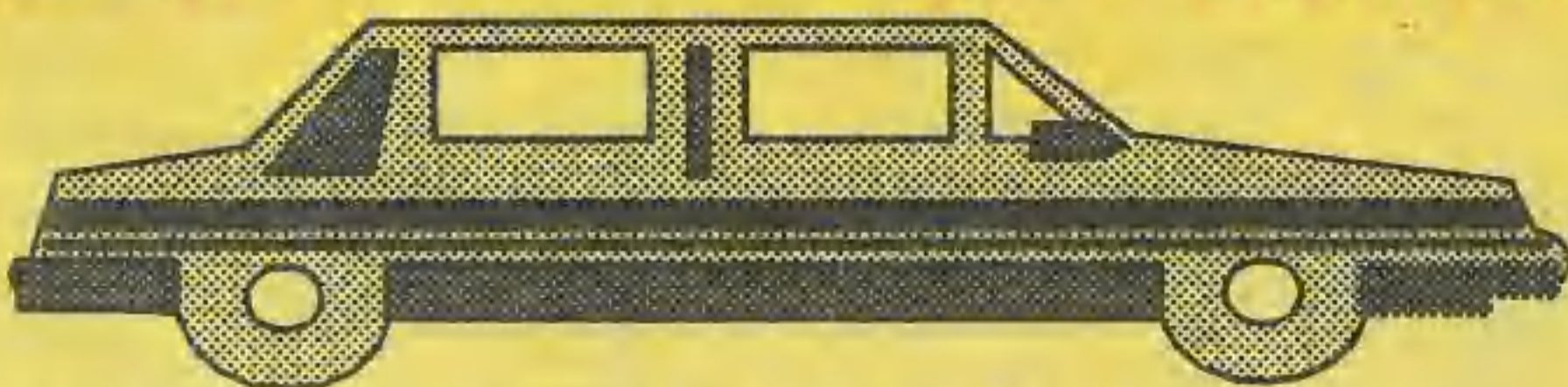


AUTO-SZYBY



**SPEŁNIAMY
MONTAŻ**

**DO WSZYSTKICH
ROZKAZÓW AUT**

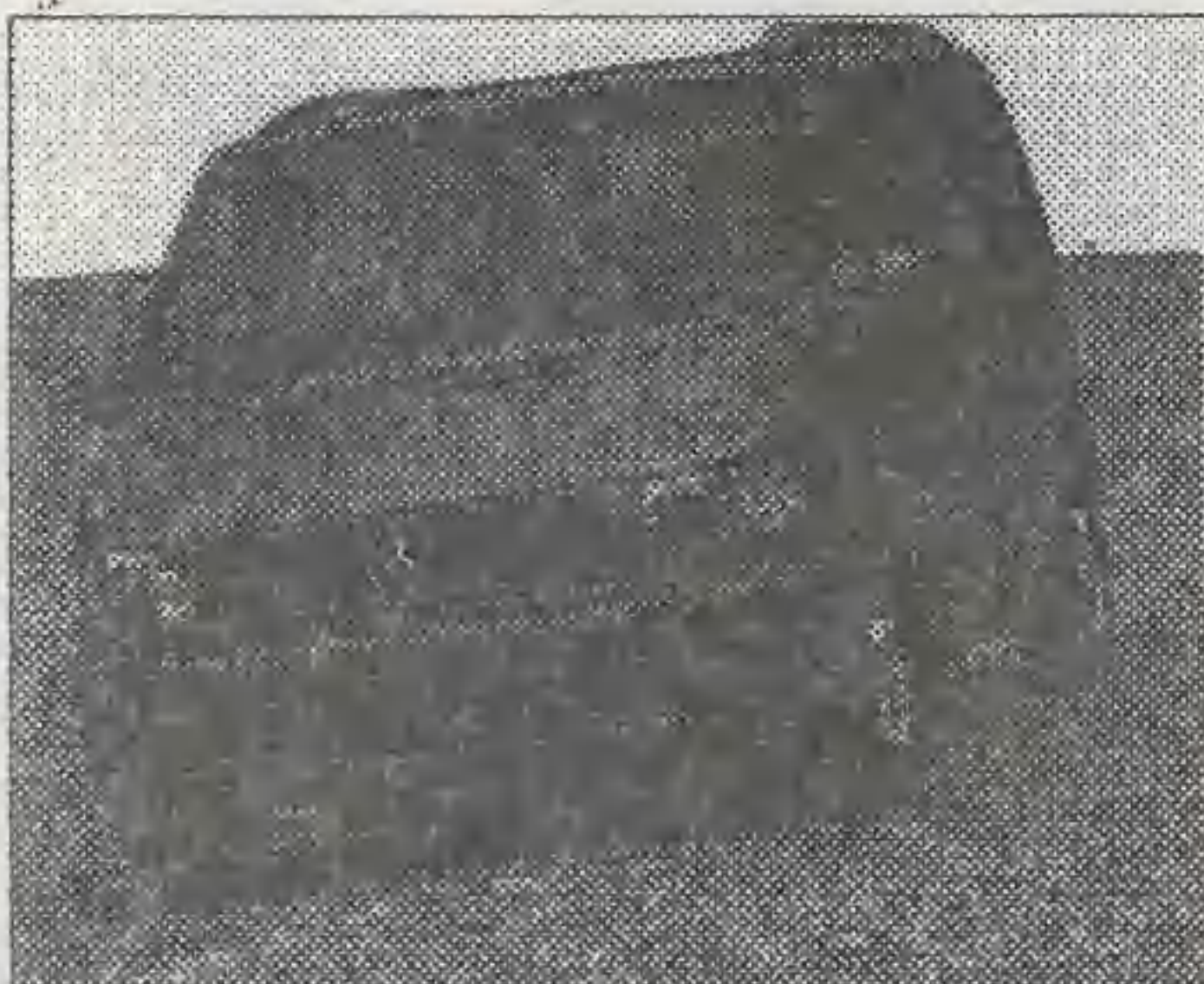


ZGORZELEC ul. Lubuska 1b



Mercedes-Benz

JELEŃ GÓRA CENTRUM SERVICE Sp.z.o.o



59-800 Jelenia Góra
ul. Słowackiego 3
tel. (075) 7646750(3)
fax. 075 76-46-754

- SALON SPRZEDAŻY AUT OSOBOWYCH TERENOWYCH, DOSTAWCZYCH I CIĘŻAROWYCH
- SERWIS 24 h - AUTOHOLOWANIE (090) 617-803
- STACJA OBSŁUGI - NAPRAWY GWARANCYJNE I BIEŻĄCE
- DIAGNOSTYKA POJAZDÓW, PRZEGLĄDY REJESTRACYJNE - w godz. 7.00-21.00

HURTOWNIA ARTYKUŁÓW GOSPODARSTWA DOMOWEGO

AMEX

ZGORZELEC, UL. KOŚCIUSZKI 12 A
wjazd od ulicy Okrzei
tel. 075 777-554-56
czynna codziennie w godz. 7.00-16.00
w soboty w godz. 7.00-14.00

Oferujemy po konkurencyjnych cenach bardzo szeroki asortyment towarów

- * w zakresie gospodarstwa domowego (szkło, porcelana, plastik i inne).
- * opakowania jednorazowe.
- * wyroby emaliowane.

Jesteśmy HURTOWNIĄ PATRONACKĄ
F.N.E. "ŚWIATOWID" - Myszków
F.N.E. "HUTA SILESIA" - Rybnik
F.N.E. "OLKUSZ w Olkuszu"

Nasz asortyment to 4000 pozycji!

Przy płatności gotówką stosujemy upusty.
Dla stałych odbiorców korzystne terminy płatności.
Towar dowożony własnym transportem.

Zapraszamy i życzymy udanych zakupów!



SKLEP BUDOWLANY

PORTAL

Lubań, ul. Żymierackiego 1, tel./fax. 075 722-25-03 (obok przystanku PKS)

ZAPRASZA NA ZAKUPY!

Oferujemy:

- * baterie łazienkowe i kuchenne (polskie i zagraniczne z 5-letnią gwarancją),
- * kabiny natryskowe i brodziki,
- * wanny akrylowe prostokątne i narożne,
- * ceramikę polską i zagraniczną,
- * meble łazienkowe w szerokim asortymencie,
- * kleje do glazury, fugi, farby olejne i emulsyjne,
- * zawory kulowe do gazu i wody,
- * preparaty do odgrzybiania i osuszania ścian,
- * kształtki i rury z polipropylenu łączone metodą zgrzewaną (zgrzewarkę wypożyczamy)
- * gzaowe i elektryczne piece CO.

SFA - SANIBROY

NIEZALEŻNIE OD PIONU
TOALETA W DOWOLNYM
MIEJSCU DOMU

Zapraszamy

codziennie w godz. 9.00-18.00
w soboty w godz. 9.00-15.00

ZAKŁAD POGRZEBOWY

"Vedius" M.Górka

Lubań, ul. Wrocławska 20 (koło cmentarza)

- wszelkie formalności związane z pogrzebem załatwiane w urzędach i na cmentarzach,
- nekrologi, krzyże, tabliczki, trumny - duży wybór,
- wieńce, wianki, znicze,
- kondukt pogrzebowy i obsługa pogrzebów,
- przewóz zwłok w kraju i za granicą,
- kredytowanie opłat w ramach zasiłku ZUS.

Biuro czynne w godz. 8.30-16.00,
tel. 722-21-45

MIĘJSKI DOM KULTURY

w Lubaniu

ul. 7. Kosciuszki 4,
ul. 722-27-72

wynajmuje sale
na organizację

- spotkań
- imprez
- koncertów

Do dyspozycji
zaplecze kuchenne.

Zapraszamy!

AZITEX

PRODUCENT
ESTETYCZNEJ ODZIEŻY ROBOCZEJ



Wykonujemy
szeroką
gamę
odzieży
w dowolnej
kolorystyce
z nadrukami
pod zamówienia
firm, serwisów,
sklepów itp.

AZITEX

58-560 Jelenia Góra
ul. Tabaki 25
tel./fax (075) 75 51 273
tel./fax (075) 75 59 072
tel. 090 51 99 31
Wrocław
tel./fax (071) 73 68 27

Reklama w **Ziemia
LUBUSKA**, to klucz
do sukcesu Twojej firmy!

"Wyślij nam przygotowanych przez
ekspertów - specjalistów dowód,
że niepoprawniejsza ulóż ogłoszenia jes-
zcze łatwiej..."

CZYTAJ NASI MIESZKANCY 13 GMIN !!!

Reklama drukowana
jest mniej ułotna od innych.

**1 cm kw. tylko 60 gr
+ VAT**
(5 powtórzeń -10% bonifikaty)

AUTO - KREDYT AUTO - KOMIS



Lubań, ul. Kopernika 30, tel. 090/662038

(trasa wylotowa na Zgorzelec - na stacji paliw)

Bolesławiec, ul. Zabobrze 17, tel. 732-38-44

Udzielamy kredytu na zakup pojazdów:
osobowych, ciężarowych i maszyn rolniczych.

Kredytujemy pojazdy z komisu oraz spoza
komisu (indywidualnie wyszukane).

Wystawiamy certyfikaty legalności pochodzenia
pojazdów.

Kredyt bez zastawu bankowego

Oprocentowanie 5 % rocznie!

Np. kredyt 10.000 PLN rata miesięczna 176 PLN

Zapraszamy od poniedziałku do piątku w godz. 9.00-17.00
w soboty w godz. 9.00-15.00

Z Głębokiego do Lubania

Wojna Stalina z ludnością polską na Kresach

Nota od redakcyjna:

Zima 1939/40 rok była jedna z najzimniejszych. Temperatura w niektóre dni spadała do minus 40 stopni Celsjusza. W tych warunkach najeźdźcy ze wschodu rozpoczęli eksterminację ludności polskiej z Kresów. Masowo zaczęli wywozić ją na Syberię i do Kazachstanu. Akcję rozpoczęto 10 lutego o godz. 3 rano. Do domów śpiących rodaków załomotały kolby karabinów czerwonarmistów. Całkowicie zdezorientowanym ludziom nakazano błyskawicznie opuścić mieszkania i pognano ich, bez niezbędnych rzeczy osobistych, do najbliższych stacji kolejowych. Tam ładowano ich do wagonów bez ogrzewania i wieziono na zesłanie. Ten scenariusz powtarzał się wielokrotnie na całym obszarze Kresów. O tym trudnym okresie na terenie woj. wileńskiego opowiada relacja Władysława Łazanowicza, zamieszczona we wspomnieniach zt. "Z Głębokiego do Lubania", której fragmenty zamieszczamy poniżej.

W czasie od 17 września 1939r. do 2 lipca 1941r. NKWD przeprowadziło wywóz ludności polskiej do Azji z Głębokiego osiem razy. W tym okresie nie wywieziono ani jednego Żyda, jeżeli nie liczyć lekarza tej narodowości, który zresztą pojechał dobrowolnie i w swoim fachu pracował na wschodzie.

Prijszoł koniec Polszy

Pamiętam: jechałem pociągiem na trasie Głębokie - Krulewiczyna; wagony polskie przerobione i dostosowane zostały do szerokiego rosyjskiego toru, ale wewnątrz znajdowały się jeszcze tłoczone w metalu napisy polskie. Jechało w tym samym przedziale kilku żołnierzy radzieckich i grupka Żydów. Żołnierze byli zaintrygowani wnętrzem wagonu wyglądającego dla nich obco. Jeden z nich zastanawiał się głośno wskazując na litery "PKP". Czo to takoje? - czytając według pisowni rosyjskiej rkr (po rosyjsku literę p czyta się jak r). Z wielką wesołością i zadowoleniem jeden z Żydów uprzejmie wyjaśnił, że litery czyta się pkp. Poczemu pkp? - pytał dalej żołnierz. Razwie nie znajetie? Eto znacził: Prijszoł kaniec Polszy. Obecni wybuchają szydereczym, głośnym śmiechem i rzucają wyzywające spojrzenia na Polaków.

Stalinowska miotła

Represje przybierały na sile. Co pewien czas aresztowano po kilku lub kilkunastu Polaków. Jakiś szewc miał u siebie listę organizacyjną Polaków, którą znalazło NKWD. Dużo aresztowań. Młody Błażewicz, który pracował w agencji pocztowej Zahacie a zaangażowany był w organizacji "Strzelca", ukrywał się w polu, w stogach siana koło Głębokiego. Radziłem mu, aby zmienił miejsce zamieszkania, ale mówił, że nie chce odejść od żony i dziecka. Nie wiem co się z nim stało. Albo przypadek Gembickiego. On był patriotą polskim, ale patriotyzm jego prze-

kraczał granice rozsądku. Nie trzeba było złorzeczyć towarzyszom i mówić o przyszłej granicy polskiej aż po Smoleńsk. Chorożo na malarię, w gorączce, Sowieci aresztowali i więcej go nie zobaczyłem. Rodzina jego została później wywieziona do Azji, do Kazachstanu, skąd bez córki Marysi wydostali się z Andersem drogą okrężną przez Iran do Polski i zamieszkali w Bolesławcu. I tak odchodzili transporty Polaków na daleki wschód. Szykowały się następne. Stalinowska miotła działała. Zabierano ludzi w nocy. Mogli wziąć ze

sobą tyle, ile potrafili unieść. NKWD ładowało do towarowych wagonów małżeństwa z dziećmi, baboiami i dziadkami. O nich to mówiło się później za komuny, że na skutek wojennych wydarzeń znaleźli się w Związku Radzieckim. A przecież do czasu napaści Hitlera na Związek Radziecki żadnych wydarzeń wojennych, na terenie Białorusi i Ukrainy nie było. A kto przejmował skromny dobytek pozostawiony nagle przez niebogatych wysiedleńców? Nie miejscowi biedacy Białorusini, którzy mówili o sobie tak: A na Białorusi kurcy jak gusi, a gusi jak woly, a Białorusi goły. Albo: Z bulby bliny, z bulby kasza, prapadł ty dola nasza. Dożytkiem dzielili się napływowi komandirów-



Widzimy kilka rozgrzebanych dołów, z których częściowo powyciągano zwłoki, a w zagłębieniach wystają ręce i nogi nieboszczyków. Trupy mężczyzn w odzieniu. Przeważnie w butach z cholewami i spodniach "galafe" (jak to się mówiło w okresie międzywojennym) koloru khaki. Wszyscy delikwenci z postrzałami w tył głowy.

szczyki (delegowani ze wschodu).

Ostatnia kibitka

Ostatni ósmy transport z wysiedlonymi



odjechał już po napaści Hitlera na Związek Radziecki. Gdy do Głębokiego wkroczyli Niemcy, przez kilka dni ludność miasta, bliscy wywiezionych, przychodzili na stację w nadziei, że Niemcy zagarnęli transport z wywiezionymi i ci wrócą do Głębokiego. Na próżno. Tak nie mogło być, bo Niemcy zajęci byli czym innym, a

z ludźmi do pracy w kolchozach, sowchozach i innych "chozach", nad Kofymę, na Kameczatkę, do Kazachskiej SRR, do Archangielska, do wyrębu lasów w tajgach i robót w kopalniach.

Miejsce kaźni

Po oddaleniu się nawały wojsk, tłum ludzi udaje się do oddalonego o około trzy kilometry Berezweca, skąd podobno nie zdążono ewakuować więźniów na wschód. Idziemy i my, tj. mama, ja i Romuald.

Berezweca to zespół klasztorny z kościołem i celami dla mnichów, otoczony murem. Kiedyś, przed rozbiorem Polski, była tu siedziba zakonników. Do września 1939r. znajdowały się w nim koszary batalionu Korpusu Ochrony Pogranicza, zaś przy władzy radzieckiej więzienie etapowe dla Polaków i innych niebłagonadziejnych narodowości.

Wchodzimy przez bramę. Na dziedzińcu słyszemy lament kobiet, krzyk i szloch. Widzimy kilka rozgrzebanych dołów, z których częściowo powyciągano zwłoki, a w zagłębieniach wystają ręce i nogi nieboszczyków. Trupy mężczyzn w odzieniu. Przeważnie w butach z cholewami i spodniach "galafe" (jak to się mówiło w okresie międzywojennym) koloru khaki. Wszyscy delikwenci z postrzałami w tył głowy. Wyciągamy chusteczki, zwilżamy je kolońska wodą, zakrywamy nosy. Ciała nie są jeszcze w zbyt zaawansowanym rozkładzie; te dwa czy trzy dni przebywania w dole nie zniekształciły jeszcze rysów twarzy. Niektórzy rozpoznają krewnych i znajomych. Mama twierdzi, że poznaje Misia Michałowski, ale chyba się myli. Chłopiec ten był uczniem gimnazjum i mieszkał u nas na stacji. Jego ojciec, jako osadnik wojskowy, inwalida na jedną nogę, miał gospodarstwo rolne. Sąsiad oskarżył ich jako wrogów państwa radzieckiego, miał zamiar przejąć ich obejście.

Na placu, w korytarzach i pomieszczeniach dużo porzuconych papierów, dokumentów w języku polskim jak: dowody osobiste, książeczki wojskowe, metryki urodzenia, świadectwa maturalne, szkolne i inne. Nie wytrzymujemy tych okropności, odory i temperatury około 30 stopni. Uciekamy z chusteczkami przy nosach. Widzieliśmy też pojedynczych oficerów niemieckich, którzy również przybyli oglądać ta makabrę.

nie troską o transport z Polakami. Trzeba jednak z ironią zauważyć, że transport kolejowy był wykorzystany przez Rosjan znakomicie. Organizacja dobrze pomyślana. Ze wschodu amunicja, czołgi, armaty i oddziały wojskowe, a na wschód ładunek

Muzeum Regionalne w Lubaniu jest jedyną tego typu instytucją ze sfery kultury w naszym subregionie. Specyficzność tej placówki sprawia, że ma ona charakterystyczne cechy i problemy, swoiste pola aktywności i niepowtarzalny dorobek, z czym warto się bliżej zapoznać. O przeszłości, dniu dzisiejszym i przyszłości muzeum rozmawiamy z jego st. kustoszem, mgr Bożeną Adamczyk-Pogorzelec.

** Rozpoczynamy naszą rozmowę - co było chyba do przewidzenia - od historii. Przypomnijmy, skąd się wzięło w Lubaniu muzeum. Od jego powstania stuknie niedługo ćwierć wieku i pewne dane mogły już ulec zatarciu w świadomości społecznej.*

- Tak, od tego faktu upłynęło już sporo czasu, może rzeczywiście warto przybliżyć pokrótce ten temat. Otóż Muzeum Osadnictwa Wojskowego - bo taka nazwa obowiązywała do 1.03.1994r. - powstało w 1975r. staraniem ówczesnych władz miasta, członków lubańskiego Oddziału ZBO-WiD-u i działaczy Dolnośląskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego we Wrocławiu. Pierwszym dyr. placówki był mgr Ludwik Aniol, którego w 1979r. zastąpił dr Jan Fabiański z Wrocławia. Od 1982 r. pracami muzeum kieruje ja. Warto tu

MUZEUM REGIONALNE

- wczoraj, dziś i jutro (cz.I.)



może na marginesie dodać, że w dziejach Lubania nie jest to pierwsza placówka tego typu. Jeszcze przed wojną w 1930r. powstało tu Muzeum Miejskie, które miało swoją siedzibę w tzw. "Domu pod Okretem". Wracając do tematu należy stwierdzić, że w pierwszych latach swego powojennego istnienia muzeum skupiło się głównie na gromadzeniu materiałów związanych z procesem zasiedlania i zagospodarowywania Ziemi Zachodnich i Północnych przez osadników wojskowych w latach 1945-48. Po zmianie kierownictwa, muzeum skupiło się również na systematycznym poszerzaniu zakresu gromadzenia zbiorów o eksponaty związane z dziejami Lubania i okolic. Od tego czasu zapoczątkowano także bogatą i różnorodną działalność wystawienniczą, co jest zgodne zarówno ze statutem placówki jak i międzynarodową definicją muzeum przyjętą przez ICOM - agendę ONZ.

** Zaczęliśmy od historii, a teraz pora na zmierzenie się ze stereotypem. Na ogół panuje taka obiegowa opinia - podzielana nawet przez niektórych naszych lokalnych działaczy samorządowych - że muzea to takie "archaiczne i zmurszałe" instytucje zionące martwością, które egzystują gdzieś na poboczu prawdziwego, realnego i pulsującego życia... Czy tak jest rzeczywiście w przypadku lubańskiej placówki?*

- Mocne to słowa i mocne konstatacje... ale z gruntu nieprawdziwe, przynajmniej w odniesieniu do naszego muzeum. Praktycznie od samego początku nie zamykałyśmy się w wiekowych murach, a wychodziłyśmy na zewnątrz do społeczeństwa z bogatą i różnorodną ofertą. Obok merytorycznej działalności do końca 1997r. zorganizowałyśmy ok.160 wystaw o charakterze czasowym. Były to ekspozycje upamiętniające ważne wydarzenia z dziejów państwa polskiego oraz ukazujące różne sfery działalności

materiałnej człowieka. Towarzyszyły im bardzo często projekcje filmów oświatowych - nie zapomnijmy, że działo się to jeszcze przed upowszechnieniem techniki video - wypożyczanych z filmotek rejonowych. Emitowano je bądź to na otwarciu wystaw, bądź w trakcie ich zwiedzania. Było to jak na owe czasy zamysłem nie tak znowu często stosowanym w muzeach. Odbywały się również od połowy lat 80-tych koncerty muzyki poważnej, ludowej i balladowej. Do ciekawszych należał na pewno cykl zt. "Z muzyką przez wieki". Prezentowano tu też montaż słowno-muzyczny. Byliśmy wówczas jednym z pierwszych muzeów w kraju, które propagowało tę formę promocji kultury. Na tym nie koniec. Organizowałyśmy pogadanki, plenery i wernisaże plastyczne we współpracy m.in. z BWA z Jeleniej Góry. Dzięki temu mogliśmy prezentować mieszkańcom Lubania aktualne trendy w sztuce, znanych współczesnych artystów itp. W tym nurcie działalności mieści się inicjowanie od 1984r. konkursów plastycznych dla dzieci szkół lubańskich, m.in.np. "Luban w oczach dziecka" itp.

** Siłąc się na uogólnienie można powiedzieć, że muzeum jest nie tylko miejscem wypełniania swych statutowych funkcji jak gromadzenie, przechowywanie, opisywanie i wystawianie eksponatów, ale także jawi się jako typowy ośrodek kulturotwórczy miasta i regionu. Co więcej, w tej działalności daje się wyraźnie dostrzec elementy edukacyjne, a także promocyjne ludzi, środowisk, miasta...*

- Oczywiście, chcemy pracować na rzecz społeczności lokalnej i być tak postrzegani. Właśnie od 1982 roku rozpoczęliśmy - jeszcze wówczas pozastatutowo - działalność wystawienniczą związaną z dziejami Lubania. To muzeum jako pierwsze akcentowało potrzebę obchodów święta miasta. Dla upamiętnienia roczni-



cy lokacji grodu organizowałyśmy wystawy z okazji 760-, 765-, 770-lecia jego dziejów. To również my wnioskowałyśmy jeszcze w latach 80-tych do władz w sprawie posiadania przez miasto flagi i pierwsze 50 egzemplarzy własnoręcznie wykonaliśmy na rzecz lokalnych urzędów i instytucji. Do bardzo ciekawych przedsięwzięć należy zaliczyć wydanie za zgodą Ministerstwa Łączności kilku pocztowych datowników okolicznościowych, kolekcjonowanych przez filatelistów z całego świata. Dzięki temu Luban zaistniał na pocztowej mapie Polski i Europy. Zapoczątkowałyśmy też organizowanie sesji historycznych, popularyzujących dzieje Lubania i regionu. Idąc dalej należy wymienić powołanie Klubu Plastyka Amatora, który istniał w latach 1981-89. Zdobył on trzykrotnie I miejsce w wojewódzkich przeglądach sztuki nieprofesjonalnej, a 3

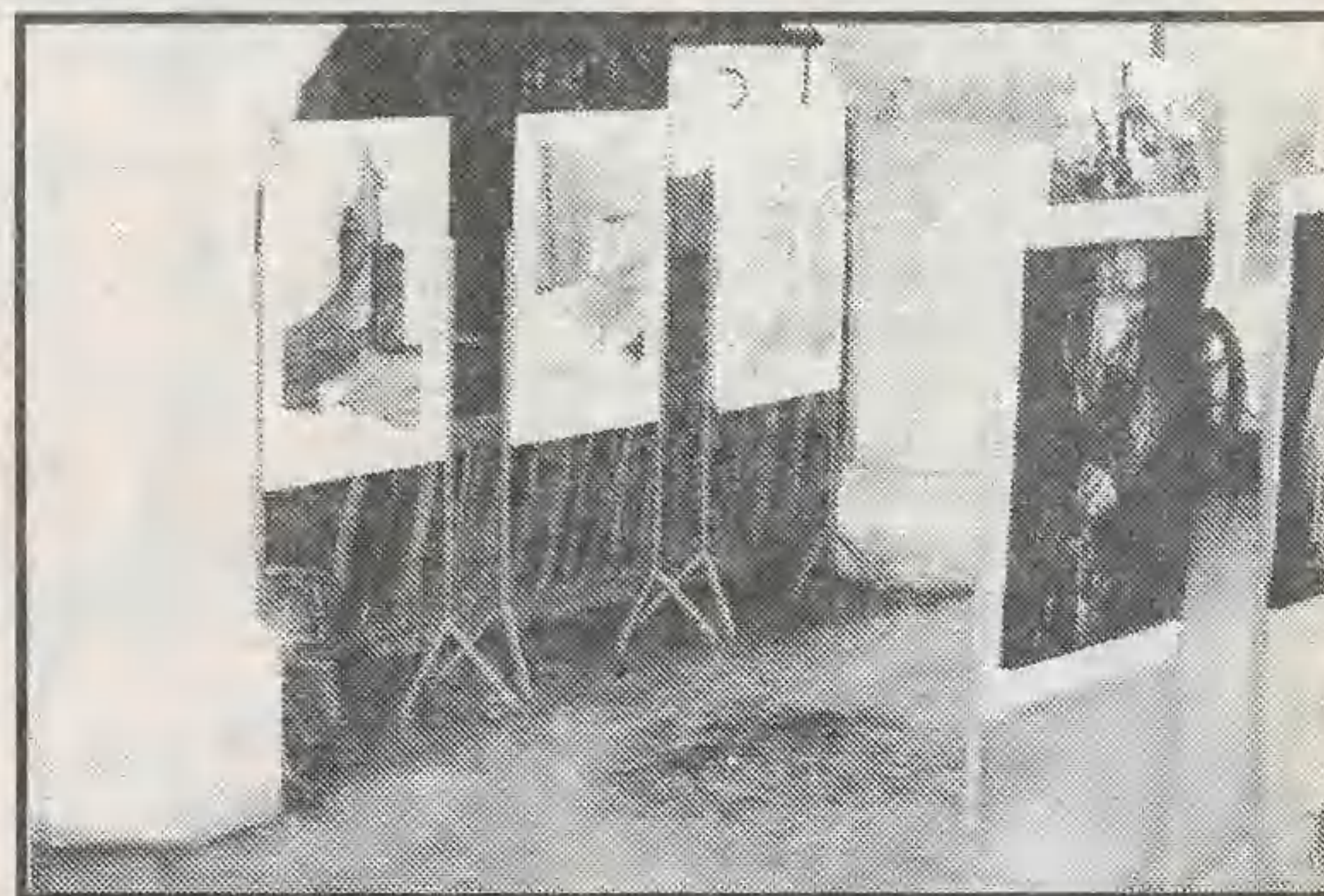
było często prezentowane w mediach regionalnych i centralnych. Brałyśmy udział w programach historycznych, wojskowych, kulturalnych i informacyjnych (np. w "Rozmaitościach"). Wówczas to także pokazywałyśmy naszych ludzi...



Okolicznościowy datownik z okazji 765. rocznicy powstania Lubania (1985 r.)

Okolicznościowy datownik z okazji 40. rocznicy osadnictwa wojskowego (1985 r.)

** Wiele mówiliśmy do tej pory o różnych elementach tzw. otokowystawowych, które mają zwiększać atrakcyjność zwiedzania ekspozycji i przyciągnąć widza do muzeum. Wspominała Pani o filmach,*



maja 1987r. został uhonorowany dyplomem Ministerstwa Kultury i Sztuki. W 1983r. powstała z naszym udziałem Galeria Klubu Plastyka Amatora z siedzibą przy ul.Tkackiej 28. Tu działali i wystawiali pp. Grzegorz Grabarczyk, Stanisław Krzywonos, Bronisław Hiller...

** No właśnie, a co z promocją ludzi w działaniach muzeum?*

- Wspomniane wcześniej działania na niwie plastycznej służyły temu celowi. Umożliwiały uczestniczenie naszych twórców w przeglądach i konkursach na terenie kraju i nie tylko. Do największych sukcesów muzeum należy promocja p.Bogusława Gutowskiego, który jako jedyny Polak do tej pory ze swoimi pisankami znalazł się na Międzynarodowych Targach Sztuki Wielkanocnej w Bernie (Szwajcaria). W latach 80-tych muzeum

koncertach, wiem, że temu celowi służyły przedsięwzięcia wystawiennicze adresowane bezpośrednio do konkretnych środowisk: kolejarzy, pocztowców, żołnierzy, gospodyń domowych, ale słyszałem także, że macie na koncie nawet pewne doświadczenia - nazwijmy to - o charakterze garmażeryjnym...

- Rzeczywiście. Malo może już kto pamięta, że organizowałyśmy również degustacje potraw i napojów. Np. podczas otwarcia wystawy "Dawna kuchnia" serwowaliśmy gościom zupę piwną wg staropolskiego przepisu. W I poł. lat 80-tych był to niewątpliwie hit (dokończenie w następnym numerze).

Rozmawiał:
J.Kanty

XIV edycja

19 lutego w Muzeum Regionalnym w Lubaniu rozpoczyna się "XIV Prezentacja Twórczości Plastycznej Nauczycieli Województwa Jeleniogórskiego". W tegorocznej edycji zostanie zaprezentowany dorobek trzech artystów. Ekspozycję otworzy wernisaż, w którym wezmą udział obok autorów prac także inni nauczyciele - twórcy z naszego regionu.

tor

"Przegląd Napoleoński"

Grupa miłośników epoki napoleońskiej, skupiona wokół lubanianina Jana Sawickiego, przystąpiła do wydawania monograficznego periodyku poświęconego wspomnianej tematyce historycznej. Ma być to prawdopodobnie kwartalnik o tytule "Przegląd Napoleoński". Wydawany on byłby przez Stowarzyszenie "Wąwóz Samossiera", przy współpracy Agencji Wydawniczo-Reklamowej "Kwisa" w Lesnej.

tor

Czego to nasi zbytńcy, mający niekiedy więcej poczucia humoru niż oleju w głowie, nie przerobią na zabawę!

W środę popielcową, będącą wstępem (stąd jej nazwa wstępna środa) do czterdziestodniowego Wielkiego Postu przed Wielkanocą, po kościołach katolickich odbywają się uroczyste msze pokutne. Kapłani posypują wiernym głowy popiołem ze spalonych palm ubiegłorocznych (dawniej wierzono, że z trupich kości), mówiąc nad każdym: "Memento, homo, quia pulvis es et in pulverum reverteris" - "Pamiętaj, człowiecze, żeś proch i w proch się obrócisz".

Wezwania ma to przypomnieć posypywanemu o nieuniknionej śmierci i natchnąć go melancholijną zadumą nad znikomością doczesnego życia. Ale nie każdemu trafia ono do serca i umysłu,

Kapłani posypują wiernym głowy popiołem ze spalonych palm ubiegłorocznych (dawniej wierzono, że z trupich kości), mówiąc nad każdym: "Memento, homo, quia pulvis es et in pulverum reverteris" - "Pamiętaj, człowiecze, żeś proch i w proch się obrócisz".

zwłaszcza gdy to serce i umysł mają kilkanaście lat i czerpią z radością wszelkie uroki tego świata.

Trudno dociec, w jakim kraju i kiedy przekształcono pokutny obrzęd kościelny w karygodną zabawę zwyczajową. Może w Rzymie, już w IV wieku, gdy Kościół ustanowił Wielki Post i stosowną liturgię nabożeństw? A może później i gdzie indziej.

Obsypywanie popiołem

W każdym razie Polacy od dawien dawna praktykowali te "dokazowiska i swawole", dając sobie swój świecki Popielec.

Kitowicz mówi z przekąsem, że "nie facytujać księży swawolna młodzież rozdawała go sobie sama, trzępiąc się po głowach workami popiołem napelnionymi albo też wysypując zdradą jedni drugim obojej płci na

głowy pełne miski popiołów. Ta jednak swawola nie praktykowała się po wielkich domach, tylko po małych szlacheckich i po miastach między pospółstwem. Druga ceremonia - nie kościelna, ale światowa - z popiołem bywała długo w użyciu po miastach i po wsiach, która zawisła na tym, że taki młokos przed przechodzącą

lub za przechodzącą niewiastą albo jaka dziewczka przed lub za przechodzącym mężczyzną rzucała na ziemię garnek popiołem suchym napelniony, trafiając pociskiem tak blisko osoby, że popiół z garnka rozbitego, wzniesiony na powietrze musiał ją obsypać albo obkurzyć. Co zrobiwszy swawolnica lub swawolnik (...) ucieki; że zaś nie każdy mógł znieść cierpliwie taki ceremonial, sukni i oczom szkodliwy (...), trafiało się, że stąd wynikały zwady i bitwy".

Zwyczaj rozbijania garnka z popiołem na despekt upatrzonej ofierze praktykowany był po naszych, czeskich i niemieckich wsiach jeszcze przed II wojną światową. Tyle tylko, że nie rozbijano go o ziemię przed lub za osobą przechodzącą w Popielec, lecz w śródości o północy bombardowano nim wejściowe drzwi chałupy, stawiając na równe nogi uspionych sąsiadów.



Podkoziolatek



Podkoziolatek był w Wielkopolsce i na Kujawach, a także nad Bzurą w okolicach Łęczycy i nad Wartą w rejonie Sieradza zabawą panien na wydaniu, którym nie udało się wyjść za mąż.

Odbywała się ona w ostatni wtorek zapustów. Kawalerowie obnosząc po wsi "koziółka" - kozłą głowę wystruganą z drewna i osadzoną na kiju - albo woząc słomianego koziółka na

wózku wstępowali do zagród, gdzie były niedoszłe mężatki, i zapraszali je na tańce do karczmy.

Na podkoziółku tańczono inaczej niż na zwykłych zabawach, a mianowicie - panny udawały kawalerów przyjmując pozycje mężczyzny w tańcu. Zaczynały od obtańcowywania młodszych koleżanek, dopiero spełniwszy ten obowiązek hulali z kawalerami, zawsze jednak po męskiej

stronie.

W zwyczaju było też składanie przez panny datków pieniężnych koziółkowi ustawionemu na beczce przed grajkami. Ofiarodawczynie wierzyły, że im więcej dadzą koziółkowi, tym bogatszego dostaną męża. Wszystkie dziewczęta robiły to po kolei. Każda przy nowym tańcu podchodziła z partnerem do grajków, rzucała na talerz z możliwie największym brzękiem swoją monetę, a jej chłopak śpiewał:

A trzeba dać koziółkowi, trzeba dać!

Ni matco to cały roczek ubadać!

W niektórych okolicach, na przykład w Odolanowie nad Baryczą w Wielkopolsce, datki pod koziółka były wręcz wymuszane w odpowiedniej wysokości. Wybrani kawalerowie trzymali wartę przy talerzu, wywoływali pary po imieniu i pilnie strzegli, by opłata była godziwa. Jeśli moneta uznali za zbyt skromną, rzucaли ją za piec i domagali się większej. Panna oplacająca hojnie podkoziółka, pragnąc oznajmić to wszystkim, śpiewała na całą karczmę:

Oj, trzeba dać pod koziółka, trzeba dać,

Jeśli kłoru ma się jeszcze z nas wydać.

W podkoziółku brały udział jedynie młódki, które wszelkie docinki i uszczypliwe przyspiewki na temat staropanieństwa mogły brać za dowcipy. Panny leciwe nie były na tę zabawę zapraszane.

"Zapust" w postaci człowieka zjawił się biesiadnikom w ostatkowy wtorek około północy. Był znakiem, że czas kończyć karnawałowe szaleństwa.

Zapust

W Krakowskim "zapust" chodził pieszo. Ubrany był w kozuch odwrócony wełną do wierzchu, na głowie miał tekturową czapkę w kształcie czaka, przystrojona bibułkowymi wstążkami i galezią choiny. W rękę trzymał oznakę swej władzy: drewniany toporek z dzwonkiem. Rzadko występował sam, przeważnie w duecie ze swoim sługą, dziadem noszącym kosz albo parcianą torbę na dary. Obchód zaczynali od chałupy na wsi, a kończyli na karczynie.

Wszedłszy do izby "zapust" przedstawiał się dumnie:

*Ja jestem mantuńskie książe,
idę z mojego kraju,*

gdzie psy ogonami szczekają.

*A potem już miększym tonem, zwracając się do gospodyni:
Niech będzie Jezus Chrystus pochwalony!*

Przebaczcie mi, pani matko, że nie ogolony.

Szczęście wam tu, pani matko, do chałupy.

Na jajka, kiełbasy, krupy:

Szczęście tu dobre będzie.

Krowa się ocieli, dziewczka za mąż pójdzie.

*Roztoczywszy przed gospodynią tak tadne perspektywy
przystępował do przymówek o dary:*

Dajcie mi też jajek kope.

Nasadzę se w marcu kwokę.

Dajcie mi jagiet misę.

Będą wam się legły śliczne cieląteczka tyse.

Obszedłszy wieś "zapust" udawał się z dziadem do karczmy, gdzie ucztowali z zastanymi tam gośćmi, a o północy wyrzucali wszystkich za drzwi.

U Kurpiów "zapust" nie chodził, lecz jeździł na koniu, skonstruowanym w taki sposób (podaje za Glogerem): "W miejscu, gdzie ma być siodło, jeździec ma przywiązane do boków dwa dragi, przykryte prześcieradłem. Z przodu oddzielny drażek stanowi szyję, na której osadzony jest czerep koński, z tyłu kiśe lnu zastępuje ogon. Spod prześcieradła, którym rumak jest okryty, mało widać nogi młodego Kurpia, który skacząc i podrygując, naśladuje ruchy rozhukanego wierzchowca i dzielnego jeźdźca".

Ten "zapust" przybywał do karczmy we wtorek o północy lub we środę popielcowa wieczorem. W Popielec, nie bawiąc się w tyradę, wyrzacał na stołach naczynia, wylewał wódkę, gasił światło i miotłą wyganiał ludzi z karczmy. Opierających się obsypywał popiołem.

A za drzwiami karczmy, ukryty w mroku, stał diabeł i spisywał wychodzących w swój czarci rejestr. Podobno niektórzy go widzieli.



Proces starzenia się coraz gwałtowniej obejmuje nasze społeczeństwo. W trakcie bezpośredniego kontaktu z licznymi pacjentami mogę stwierdzić, że w ostatnim

okresie mam zdecydowanie częściej do czynienia z ludźmi starszymi. Wynika to m.in. z tego, że okres życia obecnie bardzo się wydłużył. Podobnie rzecz się ma z

czasem aktywności biologicznej, psychicznej i społecznej człowieka. Stara zasada rzymska "Mens sana in corpore sano" - W zdrowym ciele zdrowy duch - głosi, że utrzymując ciało w dobrej kondycji nawet w starszym wieku przeżywamy pogodną jesień życia. Na co dzień spotykamy się z ludźmi, którzy znacznie przekroczyli średni wiek statystyczny życia - 76,5 dla kobiet i 68 dla mężczyzn - i nadal tryskają witalnością. Należy zauważyć, że - jak podaje "Służba Zdrowia" - oprócz wydłużenia życia mamy do czynienia z coraz większą ilością ludzi niepełnosprawnych. I tak w ciągu ostatnich ośmiu lat liczba takich osób wzrosła o połowę. Obecnie wynosi ona 14 proc. populacji. Wciąż zwiększa się też zbiorowość ludzi niepełnosprawnych w wieku produkcyjnym. Osoby takie, to oczywiście, nie cieszą się też najlepszym zdrowiem. Podyktowane to jest najczęściej naszymi przyzwyczajeniami żywieniowymi, nadużywaniem alkoholu i w konsekwencji niehigienicznym trybem życia. Co piąta osoba uważa, że stan jej zdrowia jest zły lub bardzo zły. Dwie trzecie populacji cierpi na choroby

Porady lekarza praktyka

przewlekłe. Bardziej chorowite są kobiety, które zgłaszają niedomagania układu krążenia, choroby stawów, wątroby, przewodu pokarmowego, zwyrodnienia kręgosłupa z objawami dyskopatii, oraz coraz częściej nowotwory, alergie, dolegliwości tarczycy i nerwice.

W związku z powyższymi uwagami nieodparcie nasuwa się jednoznaczny wniosek - musimy tworzyć oddziały opiekuńczo-pielęgnacyjne. Poddaję to pod rozważenie władzom lokalnym. Zmniejszy się po 2000 roku ilość młodzieży w szkołach o

prawie 1/3, natomiast dane demograficzne wskazują, że zwiększać się będzie populacja ludzi starszych, którym należy zapewnić godną egzystencję w "jesieni życia". Obecnie część takich osób blokuje łóżka w szpitalach, choć nie wymaga intensywnego leczenia a tylko codziennej opieki i pielęgnacji. W Polsce należy jeszcze wiele zrobić na polu tego aspektu opieki zdrowotnej.

lek.med.

Stanisław Miszcuk

Zło zwycięża tam, gdzie istnieje bezczynność dobrych ludzi

Z lektury kronik policyjnych wynika, że przestępcy bardzo często interesują się naszymi mieszkaniami. Jest to jeden z najpoważniejszych problemów w obrazie przestępczości również w naszym rejonie. Kradzieże mieszkaniowe, włamania do lokali powodują istotne straty w mieniu ich właścicieli, wzmagają uczucie osobistego zagrożenia. Z doświadczeń jakże smutnych wynika, że istotnym czynnikiem sprzyjającym istnieniu tego typu przestępstw jest wadliwe zabezpieczenie mieszkań, a niejednokrotnie bez troska ich użytkowników. Żadna policja - nawet ta najsukcesywniejsza - nie obroni naszego mienia, jeżeli my sami nie będziemy o nie dbali. Wiedzieć należy, że znaczny odsetek kradzieży mieszkaniowych popełniany jest w dzień, a więc w czasie nieobecności domowników.

Nadto pamiętać trzeba, że włamania te poprzedzane są tzw. wywiadem zlozdiejskim. Przestępcy zbierają informacje o domownikach lokalu od sąsiadów, dzieci, składają "wizyty" w nim pod różnymi pozorami. Prowadzą również obserwację mieszkania. Wywiad dot. również sąsiadów przyszłej ofiary. Chcą wiedzieć, w jakim czasie w mieszkaniu ofiary i jego otoczeniu nikt nie będzie przebywał. To dążenie do pełnego bezpieczeństwa „pracy” przestępcy.

Amatorzy naszego mienia kradną co się da, gdzie się da i jak się da. Wiele włamań jest popełnianych przez przypadkowych przestępców, którzy bezwzględnie wykorzystują naszą lekko-myślność, brak wyobraźni. Wykorzystują słabość zamków, otwarte drzwi czy okna, skradzione nam (znalezione rów-

nież) klucze. Bez większego przygotowania łamią, wypychają drzwi i okna, korzystają z przypadkowych narzędzi i milczenia... świadków ich działania.

Czy mamy szansę obrony naszych mieszkań przed przestępcami?

Shanse są, choć nie można ich nazwać stuprocentowymi. Niemniej przy zachowaniu pewnych środków ostrożności możemy przyczynić się do znacznego zmniejszenia ilości tego rodzaju przestępstw.

Jakie środki ostrożności należy zachować? Bardzo istotnym sposobem obrony przed przestępcą mieszkań jest tzw. pomoc sąsiedzka. Nie wymaga ona zbyt wielkiego wysiłku. Wystarczy trochę spostrzegawczości, zainteresowania tym, co się w naszym bloku i obok niego dzieje. Pomoc sąsiedzka wymaga wyeliminowania wśród mieszkańców anonimowości. Warto choć trochę wiedzieć, „na czym sąsiad siedzi”. Ta wiedza to choćby informacje o tym, kiedy ludzie obok opuszczają mieszkanie, kiedy wracają, czy są u nich goście itp. Dobrze jest również zwracać uwagę na obce osoby kręcące się po bloku, które np. dzwonią do mieszkań. Sprawdzają w ten sposób, czy w lokalach tych przebywają domownicy.

Ponadto zainteresujemy się niecodziennymi odgłosami dochodzącymi z klatki schodowej czy mieszkania obok. Wykażmy też zainteresowanie osobą, która wychodzi od sąsiadów z wypchaną

torbą czy telewizorem w rękach. Być może przeszkadzimy we włamaniu, spostrzemy a może nawet i ujmniemy przestępcę. W ramach pomocy sąsiedzkiej oddajmy mieszkanie pod nadzór sąsiada,

gdy wyjeżdżamy. Zostawmy mu klucze od lokalu. Niech zapala światło, otwiera okna itd., aby stworzyć pozory, że w mieszkaniu przebywamy. Jeżeli nadzór nad naszym mieszkaniem będzie sprawować nieznaną sąsiadom osobą, poinformujmy ich o tym. Przy tych wszystkich uwagach ważne są i inne środki ostrożności...

Dbajmy o sprawność techniczną drzwi i okien w mieszkaniach.

Niech będą wyposażone w dobre zamki.

Nigdy nie pozostawiamy otwartych okien w mieszkaniach, gdy je opuszczamy.

Nigdy nie pozostawiamy otwartych drzwi mieszkania nawet na chwilę, aby pójść do sąsiada. Zamykamy je nawet przebywając w środku.

Nie wpuszczamy do mieszkań ludzi nieznanych. Jeśli jednak już to zrobimy, to nie pozostawiamy ich samych. Sprawdzajmy tożsamość i wiarygodność tych osób.

Każdy członek rodziny ma swój klucz do drzwi wejściowych. Schowki na tzw. „rodzinny klucz” są czasem publiczną tajemnicą.

Jeśli stwierdzisz, że ktoś zepsuł zamek w drzwiach, że zgubiłeś w nieznanych okolicznościach klucze, wymień zamki.

Nie toleruj w klatce schodowej czy w piwnicy bloku melin, „światlic”, w których gromadzą się obce osoby. Informujemy o tych problemach swego dzielnicowego.

Instaluj domofony. Nie otwieraj drzwi obcym osobom, które chciałyby wejść bez uzasadnionego powodu.

Przytoczone powyżej rady wynikają ze zdarzeń kryminalnych, które niejednokrotnie odczuliśmy. Bądźmy więc zawsze ostrożni, przewidujący i czujni, czuli na problemy innych ludzi. W jedności siła. Uczulmy na te problemy dzieci, czasem lekko-myślne, bowiem przestępca stara się je czasem wykorzystać. Zło zwycięża tam, gdzie istnieje bezczynność dobrych ludzi.

EKP

Ofiarą napaści seksualnych padają nie tylko kobiety i dziewczęta, czy nawet zupełnie małe dzieci. Gwałceni są także dorastający chłopcy.



Zgwałcony

Choć nie tylko. Mówi się o dwóch rodzajach gwałtów. W pierwszym wypadku rzecz zazwyczaj ma miejsce między dwiema osobami o orientacji homoseksualnej. Jedna z nich uwodzi i w wypadku niepowodzenia napastuje drugą. Inny rodzaj gwałtu ma miejsce wtedy, gdy chłopiec staje się obiektem ataku homoseksualnego samych agresorów. Psychologowie twierdzą, że przyczyną tego rodzaju zachowań chłopców "normalnie" zorientowanych seksualnie jest wyłącznie pragnienie poniżenia ofiary, co jest wyrazem głęboko tłumionego poczucia niższości agresorów. Dla osób z silnymi kompleksami i zaburzeniami osobowości przyjemność płynąca z upokorzenia innych jest dużo intensywniejsza, gdy obiektem ataku jest mężczyzna, niż kobieta, bo to silniej utwierdza je w przekonaniu o własnej męskości. W środowiskach izolowanych, zamkniętych, łatwiej wytworzyć ten przeniesiony z godowych walk samców sposób podporządkowywania sobie słabszych. (eko)

Czy nadal jest inteligencja? Jeśli tak, to co oznacza? A może taka warstwa już nie istnieje?

Pytania te wciąż są aktualne, powracają nieustannie na łamy polskiej prasy. Każdy z nas w odniesieniu do siebie chce wiedzieć, czy jest inteligentem. Jakże należy spełnić warunki, aby nim zostać? Czy miernikiem inteligencji jest wykształcenie? Czy wystarczy matura, a może muszą być wyższe studia? Być może po prostu trzeba być inteligentnym. Co to są "półinteligenci" lub "ówiercinteligenci"? W jaki sposób uniknąć takich określeń w stosunku do swojej osoby? Czy faktycznie liczy się wykształcenie? Przed wojną inteligent żywo interesował się kulturą. Czytał książki, chodził do teatru. Nie ograniczał swojej wiedzy do wąskich specjalizacji. Inteligent bez własnej biblioteki nie był inteligentem. Dlaczego nazywać tak kogoś, kto ma

Inteligent - kto to taki?

Dlaczego nie nazwać tak robotnika lub chłopca, właściciela pięknej biblioteki, człowieka o zainteresowaniach kulturalnych? Który z nich ma prawo do miana inteligenta? Jeżeli zrezygnuje się z kryterium wykształcenia to bardzo trud-

kiego współczesnego inteligenta. Będzie to na pewno człowiek kulturalny, nie tylko w sensie swoich zainteresowań, ale także zachowania. Przyszłość pokaże, czy współczesna inteligencja - o ile będzie istniała - podejmie odpowiedzialność za losy swojego kraju, czy stanie w obronie skrzywdzonych i sprawiedliwości? Spróbujmy też odpowiedzieć, kto to jest "półinteligent". To ten, co inteligenta udaje! Najczęściej taki człowiek obnosi się swoim "tytułem magistra" - bardzo często pisany tłustymi, grubymi czcionkami. Chwali się także swoją "inteligencją" posadą oraz swoim "bogactwem" - najczęściej tylko materialnym, gdyż duchowo jest bardzo ubogi. W konwersacji najważniejsze u niego są wyliczki zagraniczne i nowe samochody.



Najczęściej taki człowiek obnosi się swoim "tytułem magistra" - bardzo często pisany tłustymi, grubymi czcionkami. Chwali się także swoją "inteligencją" posadą oraz swoim "bogactwem" - najczęściej tylko materialnym, gdyż duchowo jest bardzo ubogi.

Nie kocha książek, ma pustą głowę i serce z kamienia. Pojęcie inteligencji narodziło się w Polsce. Od nas dotarło do pozostałych krajów Europy. W czasach rozbiorów zahamowano przemiany społeczne i tylko nieliczni mogli się wówczas kształcić. Dlatego tych "wybrańców" nazywano inteligencją. Trzeba oddać im sprawiedliwość i stwierdzić, że z całą odpowiedzialnością pracowa-

li, ginęli w powstaniach, tworzyli literaturę, dawali wszystko z siebie dla kraju. Bardzo często byli niedoceniani przez rodaków. Podczas II wojny

światowej zginęło 70 proc. inteligencji polskiej. Okres ten zamyka jej dzieje. Tak o inteligencji polskiej pisał Słowacki:

"Lecz zaklinam, niech żywi nie tracą nadziei I przed narodem niosą oświaty kaganiec A kiedy trzeba, na śmierć idą po kolei, Jak kamienie, przez Boga rzucać na szaniec..."

AJ

"Lecz zaklinam, niech żywi nie tracą nadziei I przed narodem niosą oświaty kaganiec A kiedy trzeba, na śmierć idą po kolei, Jak kamienie, przez Boga rzucać na szaniec..."

wprawdzie tytuł magistra lub inżyniera, ale za to ani jednej książki?

no znaleźć wyróżnik, który mógłby kwalifikować ludzi do tej warstwy społecznej. Spróbujmy jednak przedstawić ta-

Z kart pamiętnika

TRZY OBRAZKI Z GRODNICY

- ze wspomnień Władysława Łazanowicza z pierwszych lat pobytu na ziemi lubańskiej.

Ogierek Paszczyńskiego

Abym zwiększyć dochodowość swojego gospodarstwa Paszczyński kupił ogierka. Planowali powierzyć mu dwie funkcje: jedną rozplodową, drugą jako zwierzęcia pociągowe.

Gdy ogierek ukończył dwa lata, próbowano użyć go do orki. Syn Paszczyńskiego wybrał się z koniem i plugiem na pole, nie zapominając na wszelki wypadek o bacie. Kiedy lemieśz zagłębił się już nieco w glebę, zachęcał ogierka do wysiłku, ale ten ani ruszył z miejsca. Młody Paszczyński użył przemocy. Smagnął oporne zwierzę batem po grzbiecie, aby pobudzić je do pracy. Skutek jednak osiągnął odwrotny do zamierzonego. Duma ogierka, jako zwierzęcia plei męskiej, została zraniona. Odwrócił się błyskawicznie na tylnych nogach i chwycił młodzieńca za portki w tym miejscu, na którym się siada. Że ucierpiała na tym ta część ciała, określana czasem czterema literami, świadczyć mógł okropny krzyk. Mogło być jeszcze gorzej, bo ogierek miał zamiar strącić oracza kopytami. Widać to było po jego ruchach, kierujących nieszczęśnika pod siebie. Obecni na polu osadnicy wytrawili młodego Paszczyńskiego, odpędzając konia czym kto miał pod ręką. W końcu przybiegł na pole i sam gospodarz. Schwyłano ogierka, okrażając go z daleka bardzo długą liną. Wspólnym wysiłkiem założono mu kantar i po przywiązaniu do wozu odprowadzono na podwórze. Po drodze senior Paszczyński wygrażał, że zemści się na bestii. Ja mu dam! - wołał. I rzeczywiście, na podwórku Paszczyński zaczęli okładać konia kijami. Nie wyszło im to na dobre, bo ogierek z uwięzi się urwał i poturbował także samego gospodarza. W końcu Paszczyński zrezygnował z usług zadziernego koni-

ka jako rozplodowca i za pośrednictwem służby weterynaryjnej pozbawili go nadziei na potomstwo. Jednym słowem przekształcili go w walacha, ot takiego zwierzęcego eunucha.

Niedoszły kierownik szkoły

Kandydat na kierownika zamieszkał w budynku szkoły. Obiekt był nowoczesny, dwukondygnacyjny, zbudowany przez Niemców tuż przed wojną. Usytuowano go na dużej działce owocowo-warzywnej, na łagodnym zboczu skierowanym na południe. Miała tu być czynna szkoła podstawowa dla dzieci ze wsi Grodnica. Miała być, ale nie została uruchomiona. Być może z braku wymaganej frekwencji, z niedostatku personelu pedagogicznego lub odpowiedniego szefa.

Właśnie niedoszły kierownik szkoły opuścił pałód ziemski, pomimo że opiekowała się nim jego sympatia, która mieszkała u jednego z gospodarzy grodnickich. Jej piecza nad niedoszłym kierownikiem była skuteczna dopóty, dopóki była przy nim obecna. Kiedy jej brakowało, niedoszłego kierownika opanowywały złe duchy, a konkretnie diabły, które rzekomo ukazywały mu się w cielesnej postaci. Usiłowały go przekonać, że powinien za pomocą powroza przenieść się do nich. Zdarzyło się, że opiekunka zdążyła na czas, odbierała mu powróż, diabły zniknęły, a desperat znajdował ukojenie, uspokajał się i zapadał w sen sprawiedliwego pijaka, solidnie zatrutego alkoholem. Ciekawa sprawa, że duchy ukazywały mu się po spożyciu większej dawki spirytualiów. W końcu jednak nie udało się sympatii kandydata na kierownika szkoły obronić

go przed duchami i ewentualnie zostać jego żoną. Nieszczęście zdarzyło się w dzień świąteczny, gdy opiekunka poszła do Olszyny, do kościoła. Okoliczni mieszkańcy słyszeli krzyki i wycie przyszłego kierownika, który uciekał przed diabłami, aż wreszcie wylądował na strychu i tam się powiesił. Nikt nie reflektował zająć jego miejsce. Nie było amatora. W wyniku tego nie zorganizowano placówki oświatowej we wsi. Po tym zdarzeniu powstała szkoła podstawowa w Bożkowicach, które oddalone są około dwa kilometry od Grodnicy. Tam uczęszczał przez jeden rok, do pierwszej klasy, mój syn Ryszard.

Drugi wisielec Grodnicy

Osadnik B. był gospodarzem na około dziewięciu hektarach, przy szosie prowadzącej z Grodnicy do Bożkowie. Na własną zawiarł ustną umowę z robotnikami z Olszyny, o sprzedaż obornika w ilości jednej przyczepy. Wiedziała o tym jego żona.

Zdarzyło się, że w czasie gdy gospodarza nie było w domu, robotnicy przyjechali po obornik po tęzną przyczepą. Ciągniona była przez traktor. Określenie w ustnej umowie: jedna przyczepa, nie było konkretne, jeżeli chodzi o ilość nawozu. Mankament ten kupujący wykorzystali. Przyczepa przyczepie nie jest przeciw równa, a ta użyta do realizacji kontraktu była bardzo wielka. Gdy robotnicy załadowali ją obornikiem, gospodarzowi niewiele już go pozostało. Kiedy wrócił do domu i zobaczył nędzne resztki naturalnego nawozu, wpadł w rozpacz. Jak ja teraz kartofle posadzę?! - powtarzał z płaczem. Jak na gospodarstwo rolne, była to ogromna strata, bowiem obornik jest nieocenionym bogactwem. Wprawdzie można go zastąpić, kupując nawozy sztuczne, ale próchnicy przez to w roli nie przybędzie. W powstałej sytuacji, doraźnie należało zastosować takie rozwiązanie. Osadnik B. jednak zalał się całkowicie. Nie przyszło mu do głowy zasłupcze rozwiązanie, albo nie chciał go zastosować. Nikomu nie zwierzył się ze swoich kłopotów, nikogo nie pytał o radę. W niedzielę, gdy domownicy wrócili z kościoła, nie zastali go w domu. Obszukaną wszystkie zabudowania: stajnię, oborę, słodolę, chlew, szopy. Nawoływano głośno. Żadnego odzewu, ani śladu. Żona B. spróbowała zajrzeć na strych domu w nadziei, że tam się schował. Kiedy dochodziła do szczytu schodów, ujrzała męża stojącego w kącie strychu z wyszczerzonymi zębami. Ty, nie śmieję się, czego nam strachu narobites! - zawołała. Prawdziwy strach nastąpił, gdy zobaczyła sznur przywiązany do belki.

Satyra w krótkich majteczkach

Jakże często jesteśmy świadkami, kiedy dzieci nie rozumiejąc do końca tego o czym mówią dorośli, spontanicznie wypowiadają swoje na dany temat opinie. W ten sposób rodzą się sytuacje, których nie przewidziałby nawet najbardziej wytrawny satyryk. Prosimy więc o nadsyłanie takich właśnie zabawnych wypowiedzi, a my wydrukujemy je na łamach naszego czasopisma.

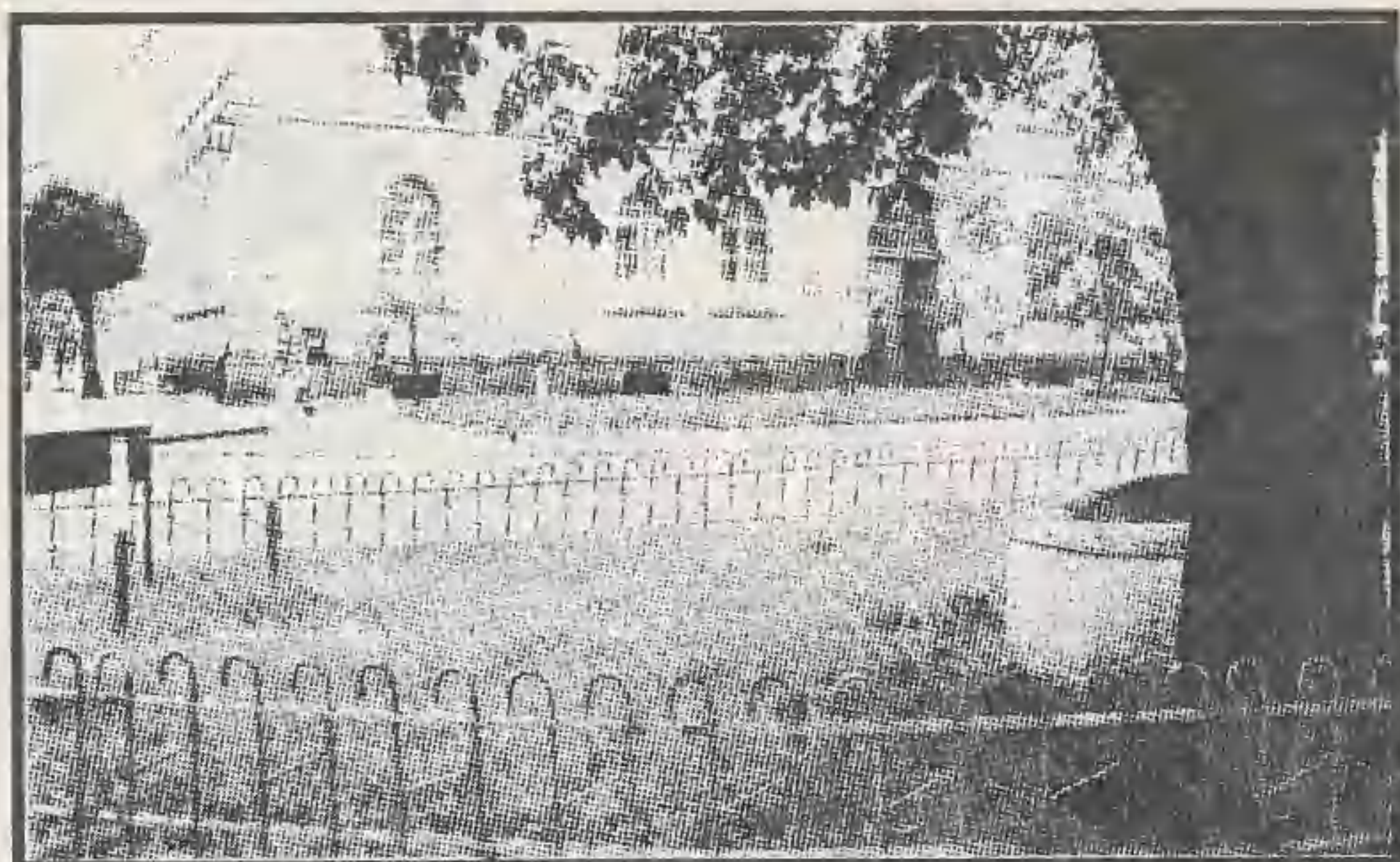
Oto dwa tego typu przykłady.

* Na lekcji języka polskiego w kl. III nauczycielka zwróciła się do uczniów mówiąc:

- Proszę podać nazwiska trzech sławnych Polaków.
Zgłosił się Paweł O. stwierdzając z dumą:
- Syrenka warszawska, proszę pani.



* Ten sam Paweł O. oglądając w programie Studia "Kwisa" pokaz makijażu i słysząc, że na twarz kobiety nakładane jest mleczko czyszczące - zapytał mamę.
- Jakże to mleczko? Cif?



Wędrowki krajoznawcze po regionie (5)

Najbardziej interesujące fakty historyczne, przyrodnicze, krajobrazowe Ziemi Lubańskiej na litery "L" i "M".

Łowin - niewielka miejscowość zagubiona na południowym krańcu

Wzgórz Zalipiańskich między Zawidowem a Miedzianą, tuż przy granicy z Czechami. Jeszcze niedawno znajdowała się tu jedna z bardziej romantycznych strażnic b. WOP-u.

Łużyca - niewielka rzeka w Kotlinie Mirskiej. Wraz z Czarnym Potokiem stanowi jeden z największych lewych dopływów Kwisy.

Łużycka Góra - wzniesienie w paśmie Wzgórz Radomickich, umiejscowione na północny - wschód od Ubocza. Cel wędrowek miłośników pięknych krajobrazów i grzybiarzy.

Mała Wieś Dolna i Górna - dwie niewielkie wsie położone z dwóch stron Sulikowa. Spotkać tu można w szczytkowym stanie elementy budownictwa łużyckiego. Miejscowości te utkwily w świadomości społecznej niekonwencjonalną nazwą "Półpicy", jaką nosiły do lat 60-tych.

Miedziana - wieś łańcuchowa koło Zawidowa, wzmiankowana już w XIVw. W miejscowości znajduje się kościół pw. Św. Piotra i Pawła, wzniesiony dla ewangelików w latach 1725-36. Wewnątrz świątyni godne uwagi są drewniane empory, renesansowo-barokowe epitafia i nagrobki z XVII i XVIIIw., kamienna ambona z rokokowymi dekoracjami, chrzcielnica, rzeźby, a także klasycystyczny ołtarz z XVIIIw. We wsi zachowało się sporo łużyckich domów. Przez miejscowość w sposób malowniczy przepływa Czerowna Woda.

Mikulowa - wieś w gminie Sulików. Znana szerzej w związku zlokalizowaniem w niej wielkiej rozdzielni turoszowskiej elektrowni. Poza urokliwym położeniem, ruinami pałacu z XIXw. i zabudowaniami folwarcznymi innych atrakcji brak.

Miłoszów - długa wieś łańcuchowa. W czasie wojny istniał tu obóz pracy, filia Gross-Rosen, której więźniowie pracowali w miejscowych zakładach włókienniczych i przy budowie sztolni podziemnej fabryki u stóp grodziska w Leśnej. Obecnie miejscowość znana z przejścia granicznego "donikąd".

Mirsk - stara osada targowa, ok. 5 tysięcy mieszkańców. Założona w 1249r., a prawa miejskie uzyskała od ks. Henryka Jaworskiego w 1371r. Później przeszła w ręce Schaftgotschów. Największy rozwój gród przeżył w XVII i XVIII wieku, gdy stał się znacznym ośrodkiem targowym i centrum tkactwa chałupniczego. Miasto do dziś zachowało zabytkowy układ urbanistyczny. Do najciekawszych zabytków należy zaliczyć kościół Zwiastowania NMP z lat 1562-67. Mimo

licznych przebudowań zachowało się w nim sporo interesujących detali architektonicznych godnych uwagi. Należy tu wymienić sklepienie krzyżowo-żebrowe, renesansowy portal, barokowe wyposażenie wnętrza w postaci chrzcielnicy, ambony i ołtarza. U zbiegu ulic Mickiewicza i Kościelnej wznosi się mała cmentarna kaplica z XVIw. z barokowym i eklektycznym wystrojem. Na środku rynku znajduje się ratusz z 1559r. z późnorenesansową wieżą, zaś wokół niego zlokalizowane są kamienice z XVIIIw. z zachowanymi elementami baroku.

Mściszów - wieś łańcuchowa w gminie Nowogrodziec, wzmiankowana już w 1271r. W czasie wędrowki przez miejscowość spotkać można ruiny późnogotyckiego kościoła św. Jerzego, ale także poewangelicką świątynię Zesłania Ducha Świętego. Godne uwagi są w niej takie elementy jak ambona, ołtarz oraz dzwony przywiezione z Bośni przez reemigrantów, którzy po 1945 roku zasiedlili miejscowość. We wsi spotkać jeszcze można ruiny gotycko-renesansowego zamku z XVIw., który został doszczętnie zniszczony w czasie ostatniej wojny.

Oprac. RS

Sportowe ferie

Wśród bogatego kalendarza imprez sportowych tegorocznych ferii zimowych znaczącą pozycję miał halowy turniej piłkarski dla młodzieży szkół podstawowych. Była to jedna z nielicznych rywalizacji, która miała swojego sponsora, a była nim firma "LELIWA" z Leśnej. Podmiot ten nie tylko wchodzi na regionalny rynek, ale też odważnie wspiera inicjatywy sportowe.

Naśladownictwo w tym zakresie bardzo wskazane. W sumie we współzawodnictwie wzięło udział 230 młodych piłkarzy. Nad całością sprawnego przygotowania i przebiegu zawodów czuwał pedagog i trener piłkarski Janusz Harapin, przy pomocy nauczyciela SP Nr 6 w Lubaniu Marka Kachniarza. Sędzią głównym był Waldemar Wolreiter. Turniej odbył się w hali sportowej lubańskiego MO-SiR-u. Obok szkół województwa jeleniogórskiego wystartowała także drużyna z Rawy Mazowieckiej, przebywająca na obozie zimowym w Jeleniej Górze. W grupie wiekowej grali uczniowie klas III-VI. Dziewięć zespołów podzielono na dwie grupy eliminacyjne. Grupa I: SP 1 Olszyna - SP 1 Leśna 0:9, SP 5 Lubań - SP 4 Jelenia Góra 1:0, SP 1 Olszyna - SP 4 Jelenia Góra 0:6, SP 1 Olszyna - SP 5 Lubań 0:5, SP 1 Leśna - SP 4 Jelenia Góra 1:1, SP 1 Leśna - SP 5 Lubań 0:0. Kolejność w tej grupie - 1. SP 4 Jelenia Góra, 2. SP 1 Leśna, 3. SP 5 Lubań, 4. SP 1 Olszyna. Grupa II: SP 3 Olszyna - SP 8 Jelenia Góra 1:1, SP 6 Lubań - SP Smolnik 10:0, SP 3 Olszyna - SP Smolnik 1:0, SP 3 Olszyna - SP 6

Lubań 1:2, SP 3 Olszyna - SP 7 Lubań 0:3, SP 6 Lubań - SP 8 Jelenia Góra 3:2, SP 6 Lubań - SP 7 Lubań 1:0, SP Smolnik - SP 8 Jelenia Góra 0:2, SP Smolnik - SP 7 Lubań 0:2, SP 7 Lubań - SP 8 Jelenia Góra 0:1. Kolejność w grupie - 1. SP 8 Jelenia Góra, 2. SP 6 Lubań, 3. SP 7 Lubań, 4. SP 3 Olszyna, 5. SP Smolnik. W finale grano już o miejsce w klasyfikacji końcowej zawodów: SP 3 Olszyna - SP 1 Olszyna 4:0, SP 5 Lubań - SP 7 Lubań 1:1 (rzuty karne 3:2), SP 1 Leśna - SP 6 Lubań 0:0 (rzuty karne 2:1), SP 4 Jelenia Góra - SP 8 Jelenia Góra 4:0. Ostateczna kolejność: Im. SP 4 Jelenia Góra, IIIm. SP 8 Jelenia Góra, IIIm. SP 1 Leśna, IVm. SP 6 Lubań, Vm. SP 5 Lubań, VIIm. SP 7 Lubań, VIIIm. SP 3 Olszyna, VIIIIm. SP 1 Olszyna, IXm. SP Smolnik. Organizatorzy uznali, że najlepszym bramkarzem był Marcin Koralewicz z Jeleniej Góry, najszczęśliwszym zawodnikiem Krzysiek Usyk z Lubania, najwięcej goli strzelił Grzegorz Malinowski z Leśnej. Najmłodszym uczestnikiem był Kacper Kozina z Olszyny, który odważnie kroczy w ślady taty.

Ostre strzelanie

Podczas drugiego dnia startowały zespoły składające się z uczniów klas VII-VIII. W dwu grupach eliminacyjnych rozegrano 20 spotkań, podczas których strzelono łącznie 112 goli, były także wyniki dwucyfrowe. Tabela końcowa grupy I: 1. SP 4 Jelenia Góra, 2. SP 6 Lubań, 3. SP 7 Lubań, 4. SP 1 Leśna, 5. SP 3 Lubań. Grupa II: 1. SP Rawa Mazowiecka, 2. SP 8 Jelenia Góra, 3. SP 1 Olszyna, 4. SP Smolnik, 5. SP 1 Lubań. Po kilku godzinach gry przystąpiono do pojedynków rozstrzygających. Miejsca od VII do X ustalono na podstawie rzutów karnych, natomiast w pozostałych przypadkach w bezpośredniej rywalizacji zainteresowanych zespołów. Ostatecznie zwyciężyli goście z Rawy Mazowieckiej przed SP 4 i SP 8 z Jeleniej Góry. Pozostałe lokaty - IVm. SP 6 Lubań, Vm. SP 7 Lubań, VIIm. SP 1 Olszyna, VIIIIm. SP Smolnik, VIIIIm. SP 1 Leśna, IXm. SP 1 Lubań, Xm. SP 3 Lubań. W tej grupie wyróżnienie dla najlepszego piłkarza przypadło Marcinowi Mańkowskiemu z Rawy, najskuteczniejszym bramkarzem okazał się Krzysztof Kempa z Lubania, a tytuł króla strzelców zdobył Michał Gołąb z Jeleniej Góry. Zawodnicy i organizatorzy zegnali się z mocnym postanowieniem, że za rok spotkają się ponownie w Lubaniu.

DZ

Dla młodzieży szkół podstawowych

Z inicjatywy nauczycieli szkół podstawowych organizowany jest turniej tenisa stołowego o Puchar Dyrektora Szkoły Podstawowej nr 3 w Lubaniu, w którym mogą uczestniczyć dwuosobowe drużyny klas III-VIII z rejonu lubańskiego.

Regulamin turnieju:

1. Turniej odbędzie się na sali gimnastycznej przy SP nr 3 w Lubaniu przy ul. Górnej 1.
2. W rozgrywkach biorą udział drużyny 2-osobowe.
3. System i termin rozgrywek zostanie ustalony po zgłoszeniu się wszystkich par.
4. Termin zgłoszenia upływa z końcem lutego br. Zapisy prowadzone są w sekretariacie SP nr 3. Można zgłaszać się osobiście bądź telefonicznie pod nr 722-23-71.
5. Spotkanie organizacyjne drużyn odbędzie się 3 marca br. o godz. 15.30. Obowiązuje strój sportowy.
6. Organizatorzy turnieju p. Michał Turkiewicz i p. Krzysztof Ziębicki.

(iwa)

Oferta dla nauczycieli

Z inicjatywy lokalnego środowiska pedagogów organizowany jest turniej tenisa stołowego - o Puchar Przewodniczącego Komisji Budżetu Rady Miejskiej w Lubaniu - dla nauczycieli szkół podstawowych i ponadpodstawowych rejonu lubańskiego.

Regulamin turnieju:

1. Turniej odbędzie się na sali gimnastycznej przy SP nr 3 w Lubaniu przy ul. Górnej 1, tel. 722-23-71.
2. W rozgrywkach biorą udział drużyny 2-osobowe.
3. System i termin rozgrywek zostanie ustalony po zgłoszeniu się wszystkich par.
4. Termin zgłoszenia upływa z końcem lutego br. Zapisy prowadzone są w sekretariacie SP nr 3.
5. Spotkanie organizacyjne drużyn odbędzie się 2 marca br. o godz. 15.30 w sali gimnastycznej SP nr 3.
6. Organizatorzy turnieju - Krzysztof Ziębicki i Michał Turkiewicz.

(iwa)

W nawiązaniu do artykułu "Dotacje na kulturę fizyczną" - "ZL" nr 1 z 1998r. - prezes a zarazem trener Międzyszkolnego Klubu Sportowego w Lubaniu Bogusław Leszczyński postanowił ustosunkować się do krytycznych głosów "zazdrości". Zarząd MKS-u złożył w wyznaczonym terminie uzasadniony wniosek o dotację z kasy miejskiej, czego nie uczynili działacze piłkarscy.

Prośba uzyskała przychylną odpowiedź komisji Rady Miejskiej i została uwzględniona przy rozdziale środków na rok bieżący, choć nie w wysokości ustalonej potrzebami klubu. Brakujące fundusze prezes zamierza osobiście pozyskać od fundatorów, co czyni już drugi rok. Żeby nie być gołosłownym przedstawia listę sponsorów, którym również w ten sposób chce podziękować - Jeleniogórski Szkolny Związek Sportowy, Hurtownia "Witamina", Sklepy "2000 Drobiazgów", Sklep Sportowy, Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe "AGRO-FARM", Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej, Firma "BOSS-OILL", PSS "Spolem", Transport

Adwersarzom piłki siatkowej

Ciężarowy Państwa Witek, Dyskoteka "Victor". Prezes w dalszym ciągu podejmuje działania mające na celu pozyskanie funduszy poza przyznaną dotacją z bu-

dżetu miasta i radzi to samo działaczom innych klubów i stowarzyszeń sportowych. Obecnie w MKS-ie trenuje ponad 50 dziewcząt. 13 z nich z licencją zawo-

dniczą gra w pierwszym zespole. Z uwagi na wzrost zainteresowania młodych dziewcząt siatkówką, od 1 grudnia 1997r. w klubie została zatrudniona Ewa Chrostek, była zawodniczka MKS-u. Drużyna występująca w lidze makroregionalnej skutecznie walczy o zakwalifikowanie się do rozgrywek barażowych o II ligę. W ostatnim czasie do gry w zespole wróciły Małgorzata Madurowicz i Joanna Kidoń, które uzupełniły lukę po odejściu Joanny Woźniak do świdnickiej Polonii. Marzeniem prezesa MKS jest to, aby każdy działacz na swoim podwórku w sposób menedżerski organizował życie sportowe zawodnikom, bez oglądania się na in-

nych, chyba że są to godne wzorce do naśladowania. Zarząd MKS zaprasza kibiców i miłośników piłki siatkowej w dniach 7-8 marca 1998r. na mecze z Gaudią Trzebnica, Kanią Gostyni i Olimpią Jawor, które być może rozstrzygną o tym, czy lubańskie dziewczęta we wspomnianych barażach będą startować z pozycji lidera czy też wicelidera. Pojedynki prawdopodobnie rozegrane zostaną w hali sportowej lubańskiego MOSiR-u, obok SP Nr 6. Szczegóły na plakatach.

DZ

O Puchar Dyrektora ZK

Zakład Karny w Zarebie aktywnie organizuje życie sportowe dla swych pracowników. Placówka ta nawiązała współpracę z podobnymi jednostkami z Niemiec i Czech. W ostatnim czasie zorganizowano Międzynarodowy Turniej Służby Więziennej, w którym obok gospodarzy uczestniczyli zespoły Lipska (Niemcy) i Rynowic (Czechy). Puchar Dyrektora ZK z Zareby pozostał w rękach gospodarzy. Pokonali oni Lipsk 2:0 (15:5, 15:6) i Rynowice 2:0 (15:2, 15:4). Drugie miejsce zajął Lipsk w wygranu z Rynowicami 2:1 (15:11, 6:15, 15:6). DZ

Sport szkolny

Koszykówka - finał miejski

Bezpośrednio po feriach zimowych do zakończone zostały rozgrywki miejskie w koszykówce chłopców szkół podstawowych. Mecze te potwierdziły po raz kolejny, że drużyny SP nr 6 i SP nr 1 są najlepsze w Lubaniu. W pojedynkach półfinałowych uzyskano następujące wyniki: SP nr 6 - SP nr 3 55:12 i SP nr 1 - SP nr 5 59:15. W meczu o miejsce trzecie SP nr 5 wygrała z "trójką" 31:26. Mistrzem Lubania została "szóstka" po pokonaniu "jedynki" 38:20.

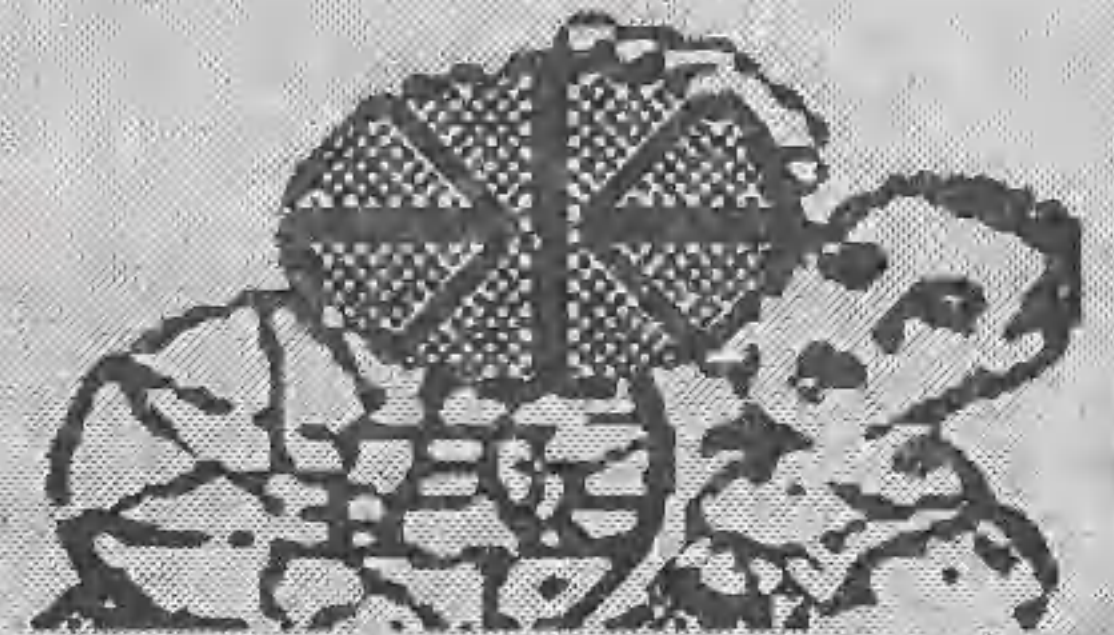
Koszykówka - finał rejonowy

Drużyny LO i Zespołu Szkół Zawodowych nr 1 z Lubania oraz ogólniaka z Mirska rywalizowały w finale rejonowym w koszykówce chłopców. Zawody wygrał zespół koszykarzy ZSZ nr 1, po zwycięstwie nad licealistami Lubania 42:33 (A.Zazulak 22, A.Smołuch 12) oraz Mirska 54:37 (M.Matysiak 12 i K.Jańczyk 14). W meczu o drugie miejsce LO Luban pokonał LO Mirsk 39:20 (P.Serewis 8, D.Marzec 8 i K.Jańczyk 8). Zwycięzcy tego współzawodnictwa awansowali do strefy wojewódzkiej.

(dz)

Amatorska Liga Koszykówki

Bardzo wyrównane i zacięte były mecze 3 kolejki Lubańskiej Amatorskiej Ligi Koszykówki. Jedynie w meczu EB-Dream Team Lubań przeważali koszykarze Lwówka, zwyciężając 68:40 (R.Lisak 18, D.Bagiński 14, oraz A.Smołuch 15, M.Sieradzki 13) oraz w spotkaniu lubańskich drużyn, w



którym Amatorzy zwyciężyli Błyskawicę 42:26 (M.Matysiak 12, P.Serewis 10 oraz Siwek 8). W pozostałych toczono zacięte pojedynki. Lwówek II - Zgorzelec 52:41 (P.Zajac 24, J.Sadowski 14 oraz P.Król 23 i R.Kasprzak 11). Paweł Król ustanowił rekord rzutów za 3 punkty w jednym meczu, trafiając aż pięć razy, z tego 4 kolejne. Dało to temu zawodnikowi także pozycję lidera w punktacji rzutów za 3. Dodajmy, że z 65 punktami prowadzi on również w tabeli najskuteczniejszych strzelców. Ciekawe widowisko stworzyli koszykarze Leśnej i Świeradowa, w którym do końca nie było wiadomo kto zwycięży. Ostatecznie dzięki dużej skuteczności wygrał zespół z tej drugiej miejscowości 45:42 (R.Mendrychowski 12, D.Mendelewski 10 oraz J.Zimowicz 14, R.Masewicz 10). W pojedynku UKS ZSOiZ Gryfów - Danex Henryków do przerwy prowadzili ci pierwsi 26:22. W drugiej części Danex przyspieszył grę wygrywając 54:42 (R.Wilk 17, K.Rutkiewicz 10 oraz Ł.Krasucki 16, R.Jasiński 13).

Tabela:

1. Amatorzy Lubań	- 3	6	137:86,
2. Zgorzelec	- 3	5	159:145,
3. EB Lwówek	- 3	5	181:145,
4. Victor Leśna	- 3	5	140:133,
5. Danex Henryków	- 3	4	145:124,
6. Lwówek II	- 3	4	109:87,
7. Świeradów	- 3	4	125:162,
8. Błyskawice Lubań	- 3	3	114:157,
9. Dream Team Lubań	- 3	3	115:161,
10. UKS ZSOiZ Gryfów	- 2	2	97:110.

(dz)

X Turniej Halowy

Do ostatecznej rozgrywki w X Otwartym Turnieju Halowym w piłce nożnej przystąpiło 12 zespołów, wyłonionych podczas turnieju rozegranego 1 lutego br. w hali sportowej lubańskiego MOSiR-u.

W chwili drukowania obecnego numeru drużyny rywalizowały w rostrzycających meczach, dlatego też szczegółowo o osiągnięciach końcowych w następnym numerze. Wyniki turnieju półfinałowego. Grupa I: Drink Team Lubań - Włóknierz Leśna 3:1 (bramki: Tencza, Grygo, Trzonek i Farganus), Leśna - LZS Wykroty 4:0 (Harapin, Borkowski, Hejda, Farganus), Drink Team - Wykroty 4:1 (Trzonek 2, Tencza, Grygo i Zawrotniak). Kolejność: Im. Drink Team Lubań, Ilm. Włóknierz Leśna, Ilm. LZS Wykroty. Grupa II: Delta Jelenia Góra - Hutnik Pieńsk 4:0

(Borsuk 2, Larys, Zarówny), Pieńsk - Łużyce I Lubań 1:2 (Waszak, Mandziejewski i Semeniuk), Delta - Łużyce 1:0 (Larysz). Kolejność: Im. Delta Jelenia Góra, Ilm. Łużyce I Lubań, Ilm. Hutnik Pieńsk. Grupa III: Włóknierz Mirsk - LZS Radzimów 2:1 (Kazimierski, Os i Ziomek), Radzimów - Łużyce II Lubań 4:2 (Czarnota 2, Mazur, Szu-chalski, Borowiecki i Marcinkiewicz), Mirsk - Łużyce II 0:0. Kolejność: Im. Włóknierz Mirsk, Ilm. LZS Radzimów, Ilm. Łużyce II Lubań. Grupa IV: Oldboje Lubań - Sudety Sieniawka 4:1 (Gacek, Pogorzelec 2, Świacki i Nietrzeba),

Sieniawka - LZS Łąka 0:3 (Padewski 2, Macek), Oldboje - Łąka 1:3 (Pogorzelec, Padewski, Strzemieszny i Nitkowski). Im. LZS Łąka, Ilm. Oldboje Lubań, Ilm. Sudety Sieniawka. Grupa V: Olsza Olszyna - Łużyce III Lubań 2:0 (Święch 2), Łużyce III - Zryw Ubocze 4:0 (Mankiewicz, Blicharz, Banasiewicz, Grzybowski), Olsza - Ubocze 2:2 (Trojanowski, Dekka, Mizgier i Baszak). Im. Olsza Olszyna, Ilm. Łużyce III Lubań, Ilm. Zryw Ubocze. Po dwu turniejach w klasyfikacji strzelców prowadzi Jerzy Święch (Olsza) 6 bramek przed Tomaszem Grygo (Drink Team) i Bogdanem Borsukiem (Delta) po 5 goli.

Z OSTATNIEJ CHWILI:

Turniej wygrała
**OLSZA Olszyna przed
WŁÓKNIARZEM Leśna i
ŁUŻYCAMI I Lubań.**

Mroźna uczta piłkarska

W ostatnim styczniowym numerze "ZL" anonsowaliśmy wydarzenie piłkarskie, jakim miał być pojedynek między II-ligowym Śląskiem Wrocław a liderem III ligi BKS Rulimpeks Bolesławiec pod koniec stycznia w Mirsku. Jest już po meczu, który wygrali futbolisci Wrocławia 4:0. Jak wskazuje wynik, spotkanie było ciekawe i szkoda tylko, że nie dopisała aura. Było śnieżnie, mroźno i w sumie niewiele pozostało z klimatu zapowiadanej uczty piłkarskiej.

tor

WAŻNE TELEFONY

LUBAŃ Pogotowia

- Pogotowie ratunkowe - 999
- Straż pożarna - 998
- Policja - 997
- Pogotowie ciepłe - 993
- Pogotowie gazowe - 722 26-35
- Pogotowie sieci elektrycznej - 722 26-80
- Pogotowie wodne - 722 22-13

Służba zdrowia

- Szpital Rejonowy - 722 20-52

Apteki

- ul. Łokietka 24 - 722 31-40
- ul. Spółdzielca 9 - 722 20-79
- ul. Chrobrego 1 - 722 59-78
- ul. Tkacka 27 - 722 31-67

Banki

- Bank Zachodni SA - 722 20-23
- Gospodarczy Bank Pl.-Zach. - 722 29-30
- Bank Gospodarki Żywnościowej - 722 20-76
- Bank PKO ul. Bankowa 9b - 722 22-60

Inne

- Informacja kolejowa - 910
- Informacja PKS - 722 29-20
- TAXI - 722 26-26
- Urząd Rejonowy Luban - 722 20-11
- Rada Miejska Lubania - 722 40-89
- Urząd Miasta Lubania - 722 40-86
- Urząd Gminy Luban - 722 30-27
- Urząd Skarbowy Luban - 722 40-48
- USC - 722 22-58
- Straż Miejska - 722 30-78
- Rejonowy Urząd Pracy - 722 25-48
- ZUS O/Luban - 722 33-12
- Telewizja STUDIO S - 722 46-08
- Miejski Dom Kultury - 722 27-72
- Hotel MCSiR - 722 28-46
- Pokoje hotelowe UM - 722 40-80
- PTTK Oddział Luban - 722 24-23
- Sanepid, Stacja Terenowa - 722 28-58
- Telefon zaufania - 722 49-99
- Klub Federacji Konsumentów - 722 26-36

GRYFÓW ŚL.

- Urząd Miasta i Gminy - 78-13-553
- Ośrodek Kultury - 78-12-900
- Policja - 78-13-515
- Studio „Kwisa” - 78-13-162

LEŚNA

- Urząd Miasta i Gminy - 722-21-68
- Rada Miejsko-Gminna - 72 11-435
- Apteka - 72 11-246
- Policja - 72 11-207

LUBOMIERZ

- Urząd Gminy i Miasta - 78 33-151
- Dom Kultury - 78 33-185
- Gminny Ośr. Zdrowia - 78 33-550
- Straż Miejska - 78 33-201

MIRSK

- Urząd Miasta i Gminy - 78 34-310
- Przychodnia lekarska - 78 34-357
- Policja - 78 34-385

NOWOGRODZIEC

- Urząd Miasta i Gminy - 73 16-311
- Ośrodek Kultury i Sportu - 16-398
- Zespół Opieki Zdrowotnej - 16-225
- Policja - 16-295
- Straż Miejska - 16-419
- Straż Pożarna - 16-336

OLSZYNA Lub.

- Urząd Gminy Olszyna - 722 35-50
- Ośrodek Kultury - 72 12-483
- Apteka - 72 12-264
- Policja - 72 12-207

PLATERÓWKA

- Urząd Gminy Platerówka - 722 16-90
- Ośrodek Zdrowia - 722 16-28

SEKIERCZYN

- Urząd Gminy Sekierzyn - 722 17-78
- Ośrodek Kultury - 722 17-77
- Policja - 722 17-17

SULIKÓW

- Urząd Gminy - 77-87-288
- Pogotowie ratunkowe - 999
- Apteka - 77-87-273
- Policja - 997, 77-87-320
- Straż Pożarna - 998, 77-87-208

ŚWIERADÓW

- Urząd Miasta - 78 16-553
- Ośrodek Zdrowia - 78 16-438
- Towarzystwo Przyjaciół Świeradowa - 78 16-350
- Policja - 78 16-206

ZAWIDÓW

- Urząd Miasta i Gminy - 77-88-282
- Pogotowie ratunkowe - 999
- Apteka - 77-88-234
- Pogotowie energetyczne - 77-88-221
- Przejście graniczne - 77-88-324
- Policja - 997, 77-88-268

Straż Pożarna 998, 7788285

Telewizja "Luban"



Programy lubańskiej telewizji lokalnej nadawane są na kanale 51 w następujących terminach:

- * Niedziela - godz. 12.00, powtórzenie magazynu "Kwisa" - godz. 14.00 - Studio S - główne wydanie programu lokalnego
- * Poniedziałek - w godz. 16.00-17.00 - telegazeta
- * Wtorek - godz. 16.00-17.00 - telegazeta - godz. 17.00 - magazyn "Kwisa" - program dla Gryfowa Śl.
- * Środa - godz. 16.00 - powtórzenie Studia S
- * Czwartek - w godz. 16.00-17.00 - telegazeta
- * Piątek - w godz. 16.00-17.00 - telegazeta
- * Sobota - w godz. 16.00-17.00 - telegazeta

Nadawcą programów jest Stowarzyszenie Telewizyjne "Luban". Biuro redakcyjne czynne jest od poniedziałku do czwartku w godz. 10.00-16.00, w piątki w godz. 10.00-14.00.

Dyżury redakcyjne w Gryfowie Śl. przy ul. Lubańskiej 20 pełnione są od wtorku do piątku w godz. 13.00-15.00, tel. 78-13-162.

Miejska Biblioteka Publiczna w Lubaniu

w lutym 1998r. proponuje:

I. Ekspozycje piśmiennictwa ze zbiorów Biblioteki

- * Kazimiera Iłkawkiczówna (1892-1983) - poetka i tłumaczka - ujawnienie kryzysu tradycyjnej moralności i estetyki - Wypożyczalnia Ogólna, Filia nr 3,
- * Karol Bunsch - autor powieści historycznych - Wypożyczalnia Ogólna, Oddział dla Dzieci, Filia nr 4,
- * Juliusz Verne (1828-1905) - twórca powieści fantastyczno-naukowych - Oddział dla Dzieci, Filia nr 2,
- * 135 rocznica urodzin Marii Rodziewiczówny (1863-1944) - Filia nr 2,
- * 5 rocznica śmierci Radka Piłara - czeskiego plastyka, twórcy rysunkowej postaci rozbojnika Rumcajsa - Filia nr 2,
- * Pionier polskiej literatury o lotnictwie - Janusz Meissner - Filia nr 3.

- II. Zajęcia plastyczno-rysunkowe
- * Zimowe zabawy - Oddział dla Dzieci: 20, 27.02.98r.
- * Bawimy się śnieżkami - Filia nr 3: 20, 27.02.98r. godz. 15.00,
- * Dokarmianie ptaków i zwierząt zimą - jakie ptaki spotykamy w zimie? - Filia nr 4: czwartki godz. 14.00,
- * Ilustracje do legend o Warszawie - Filia nr 4: czwartki godz. 14.00.

III. Wieczór poezji

- * "Wolę śmiech pisania wierszy od śmiechu ich niepisania" Wisława Szymborska - Wypożyczalnia Ogólna: 27.02.98r. godz. 16.00.

IV. Głośne czytanie

- * Wieczór baśni - czytanie legend o Warszawie - Filia nr 4: 19.02.98r. godz. 14.00.

V. Występ teatru

- * Teatr amatorski z ZSZiT nr 2 wystawi sztukę Sławomira Mrożka pt. "Serenada" - Wypożyczalnia Ogólna: 25.02.98r. godz. 12.00 hol II piętro.

VI. Konkurs

- * Konkurs ortograficzny dla uczniów klas III-IV szkół podstawowych - Oddział dla Dzieci: 26.02.98r. godz. 11.00.

- VII. Lekcje biblioteczne wg zapotrzebowania poszczególnych szkół: SP nr 1 - Filia nr 3, SP nr 3 - Filia nr 4,

- * "Adam Mickiewicz - tematyczne zestawienie bibliograficzne" - Czytelnia: 18.02.98r. godz. 11.00.

OGŁOSZENIA DROBNE

Kupię, sprzedam, zamienię...

LOKALE

* Kamienicę (3 mieszkania), domek oraz działkę o pow. 15 arów w Sulikowie - sprzedam, w całości lub oddzielnie. Wiadomość: tel. 77-88-718 lub 77-87-410. (10/02)

* Zamienię kawalerkę (mieszkanie ABK-owskie) w Lubaniu, w nowym budownictwie, półpiętro - na większe, 2-pokojowe, w nowym lub starym budownictwie. Wiadomość: Luban, ul. Wrocławska 10/4. (9/02)

* Sprzedam duże mieszkanie w starym budownictwie w Lubaniu (4 pokoje, kuchnia, łazienka, balkon, przedpokój, c.o. - gazowe) lub zamienię na dom. Wiadomość: tel. 722-35-21. (4/02)

* Sprzedam lub zamienię na domek wolnostojący mieszkanie o pow. 68 m kw. - stan bardzo dobry, parkiet, parter - zlokalizowane w Lubaniu przy ul. Kazimierza Wielkiego 16/32. Wiadomość: tel. 722-58-72. (3/02)

* Zamienię mieszkanie własnościowe 2-pokojowe o pow. 34 m kw., c.o., na parterze w Lubaniu przy ul. Wrocławskiej na własnościową kawalerkę z c.o. najlepiej na os. Piastów. Wiadomość: Luban, tel. 722-33-69 lub 722-58-30 po g. 18. (28/01)

* Wynajmę warsztat samochodowy o pow. 200m kw. z pełnym wyposażeniem, biurem, zapleczem socjalnym oraz dużym wjazdem. Wiadomość: tel. 722-32-09. (22/01)

* Mieszkanie o pow. 69 m kw., II p., na osiedlu Piastów III w Lubaniu sprzedam. Wiadomość: tel. 090656365. (14/01)

* Sprzedam działkę o powierzchni 3.593 m kw. położoną w Parajowie gm. Bogatynia. Wiadomość: Luban, tel. 722-20-60 lub 722-31-08. (12/01)

* Do sprzedania domek jednorodzinny parterowy wraz z garażem - stan surowy. Działka budowlana o pow. 464 m kw., przy ul. Łagodnej 4 w Lubaniu. Wiadomość: Luban tel. 722-49-29 (29/12)

RÓŻNE

* Sprzedam samochód m. POLONEZ, rok prod. 1984, poj. 1500, stan dobry. Przegląd ważny do 1999 r. Wiadomość: Olszyna, tel. 72-12-456. (12/2)

* Sprzedam dwa fotele obrotowe (swarzędzkie) - tania. Wiadomość: Luban, tel. 722-39-76. (11/02)

* Zatrudnię Panią do stałej opieki nad starszą osobą, zamieszkałą w Zarębie (z możliwością zakwaterowania). Wiadomość: tel. 722-18-23 lub (0-22) 685-64-79 - wieczorem. (6.02)

* Wyzdierzawię pawilon handlowy wraz z przyległym gruntem (pijalnia piwa) w Lubaniu przy ul. Dworcowej. Wiadomość: tel. 722-44-66. (30/01)

* Sprzedam kiosk warzywno-owocowy ("KASIA") w Lubaniu przy ul. Rataja 4 oraz stoisko handlowe w Hali Towarowej. Wiadomość: Luban, ul. Górna 9/2. (26/01)

* Sprzedam kompletne wyposażenie LECZNICY DLA ZWIERZĄT. Kontakt: tel. 722-47-53. (21/01)

* Czyszczenie żaluzji pianowych. Wiadomość: tel. 722-51-00. (8/01)

* Sprzedam tanio kamerę video VHSC - Panasonic kompletnie wyposażoną - łącznie z kasetą matką. Mało używana - stan bardzo dobry. Tel. 722-46-37 po godz. 18.00. (2/01)

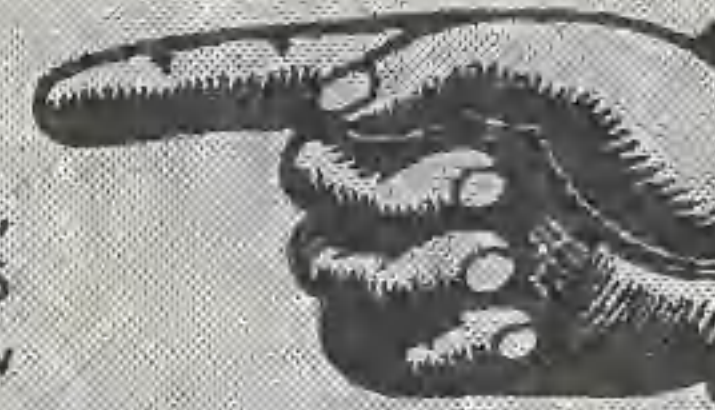
Kino "Wawel" w Lubaniu poleca:

"SPAWN" - USA '97, od lat 12, cena 7 zł, seanse: 21, 22.02. godz. 17.00.

Film fantastyczno-przygodowy, ekranizacja kultowego komiks. Obdarzony nadprzyrodzoną mocą bohater wraca z piekła na ziemię jako komputerowo wygenerowane monstrum i walczy z siłami zła. Rewelacyjne efekty, znakomita ścieżka dźwiękowa - m.in. zespoły METALICA i PRODIGY.

"GOŁO I WESOŁO" - USA. ANG. '97, od lat 15, cena 7 i 8 zł, seanse: 21, 22.02. godz. 19.00.

Rewelacyjna komedia obyczajowa o grupie bezrobotnych hutników z angielskiego miasteczka, którzy postanawiają zostać strip-



Nieruchomości

Agencja Handlu Nieruchomościami "Rodzinny Dom" w Lubaniu posiada następujące oferty:



Do sprzedaży:

- * Domki jednorodzinne w: Bogatyni, Lubaniu, Sekierzynie, Włosieniu, Leśnej.
- * Małe gospodarstwa rolne w: Bożkowicach, Trójcy, Pisarzowicach, Zarębie Dolnej, Uboczu i Dłużynie.
- * Działki budowlane w: Olszynie, Uboczu, Wykrotach z rozpoczętą budową oraz Uniegoszycy.
- * Hala magazynowa w Lwówku.
- * Zakład produkcyjny z mieszkaniami w Piechowicach.
- * Garaż wraz z przyzęciem campingową na osiedlu "Piast" w Lubaniu (przy kotłowni).
- * Segment do wykończenia w Leśnej przy ul. Bawotowo wraz z projektem.
- * Domek dwurodzinny ze sklepem i 2 garażami oraz budynkiem gospodarczym w Leśnej.
- * Mieszkanie 4-pokojowe w nowym budownictwie na Osiedlu "Piastów II" w Lubaniu.
- * Mieszkanie 3-pokojowe w starym budownictwie z c.o. w Lubaniu.
- * Domek jednorodzinny w Godziszowie, na trasie Zgorzelec-Bolesław.
- * Mieszkanie 1-pokojowe w starym budownictwie w Czarnowie Zdr.
- * Domek jednorodzinny w stanie surowym otwartym w Lubaniu.

Do kupienia:

- * Domki jednorodzinne do remontu i w stanie surowym w Lubaniu, Zarębie, Sekierzynie i Bolesławcu.
- * Mieszkanie 3-pokojowe w woj. zielonogórskim, gorzowskim lub piłskim.
- * Działka wraz z zabudowaniami przeznaczoną na działalność gospodarczą w Lubaniu.
- * Mieszkanie 2-pokojowe w Lubaniu i okolicy.
- * Domek lub mieszkanie 2-pokojowe w Bogatyni, Działoszynie, Markocicach, Włosieniu i Platerówce.

Posiada do wynajęcia:

- * Budynek magazynowo-gospodarczy o pow. 715 m kw. w Radogoszycy.
- * Lokal użytkowy o pow. 56 m kw. na Księginkach w Lubaniu.
- * Lokal użytkowy o pow. 180 m kw. w Olszynie.
- * Lokal użytkowy o pow. 90 m kw. na cele biurowe oraz pomieszczenia magazynowe o pow. 500 m kw. w Uniegoszycy.

Poszukuje do wynajęcia:

- * Mieszkanie 1-, 2- i 3-pokojowe na dogodnych warunkach w Lubaniu.
- * Lokale handlowo-usługowe w Lubaniu.

Do zamiany:

- * Mieszkanie 2-pokojowe własnościowe w centrum Lubania na 3-pokojowe.
- * Domek jednorodzinny w Pisarzowicach na mieszkanie 2-pokojowe na Osiedlu "Piast" w Lubaniu.
- * Mieszkanie 1-pokojowe kwaterunkowe w Łodzi na równorzędne w Lubaniu.
- * Mieszkanie 2-pokojowe kwaterunkowe w Lubaniu na 1-pokojowe w Łodzi.
- * Mieszkanie 3-pokojowe własnościowe w Żorach k. Rybnika na równorzędne w Zgorzlecu, Lubaniu lub Jeleniej Górze.
- * Mieszkanie 2-pokojowe w centrum Lubania z dopłatą na pół domku.
- * Mieszkanie 2-pokojowe kwaterunkowe w Lubaniu na większe we Wrocławiu, Poznaniu lub na Wybrzeżu.
- * Mieszkanie 2-pokojowe kwaterunkowe z ogródkiem w Zarębie na 3-pokojowe w Lubaniu.
- * Mieszkanie 3-pokojowe kwaterunkowe w Świebodzicach na 1- lub 2-pokojowe w Lubaniu.
- * Mieszkanie 2-pokojowe kwaterunkowe w Tychach na równorzędne w Lubaniu.
- * Mieszkanie 3-pokojowe kwaterunkowe w starym budownictwie w Lubaniu na mieszkanie 2-pokojowe kwaterunkowe w nowym budownictwie.
- * Mieszkanie 2-pokojowe kwaterunkowe z c.o. na 3-pokojowe w Lubaniu z pokryciem zaległości w opłatach czynszu.
- * Mieszkanie 3-pokojowe własnościowe w Lubaniu na pół domku w Lubaniu lub okolicy.
- * Mieszkanie 1-pokojowe własnościowe w Lubaniu na 2-, 3-pokojowe.
- * Mieszkanie 2-pokojowe własnościowe do remontu na 1-pokojowe w nowym budownictwie w Lubaniu.
- * Mieszkanie 2-pokojowe o pow. 46 m kw. na 3-pokojowe lokatorskie lub kwaterunkowe.
- * Mieszkanie 1-pokojowe własnościowe o pow. 26 m kw. na mieszkanie 3-pokojowe lokatorskie lub kwaterunkowe w nowym budownictwie w Lubaniu.
- * Mieszkanie 2-pokojowe, własnościowe o pow. 62 m kw. z c.o. i ogródkiem w Lubaniu na mieszkanie 1- lub 2-pokojowe do 40 m kw. najlepiej na osiedlu "Piast".

Agencja dokonuje również wyceny: lokali mieszkalnych i użytkowych, budynków, działek, gruntów rolnych, lasów i sadów oraz podziałów fizycznych budynków w krótkich terminach, po cenach konkurencyjnych.

Zainteresowanych zapraszamy do biura przy ul. Żymierskiego 2c/2B (wejście od pl. Okrzei) w Lubaniu w godz. 10-12 i 16-18. tel./fax. (875) 722 35-11.

ZAPEWNIAMY DYSKREJCJĘ I SZYBKĄ OBSŁUGĘ!

FIRMA USŁUGOWA "BETA"

Lubań, ul. Kolejowa 36B/45
tel. 722-30-61 w. 433 (po g. 18.00)

oferuje usługi w zakresie:

* przepisywania podań
* przepisywania prac dyplomowych

Szybkie terminy - konkurencyjne ceny!

Firma Gastronomiczno-Handlowa "MAXI"

Teresa Kremis

Pizzeria

MARGARITA

★ zaprasza na smaczną pizzę! ★
codziennie od g. 11.00 do 22.00
LUBAŃ, ul. RATUSZOWA 1, TEL. 722-69-36
(NAPRZECIWKO RATUSZA)

BAR RATUSZOWY LUBAŃ, RYNEK 12, TEL. 722-23-61

oferuje klientom
całodzienne użytkowanie na miejscu oraz na wynos!

Przyjmujemy zamówienia na wyroby garmazeryjne

Organizujemy również przyjęcia okolicznościowe

Zapraszamy w godz. 8.00-17.00

**FIRMA
USŁUGOWO-REMONTOWO-BUDOWLANA**

wykonuje usługi z zakresu
wykarczania wnętrza

(regipsy, panele ściennie i podłogowe, układanie glazury)

Wystawiamy faktury VAT!

Andrzej Anioł
Lubań, ul. Esperantystów 23a/15
tel. 722-63-65 lub 722-42-02

**ROZKŁAD JAZDY
Komunikacji Miejskiej w Lubaniu****Trasa "A"**

Lp. Trasa i przystanki	Km	Godz.			
1. dworzec autobusowy	0	5.15	-	7.20	-
2. ul. Kościuszki - ZNTK	1	-	-	-	-
3. ul. Leśna - Piekarnia	2	5.20	6.05	7.25	15.05
4. ul. Kościuszki - ZNTK	3	5.22	6.07	7.27	15.07
5. dworzec PKP	-	-	-	7.30-35	-
6. dworzec autobusowy	4	5.25	6.10	7.36	15.10
7. ul. A. Krajowej - LO	5	5.28	6.13	-	15.13
8. ul. Zawidowska - Szpital	6	5.30	6.15	-	15.15
9. ul. Kopernika - ZSZ	-	-	-	7.41	-
10. ul. Esperantystów - ZEHS	8	5.34	6.19	7.44	15.19
11. ul. Esperantystów "Transf."	8	5.35	6.20	7.45	15.20
12. ul. K. Wielkiego - "PĘTLA"	9	5.37	6.22	7.47	15.22
13. ul. K. Wielkiego - pawilon	9	5.38	6.23	7.48	15.23
14. ul. Zawidowska - szpital	-	-	-	7.51	-
15. ul. Łużycka-Park, CPN	10	5.41	6.26	7.54	15.26
16. dworzec autobusowy	11	5.43	6.28	7.56	15.28
17. dworzec PKP	11	5.45	6.30	-	-
18. ul. Kościuszki - ZNTK	12	5.48	6.33	-	15.31
19. ul. Leśna - Piekarnia	13	5.50	6.35	-	15.35

Trasa "B"

1. ul. Leśna - Piekarnia	0	6.45	-	-
2. ul. Kościuszki - ZNTK	1	6.47	-	-
3. dworzec autobusowy	2	6.50	-	-
4. ul. A. Krajowej - LO	3	6.53	-	-
5. ul. Zawidowska - szpital	4	6.55	-	-
6. ul. Esperantystów - ZEHS	5	6.59	-	-
7. ul. Esperantystów - "Transf."	5	7.00	-	-
8. ul. K. Wielkiego - "Pęta"	6	7.02	-	-
9. ul. K. Wielkiego - pawilon	7	7.03	-	-
10. ul. Łużycka-park - CPN	8	7.06	-	-
11. dworzec aut	9	7.08-10	-	-
12. ul. Jeleniogórska - LZPB	11	7.15	-	-
13. ul. Główna - Przeszkole	11	7.20	-	-
14. ul. Główna - "Transform."	12	7.22	-	-
15. ul. Różana-Główna - sklep	13	7.24	-	-
16. ul. Różana - Szkoła nr 6	14	7.26	-	-
17. dworzec autobusowy	14	7.28	-	-
18. ul. A. Krajowej - LO	15	7.31	-	-
19. ul. Zawidowska - szpital	16	7.32	-	-
20. ul. Esperantystów - ZEHS	18	7.36	-	-
21. ul. Esperantystów - "Transf."	19	7.38	-	-
22. ul. K. Wielkiego - "Pęta"	19	7.39	-	-
23. ul. K. Wielkiego - pawilon	20	7.41	-	-
24. ul. Kopernika - ZSZ nr 1	22	7.43	-	-
25. ul. Podwale - CPN	23	7.45	-	-
26. dworzec PKP	24	7.49	-	-
27. dworzec autobusowy	25	7.51	-	-

Ziemia

TELEGRAM

Dobrze prosperujące

CENTRUM HANDLOWE W ZAWIDOWIE

(przejęcie graniczne)

posiada do wynajęcia wolne stoiska
handlowe o pow. 35 m kw.

☎ 77-88-380 lub 77-88-435

WIELKA PROMOCJA SUPER OKAZJA!

komputerowe badanie wzroku

ZA DARMO !!!

Uwaga!
Warunkiem wykonania badania za darmo
jest realizacja recepty w naszym zakładzie optycznym.

CZAS PROMOCJI DO 31 marca 1998 r.

OKULISTA PRZYJMUJE

poniedz., środy 15.00-17.00, czwartki 15.30-17.00

OPTYK CZYNNY codziennie od 9.00 do 16.00

Zapraszamy - GRYFÓW Śl., ul. Wojska Polskiego 6 (50 m od Rynku)

Pieniądze są koło Ciebie - gdzie?
Przy produkcji serwet i obrusów.

**WYSYŁAM MATERIAŁY
INSTRUKTAŻOWE, WZORY.**

Tylko 50 osób:

FIHAIN
skr. 532 Obr
35-959 Rzeszów 2

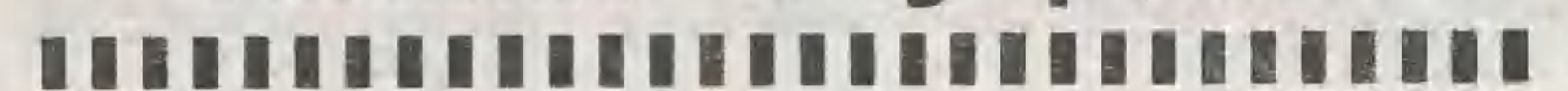
Jeśli reklama, to tylko...

DRUKOWANA

USŁUGI HYDRAULICZNE

Wodno-kanalizacyjne, gazowe i co.
Wykonujemy instalacje
stalowe, miedziane i z PCV

Ślusarstwo - usługi spawalnicze



Skibiak Jan

Lubań, ul. Wyspowa 17, tel. 722-38-83



MARKETING - POŚREDNICTWO

Teodor Zinkowski

**PRZEWOZY TOWARÓW
KRAJOWE I ZAGRANICZNE**

Ładowność do 4 t (50 m³)

PRZEWOZY OSÓB - WYCIECZKI

Najtaniej - Najszybciej - Najbezpieczniej

59-800 Lubań, ul. Zawidowska 23c
tel. (0-75) 722-42-22 lub (0-75) 722-24-76
fax. (0-75) 722-46-91

lek. Stanisław Miszczuk

spełniający wymogi kwalifikacyjne
lekarza uprawnionego do badań profilaktycznych
(wstępne, okresowe i kontrolne)

przyjmuje w Lubaniu, ul. Wspólna 16

telefony: domowy 722 49-60, w pracy g. 8.00-10.00 722-20-14 w. 339

w poniedziałki i czwartki od g. 15.30



CENTRUM HANDLOWE

PROFIT

59-800 Lubań, ul. Żymierskiego 2, tel. 722 41-91

ART. BIUROWE I PAPIERNICZE
SZKOLNE I FOTOGRAFICZNE
FOLIE SAMOPRZYLEPNE

☆ SPRZEDAŻ HURTOWO-DETALICZNA ☆

NISKIE CENY - SPRAWNA OBSŁUGA

Zapraszamy codziennie
9.00 - 18.00, w soboty 9.30 - 14.00

Nowo otwarta **"Hurtownia BHP i P.POŻ."**
zaprasza do

Lubania na plac Śląski 7 a
codziennie w godz. 9.00-16.00, w soboty do 13.00

Oferujemy pełny wybór odzieży roboczej,
obuwie z dobrych firm i inne towary z branży bhp i p.poż.

Gwarantujemy korzystne ceny!

Jesteśmy płatnikiem VAT.

W naszej hurtowni możesz kupić wszystko -
oszczędzając pieniądze, czas i koszty transportu.

